GŁOS SĄDOWNICTWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SPOŁECZNO-PRAWNYM I ZAWODOWYM

Rok VI. GRUDZIEŃ — 1934 Nr. 12

HENRYK SWIĄTKOWSKI.

Zasady ochrony dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz wykup gruntów wieczysto-czynszowych

I.

Zasady ochrony dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki.

Na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie istnieją w miastach liczne rzesze obywateli, którzy postawili swoje budynki na cudzych gruntach. Przeważnie są to ludzie niezamożni, którzy nie mieli możności kupić sobie własnych placów, albo ludzie, którzy, pociągnięci ulgowemi warunkami, zajęli cudze jeszcze nieużyteczne grunty i stali się założycielami nowych przedmieść i miasteczek. Zawierali oni umowy różnego rodzaju: zaczynając od wieczysto-dzierżawnych, emfiteutycznych i tym podobnych, a kończąc na długo i krótkoterminowych dzierżawach. Dzierżawcy wieczyści i długoterminowi są naogół zabezpieczeni w swoich prawach do normalnego ustalenia egzystencji gospodarczej. Natomiast dzierżawcy krótkoterminowi, którym stale grozi ruina w postaci zniesienia budynków i usunięcia z gruntu, znajdują się przeważnie w warunkach gospodarczych bardzo ciężkich. Niniejsze uwagi ogólne poświęcone są sprawie ochrony dzierżawców terminowych t. j. długo- i krótkoterminowych.

Ochrona została rozciągnięta początkowo tylko na Kresy Wschodnie kolejno następującemi po sobie ustawami z 25 września 1922 r. Dz. U. R. P. poz. 812 (weszła w życie 20 października 1922 r.) i z 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. poz. 722 (wygasła 1 kwietnia 1926 r.). Od 1 kwietnia 1926 r. ochrona dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, rozszerzona została na cały obszar b. dzielnicy rosyjskiej ustawą z 26 marca 1926 r. Dz. U. R. P. poz. 181, obowiązującą do pierwszego kwietnia 1928 r. Następnie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 marca 1928 r. Dz. U. R. P. poz. 293 ochrona została przedłużona do 1 kwietnia 1929 r. ustawą z 13 lutego 1929 r. Dz. U. R. P. poz. 106 — do dnia 1 kwietnia 1930 r. ustawą z 12 lutego 1930 r. Dz. U. R. P. poz. 136 — do 1 kwietnia 1933 r. Obecnie obowiązuje ustawa z 28 marca 1933 r. Dz. U. R. P. poz. 187, mająca wygasnąć 1 kwietnia 1938 roku. Wymienione ustawy (z wyjątkiem ostatniej) rozciągały swoją moc zarówno na miasta, jak i na wsie. Ostatnia ustawa z 28 marca 1933 roku obowiązuje jedynie na obszarze gmin wiejskich.

Powodem rozciągnięcia ochrony na dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, były masowe eksmisje, grożące takim dzierżawcom po wy-

gaśnięciu terminu umów dzierżawy, szczególnie na Kresach Wschodnich, gdzie szereg miast i miasteczek, jak Kamień Koszyrski, Maciejów Wołyński i in., lat temu 75, sto i więcej pobudowane zostały na gruntach wydzierżawionych. Usunięcie budynków groziło ruiną nie tylko poszczególnym ich właścicielom, ale i całym miastom i miasteczkom. Dość liczne wypadki eksmisji budynków z placów dzierżawionych notowane też były i w Wilnie. Na te powody wskazuje pierwszy zgłoszony w tej sprawie wniosek posła Pryłuckiego i tow. (maj 1922 r. druk sejm. N. 525). Wniosek ten spowodował uchwalenie przez Sejm pierwszej ustawy ochronnej (dla Kresów Wschodnich) z 26 września 1922 r. Dz. U. R. P. poz. 812.

Właściciele budynków mieszkalnych i stanowiących ich przynależność zabudowań gospodarczych, wybudowanych przed 1 kwietnia 1930 r. na dzierżawionych gruntach, nie mogą być z gruntów, zajętych pod te budynki, usunięci, chociażby odnośne umowy dzierżawne wygasły lub budynki uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych, pożarów lub innych klęsk żywiołowych (art. 1). Jak widać z tytułu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. różni się ona od poprzednich ustaw, chroniących przed eksmisją dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, tem, że działania swego nie rozciąga na miasta i miasteczka, ograniczając się jedynie do obszaru gmin wiejskich. Natomiast dzierżawy gruntów, zajętych pod budynki w miastach i miasteczkach, ulegają likwidacji na zasadach ustawy wykupowej z dnia 28 marca 1933 r. Dz. U. R. P. poz. 250. Ochrona rozciąga się na właścicieli budynków, postawionych na dzierżawionych gruntach przed 1 kwietnia 1930 roku, a więc przed datą wejścia w życie obowiązującej przed 1 kwietnia 1933 r. ustawy z 12 lutego 1930 r. Dz. U. R. P. poz. 136. Wynika z powyższego, że ustawa z 28 marca 1933 r. chroni w obrębie wsi i osad na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie tylko te umowy dzierżawne, które już były chronione przez ustawę z 12 lutego 1930 roku.

Przepisy ustawy o wstrzymaniu eksmisji budynków z placów dzierżawionych nie dotyczą wcale umów dzierżawnych, których terminy wygasły. Przepisy te żadnych zmian do takich umów nie wprowadzają. Nie dotyczą więc powyższe przepisy stosunków, wynikłych na tle niewykonania warunków umowy dzierżawnej przed upływem jej terminu, a więc regulują one stosunki między właścicielem gruntu, a dzierżawcą w przypadku, gdy umowa dzierżawy wygasła wskutek upływu jej terminu. (C. 863/30 „Gaz. Sąd." Nr. 30 z 1931 r. „Głos Sąd." Nr. 10 z 1931 r.; C. 918/31 o. s. p. Nr. 2 — 3 z r. 1932 poz. 132). Ustawa ma na względzie wyłącznie budynki mieszkalne, o zabudowaniach zaś gospodarczych wspomina jako o przynależności tych budynków mieszkalnych. Skoro więc dzierżawca jest właścicielem np. dwóch szop, nie będących przynależnością zabudowań mieszkalnych, których dzierżawca na dzierżawionym gruncie wogóle nie ma, nie służy mu dobrodziejstwo rzeczonej ustawy (C. 1684/29 „Głos Sąd." Nr. 5 z 1930 r.). Działanie ustawy nie jest uzależnione od uprzedniego zastosowania dawniejszych ustaw, w tym przedmiocie obowiązujących. Ustawy te bowiem w czasie przez nie wskazanym obowiązywały samodzielnie i formalnie nie są przedłużeniem poprzednich ustaw ochronnych (C. 1655/26 „Gaz. Sąd." Nr. 35 z r. 1927). Ustawa ma zastosowanie również i do placów, stanowiących własność Kościoła Katolickiego. Konkordat bowiem nie dotyczy stosunków majątkowych prywatno - prawnych, pozostawiając je w art. XVI. ust. I działaniu przepisów prawa powszechnie obowiązującego (C. 1740/32 o. s. p. Nr. 8

z r. 1933 poz. 354; „Gaz. Sąd.“ Nr. 36 z r. 1933; C. 2607/32 Urz. zb. orzecz. Nr. 214 z r. 1933).

Właściwy sąd I-ej instancji wstrzyma na czas do 1 kwietnia 1938 r. na wniosek strony interesowanej wykonanie wyroku, choćby wydanego przez sąd wyższy, jeżeli wyrok orzeka eksmisję z dzierżawionego gruntu lub obowiązek zniesienia zabudowań na gruncie dzierżawionym wystawionych. (art. 2). Zaniedbanie obrony z przepisu art. 1 ustawy, a więc powołania się na ochronę ustawy w toku procesu o eksmisję, nie pozbawia pozwanego prawa wystąpienia następnie w trybie art. 2 tejże ustawy o wstrzymanie wykonania zapadłego wyroku, oczywiście, o ile eksmisja nie nastąpiła z powodu nie płacenia przez dzierżawcę czynszu dzierżawnego z własnej jego winy. (C. 1939/29 „Głos Sąd.“ Nr. 3 z 1931 r.; contra C. 1834/29 „Ruch Prawniczy, Ekon. i Socj.“ Nr. 1 z 1931 r.).

Opłata dzierżawna w wypadkach ukończenia umowy dzierżawnej, o ile nie jest już zapłacona, wynosi 1 złoty od każdego rubla, którego płacono z tegoż tytułu według kontraktu lub z braku kontraktu według miejscowych norm dzierżawnych z 1914 r. i będzie płatna do dnia 31 stycznia każdego roku za okres roczny, rozpoczynający się od pierwszego kwietnia roku poprzedniego. Opłata dzierżawna może być uiszczona również przez pocztę (art. 3). W razie niezapłacenia ustawowego czynszu z winy dzierżawcy mają zastosowanie przepisy ogólnie obowiązujące (art. 4). Wypadki niepłacenia czynszu dzierżawnego w ustawowym terminie bez winy dzierżawcy mogą być nader częste. Przykłady podaje nam orzecznictwo Sądu Najwyższego, odnoszące się do analogicznie ujętego art. 7 punkt „a“ ustawy z 31 lipca 1924 r. o ochronie drobnych dzierżawców rolnych Dz. U. R. P. poz. 741. Typowe przykłady są następujące: a) Potrącenie wzajemnego roszczenia dzierżawcy przy zapłacie czynszu dzierżawnego jest dopuszczalne. Właściciel nie może domagać się eksmisji dzierżawcy, jeżeli dzierżawca w czasie płatności czynszu wytoczył wzajemne roszczenie, nadające się do potrącenia, w kwocie równej czynszowi lub wyższej (Rw. 1671/26 „Głos Prawa“ Nr. 9 z 1927 r.). b) Zwłoka poprzednio stale udzielana dzierżawcy przez właściciela w płaceniu czynszu nie uzasadnia następnie żądania eksmisji dzierżawcy, jeżeli nie zapłacił on czynszu w terminie ustawowym. (Rw. 2456/25 „Ruch Prawniczy, Ekon. i Socj.“ Nr. 2 z 1926 r.). c) Niezapłacenie czynszu przez dzierżawcę w terminie ustawowym nie uzasadnia eksmisji dzierżawcy, jeżeli zaofiarował on czynsz właścicielowi w terminie ustawowym (Rw. 1808/24 o. s. p. Nr. 3 z r. 1925 poz. 106). Niema winy dzierżawcy, gdy nie płaci czynszu czasowo z powodu wyjątkowo trudnych warunków materjalnych, gdy nie płacił czynszu, ponieważ nie był mu znany właściciel gruntu (nieobecność właściciela; spory o prawo spadkowe pomiędzy równemi osobami), wreszcie, gdy właściciel zaofiarowanego czynszu nie przyjął, lub wogóle przyjmować nie chce.

Omawiana ustawa nie dotyczy, oczywiście, gruntów chronionych ustawą z 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. poz. 741 w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych z późniejszemi zmianami

II.

Wykup gruntów wieczysto - czynszowych oraz gruntów, zajętych pod budynki i wydzierżawionych na termin określony w miastach i miasteczkach na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Ustawa z 28 marca 1933 r. Dz. U. R. P. poz. 250 (wykupowa) reguluje sprawę wykupu nieruchomości: a) objętych umowami czynszowemi

(wieczysto - czynszowemi, wieczysto - dzierżawnemi, emfiteuzami i t. d.), zawartemi na czas bez określenia terminu (wieczyście) i b) objętych umowami dzierżawnemi, zawartemi na czas określony. Ustawa działa tylko w obrębie miast i miasteczek b. dzielnicy rosyjskiej. Likwidacja umów czynszowych (wieczystych) dotyczy głównie miast b. Kongresówki między in. Warszawy, Płocka, Tomaszowa Mazowieckiego; likwidacja dzierżaw czasowych dotyczy zarówno miast i przedmieść b. Kongresówki (Warszawy, Aleksandrowa Kujawskiego, Chełma, Zamościa i t. d.) jak i Kresów Wschodnich (Wilna, Łucka, Pińska, Nowych Baranowicz i t. d.). Z powodu braku tytułów własności gruntu właściciele budynków, stojących na placach dzierżawionych, są w położeniu bardzo trudnem. Trudności te ujawniły się szczególnie po wojnie, gdy trzeba było przystąpić do naprawienia zniszczeń wojennych. Zaciąganie pożyczek hipotecznych, a więc wykorzystanie kredytu najtańszego, było i jest dla właścicieli budynków, stojących na placach wydzierżawionych, niemożliwe. Celem ustawy wykupowej jest „ułatwienie racjonalnej rozbudowy miast przez przyznanie właścicielom budynków, postawionych na wydzierżawionych gruntach, prawa wykupu tych gruntów... zarówno dzierżawcom terminowym, jak wieczystym, emfiteutom i t. p.“. W ten sposób ustawa „zmierza do oddania jednemu i temu samemu właścicielowi — zarówno placu, jak i domu na nim wybudowanego“. (Sprawozdanie Komisji Prawniczej Sejmu — druk Nr. 721). Przy dzierżawach wieczystych idzie ustawodawcy o połączenie w osobie jednego właściciela tytułu własności całego gruntu dzierżawionego i stojących na nim budynków bez względu na ich cel gospodarczy (budynki mieszkalne, handlowe, fabryczne i t. d.); przy dzierżawach terminowych — o połączenie w jednej osobie własności jedynie budynków mieszkalnych, ich przynależności (zabudowań gospodarczych) oraz znajdującego się pod niemi gruntu z najbliższem otoczeniem.

Własność wieczysto - czynszowa, wieczysto - dzierżawna i t. p., zwana własnością podzieloną, użytkową, istnieje w Polsce od kilku wieków, a rozpowszechniła się szczególnie w latach 1795 do 1807 na tych obszarach, które pozostawały wówczas pod działaniem pruskiego Landrechtu i Ustawy cywilnej austrjackiej. Nie wchodząc w szczegóły rozwoju historycznego tej instytucji, należy pokrótce przypomnieć te warunki polityczno-gospodarcze, które przyczyniły się do powstania i rozwoju umów wieczysto - czynszowych. Szlachta i duchowieństwo, posiadające ogromne obszary ziemi w miastach i poza miastami, zaprzątnięci udziałem w rządach państwem i innemi sprawami, nie mieli możności zająć się bezpośrednio prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Ziemia była jedynem źródłem dochodu, a mimo to dochodowość jej była coraz mniejsza (wojny, nieurodzaje). W tych warunkach wielcy właściciele ziemscy chętnie rozdawali swoje obszary rolne bezrolnej szlachcie, kolonistom - cudzoziemcom i innym ludziom wolnym, zapewniając sobie nietylko stały dochód z czynszu dzierżawnego, ale i poparcie na sejmikach ze strony drobnej szlachty, osiadłej na folwarcznych gruntach. Stan ten był dla obydwu stron dogodny: właściciel, nie zrzekając się swoich praw zwierzchnich do ziemi, pozostawiając sobie tytuł domini directi, otrzymywał za korzystanie z ziemi od dzierżawcy (dominus utilis) in recognitionem domini directi czynsz roczny, zwany w dobrach prywatnych czynszem, w dobrach zaś kościelnych — kanonem; dzierżawcy zaś w tych bardzo niepewnych pod względem politycznym i gospodarczym czasach zdobywali trwały warsztat pracy na roli pod opieką prawną, moralną, a w razie potrzeby i zbrojną możnowładców — właścicieli zwierzchnich.

W ten sposób powstawało coraz więcej dzierżaw wieczystych pod różnemi nazwami, nie mającemi ścisłego oznaczenia, jako to pod nazwą: własności wieczysto-czynszowej, wieczysto-dzierżawnej i emfiteutycznej. Wszystkie te rodzaje własności użytkowej m. in. miały tę jedną wspólną cechę, że nie ulegały wykupowi nawet za zgodą domini directi.

Dopiero w okresie czasu od 1795 do 1807 r. na tych obszarach Polski, na których obowiązywał pruski Landrecht i austrjacka ustawa cywilna, stosunki wieczysto - czynszowe ujęte zostały w bardziej ścisłe ramy prawne. Landrecht obowiązywał u nas na obszarze dawnych „Prus Południowych", składających się z departamentów: warszawskiego, poznańskiego i kaliskiego. Artur Bardzki w pracy swojej p. t. „Czynsze wieczyste w Warszawie" (Warszawa 1899 — 1900 r.) twierdzi (str. 26), że na zasadzie art. 8 ustawy przechodniej do Kodeksu Cywilnego Napoleona z 10 października 1809 r. (Dz. Pr. Księstwa Warsz. Tom II str. 13) w przedmiocie umów wieczysto - czynszowych i wieczysto - dzierżawnych obowiązuje u nas w dalszym ciągu na obszarze dawnych Prus południowych Landrecht pruski. Z zapatrywaniem tem trudno się zgodzić. Przeciwnie, z mocy art. 4 tejże ustawy przechodniej z 10 października 1809 r. z dniem 1 maja 1808 r. „utraciły wszelkie prawa dawniejsze swoją moc i powagę i nie mogą zatem od czasu tego w żadnym wypadku być zastosowane z wyjątkiem... czynności i wypadków, wydarzonych przed dniem 1 maja 1808 r.". Art. 8 wyjaśnia tylko, że „co do praw Rządu zeszłego służyć ma za prawidło Prawo Powszechne Krajowe (Allgemeines Landrecht)". Z powyższego wynika, że Landrecht pruski i w materji omawianej tutaj w Polsce nie obowiązuje, a mógłby mieć zastosowanie jedynie do umów, zawartych przed 1 maja 1808 roku. Tak samo, zresztą, nie obowiązuje „Austrjacka ustawa cywilna" na tej części obszaru obecnych okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie i Lublinie, na której w okresie lat 1795 do 1807 obowiązywała. Landrecht wywarł jednak duży wpływ na ukształtowanie się umów wieczysto - czynszowych i wieczysto - dzierżawnych w Polsce, gdyż poraz pierwszy w Polsce zawierał ścisłe i dokładne ujęcie kodeksowe istoty prawnej omawianych stosunków umownych.

Art. 530 K. C. Nap. uznaje za ulegające wykupowi wszelkie renty wieczyste, ustanowione jako szacunek za nieruchomość albo warunek ustąpienia majątku nieruchomego pod tytułem obciążliwym lub darmym. Wolno jest wierzycielowi renty wieczystej ustanowić zastrzeżenia i warunki wykupu, zastrzeżenie jednak, że renta nie będzie mogła ulec spłacie musi być ograniczone do terminu, który lat 30 przenosić nie może. Ukaz z 28 października (9 listopada) 1866 roku, Postanowienia Komitetu Urządzającego z 14/26 lutego 1869 r. 12/24 czerwca 1870 r., wreszcie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 grudnia 1924 roku Dz. U. R. P. poz. 1071 o likwidacji państwowych czynszów wieczystych częściowo zniosły własność podzieloną (czynsze i dzierżawy wieczyste), częściowo zaś w wykonaniu art. 530 K. Nap. ściśle określiły sposób obliczenia sumy wykupowej, należnej za grunty, przechodzące na zupełną własność właścicieli użytkowych (dominus utilis). Powyższe normy prawne, umożliwiając właścicielom użytkowym dokonanie skupu, nie określały jednak istoty tego stosunku umownego oraz wynikających z niego dla stron i osób trzecich skutków prawnych. Pomimo jednak braku obowiązujących przepisów, któreby regulowały istotę i skutki umów wieczysto - czynszowych i wieczysto - dzierżawnych, praktyka sądowa, opierając się niewątpliwie na dawniej obowiązującem u nas na całej przestrzeni Prus południowych Landrechcie pruskim, ustaliła dość ściśle zasady prawne, obowiązujące na

obszarze byłego Królestwa Kongresowego w dziedzinie stosunków wieczysto - czynszowych i wieczysto - dzierżawnych.

Naogół biorąc, w praktyce nie przeprowadza się ścisłej różnicy pomiędzy umowami wieczysto-czynszowemi, wieczysto-dzierżawnemi i emfiteutycznemi. Nazwy te często się miesza i stosuje do jednych i tych samych stosunków umownych. To też słusznie polski ustawodawca w ustawie wykupowej z 28 marca 1933 roku nazywa grunty, znajdujące się na zasadzie powyższych umów w posiadaniu dzierżawców, poprostu czynszowemi. Prawo wieczystej dzierżawy z natury swej jest prawem własności niezupełnej, ograniczonej ciążącym na wieczystym dzierżawcy obowiązkiem płacenia ustalonego czynszu na rzecz właściciela zwierzchniego (dominus directus), w stosunku więc do własności jest prawem o mniejszym zakresie (C. 1839/32 o. s. p. Nr. 6. z r. 1933 poz. 260). Kontrakt o wieczysto - czynszowem użytkowaniu jest wieczny w tem znaczeniu, że faktycznie może być wykonywany przez strony w ciągu nieokreślonego czasu. Z mocy jednak art. 530 K. Nap. wszelkie zastrzeżenia, wykluczające możliwość skupu przez dzierżawcę własności niezupełnej są nieważne, chyba, że termin wykupu nie przekracza lat 30. Przedmiotem stosunku wieczysto - czynszowego jest posiadanie wieczyste na podstawie prawa rzeczowego wszelkich gruntów w obrębie i poza obrębem miast (S. C. 20/1885). Posiadanie wieczysto - czynszowe powstaje przez zawarcie umowy lub naskutek przedawnienia. Na podstawie art. 82 Prawa o notarjacie umowa o ograniczeniu tytułu własności właściciela zwierzchniego (kontrakt wieczysto - czynszowy) pod skutkami nieważności musi być zawarta notarjalnie. Istotne warunki tej umowy zawarte są w akcie jednostronnym, zeznanym przez właściciela zwierzchniego na rzecz dzierżawcy. Akt ten, zwany konsensem, ulega odnowieniu w wypadku zmiany w osobie dzierżawcy jako dowód zgody właściciela zwierzchniego na zmianę osoby wieczysto - czynszowego posiadacza.

Z istoty swej kontrakt wieczysto - czynszowy ma charakter obciążliwy, uprawnia on bowiem właściciela użytkowego do żądania wzamian ustąpionego na rzecz dzierżawcy prawa od tegoż dzierżawcy świadczeń pieniężnych, jako to wkupu, laudemium i czynszu dzierżawnego, a ponadto sumy wykupowej przy likwidacji wieczysto - czynszowego stosunku umownego. Nie wszystkie jednak świadczenia pieniężne w umowie wieczysto - czynszowej mają jednakowe znaczenie, jedne bowiem mają charakter względny, przypadkowy, inne znowu stanowią konieczny warunek, decydujący o istnieniu umownego stosunku wieczysto - czynszowego. Przy zawarciu umowy wieczysto - czynszowej dzierżawca zwykle płaci wkup. Właściciel zwierzchni jednak może liczyć na osiągnięcie innych korzyści z umowy wieczysto - czynszowej i dlatego nie zawsze żąda wkupu. Z powyższego wynika, że wkup nie stanowi istotnego czynnika umowy wieczysto - czynszowej. Taki pogląd wypowiedział IX Departament b. Senatu (Kapuściński „Jurysprudencja Senatu z lat 1832 — 1867", Nr. 168) i b. Warszawska Izba Sądowa (Kapuściński „Jurysprudencja departamentów cywilnych Izby Sądowej Warszawskiej", Nr. 798). Laudemium ustanawiane jest przez strony bądź w zależności od pewnego niezależnego od woli stron wypadku (np. śmierci dzierżawcy), bądź też w zależności od woli właściciela użytkowego (dzierżawcy). Laudemium może być ustanowione za każde bez wyjątku przejście własności wieczysto - czynszowej z dzierżawcy na rzecz innych osób; może być ustanawiane za przejście własności wieczysto - czynszowej ze zwolnieniem od tego ciężaru zstępnych i wstępnych krewnych dzierżawcy lub nawet i krewnych bocznych.

Zupełnie inne znaczenie mają czynsz i suma wykupowa. Na podstawie postanowień Komitetu Urządzającego z dnia 14/26 lutego 1869 r. i z dnia 12/24 czerwca 1870 r. czynsz i suma wykupowa mają ze sobą ścisły związek. Wysokość sumy wykupowej oblicza się przez skapitalizowanie czynszu, który jest niejako procentem od kapitału, stanowiącego sumę wykupową, płaconą właścicielowi zwierzchniemu przy likwidacji umowy wieczysto - czynszowej. W ten sposób, oddając grunt w wieczystoczynszowe posiadanie, właściciel zwierzchni staje się wierzycielem sumy wykupowej, za której korzystanie wymówił on sobie pewien procent zwany czynszem. Przy takiem ujęciu prawnem znaczenia czynszu i sumy wykupowej umowa wieczysto - czynszowa otrzymuje swoisty charakter umowy kupna - sprzedaży nieruchomości na kredyt, przyczem termin płatności ceny kupna zależy od woli nabywcy, który od czasu zapłaty ceny kupna znajduje się w pewnej zależności od sprzedawcy odnośnie własności, użytkowania i rozporządzenia gruntem. Z punktu widzenia przepisów Kodeksu Napoleona staje się więc zrozumiałą przyjęta przez IX Dep. b. Senatu zasada (Karp. 168 i Karp. str. 882), iż niezapłacenie w terminie czynszu (t. j. procentu od długu bezterminowego) nie skutkuje samo przez się rozwiązania umowy wieczysto - czynszowej. Z mocy bowiem art. 1654 K. Nap. umowa kupna - sprzedaży rozwiązuje się w razie niezapłacenia przez nabywcę ceny kupna; czynsz zaś jest tu nie ceną kupna, lecz jedynie procentem od tej ceny, której termin zapłaty określi nabywca. W kwestji znaczenia, jakie ma zastrzeżony w umowie czynszowej warunek, iż umowa ta ulega rozwiązaniu lub gaśnie w razie niezapłacenia czynszu w terminie, niedawno Sąd Najwyższy (C. 367/32 „Ruch. Pr." Nr. 1 z 1933 r.) orzekł, że „nie może wypuszczający w dzierżawę wieczystą lub jego następca prawny domagać się uznania umowy wieczysto - dzierżawnej za wygasłą wskutek niezapłacenia czynszu przez wieczystego dzierżawcę w okresie czasu i warunkach, określonych w konsensie, choćby takie zastrzeżenie było wciągnięte do wykazu hipotecznego, gdyż zastrzeżenie to jako sprzeczne z prawem i samym charakterem wieczystej dzierżawy jest nieważne". Zaznaczyć należy, że orzecznictwo b. Senatu i b. Warszawskiej Izby Sądowej co do poglądu na omawianą kwestję nie było jednolite i raczej skłaniało się na stronę poglądu (Karp. 626) odmiennego, że niewykonanie zobowiązania przez jedną ze stron wywołuje domniemany warunek rozwiązujący umowy bez względu na to, czy umowa stwarza prawo osobiste, czy też, jak w danym przypadku, prawo rzeczowe.

Mając na względzie zakres i charakter uprawnień, posiadanych przez właścicieli użytkowych, orzecznictwo sądowe uznaje, że umowa wieczysto - czynszowa przenosi na właścicieli użytkowych za określoną cenę ograniczony tytuł własności. W braku przeto specjalnych norm prawnych, do tych umów się odnoszących, orzecznictwo stosuje jako najbardziej do charakteru swego zbliżone zasady prawne kupna - sprzedaży, wyprowadzając z zasad tych prawa i obowiązki właścicieli zwierzchnich i właścicieli użytkowych. Właściciel użytkowy ma prawo korzystać z wszelkich pożytków i płodów z gruntu, objętego umową, pod warunkiem jednak zachowania substancji (wyrok IX Dep. Kapuściński 346). Np. nie może zniszczyć młyna w wypadku istnienia wieczystej umowy mlewa, gdyż zniszczenie takie spowodowałoby ustanie prawa domini directi do otrzymywania czynszu. Wieczysty dzierżawca, o ile przez tytuł ograniczony nie został, ma prawo na gruncie przez siebie posiadanym wznieść zakłady fabryczne (S. IX. 346/1856). Nabywa on prawa i obowiązki, które przechodzą na jego spadkobierców. Wysokość czynszu zazwyczaj ustalana

jest raz na zawsze. Wolno jednak właścicielowi zwierzchniemu zastrzec sobie w konsensie, że po pewnym określonym czasie czynsz ten, bądź kanon (w dobrach kościelnych), zostanie podwyższony. Czynsz, płacony np. corocznie in recognitionem domini directi, zasadniczo nie ulega wahaniom w zależności od zmiany wartości i dochodowości nieruchomości czynszowej, chyba że w umowie samej wysokość czynszu została uzależniona od wartości i dochodowości gruntu (S. C. 16/1911). Warunek konsensu czynszowego, upoważniający właściciela zwierzchniego do zmiany wysokości czynszu po upływie pewnego okresu „według własnego uznania w związku ze zmianą wartości nieruchomości" nie może być poczytany za niedozwolony warunek własnowolny (C. 2862/31 o. s. p. Nr. 3 z r. 1933 poz. 108; contra wyrok b. Izby Sąd. Warsz. w sprawie Hozera ze Skarbem Państwa Nr. 644/1884; wyrok Senatu w tejże sprawie z 29 kwietnia 1887 roku).

Kto w ciągu lat 30 płacił czynsz wieczysty, nie może być usunięty z przedmiotu posiadania, gdyż nabył własność wieczysto - czynszową przez przedawnienie (wyroki IX Dep. Senatu, poczynając od roku 1855; Kapuściński str. 388, 574, 641, 719 i 757). Dominus utilis, jako posiadacz dobrej wiary (art. 555 K. Nap.), nie może być z przedmiotu posiadania przez właściciela zwierzchniego usunięty bez równoczesnego wynagrodzenia za dokonane sadzenia, postawione budynki i inne nakłady, poczynione na dzierżawionym gruncie (S. C. 20/1885). Ma on więc prawo retencji. Zastrzeżenie co do uprzedniej zgody domini directi na zbycie nieruchomości wieczysto - czynszowej ma tylko to znaczenie, że prawo nowego wieczystego dzierżawcy bez zezwolenia domini directi lub uzyskania wyroku sądowego, wolę tę zastępującego, nie może być zatwierdzone hipotecznie (C. 761/25 o. s. p. Nr. 4 z r. 1926). Jeżeli trzeci świadomie z pominięciem zastrzeżonego na rzecz domini directi pierwszeństwa do kupna wieczysto-czynszowej dzierżawy nabył ją, dominus directus celem urzeczywistnienia prawa swego do pierwokupu może wystąpić ze skargą windykacyjną wprost przeciwko trzeciemu o wydanie przedmiotu dzierżawy, oczywiście za zwrotem zapłaconego szacunku (C. 311/24 o. s. p. Nr. 8 — 9 /26 poz. 339). Jeżeli nieruchomość wieczysto - czynszowa wchodzi w skład całości dóbr hipotecznych, to prawo wieczysto - czynszowe uznaje się za obciążenie dóbr głównych, a prawa właściciela użytkowego zapisuje się do działu III wykazu hipotecznego. Jeżeli jednak nieruchomość wieczysto - czynszowa jest oddzielona od dóbr głównych i ma założoną oddzielną księgę hipoteczną, to prawa właściciela użytkowego wpisuje się do działu II wykazu hipotecznego, uprawnienia zaś domini directi (czynsz, laudemium i t. d.), jako ścieśnienia własności użytkowej, zapisuje się do działu III. Wynika to z treści art. 43 i 44 ustawy hipotecznej, zaliczających dzierżawę wieczystą do t. zw. ścieśnień własności dóbr nieruchomych.

Ustawodawstwo polskie, oparte na obowiązującym Kodeksie Cywilnym Francuskim, przez dłuższy czas wykazywało niezdecydowanie i raczej szło w kierunku podtrzymywania istniejących już umów czynszowych i popierania powstawania nowych tego rodzaju umów. Dopiero po roku 1862 zapanowała w ustawodawstwie b. Królestwa Polskiego odmienna tendencja, idąca w kierunku zdecydowanej likwidacji stosunków wieczysto - czynszowych i wieczysto - dzierżawnych oraz nadania czynszownikom tytułu własności. Pierwszym wyrazem tego nowego dążenia był Ukaz o uwłaszczeniu włościan z 2 marca 1864 roku, który zrywał z nieudanemi próbami zamiany pańszczyzny na czynsze wieczyste i czynił włościan zupełnymi właścicielami, a dotychczasowym właścicielom dóbr zamiast wieczystych czynszów przyznał jednorazowe wynagrodzenie z funduszów

państwowych. Ukazem z 9 listopada 1866 r. zniesiono w miastach stosunki dominialne, oparte na tytułach nieumownych, jako „wynikłe w minionych wiekach, nieodpowiednie społecznym pojęciom i potrzebom i stanowiące przeszkodę w rozwinięciu się miejskiego przemysłu". Pozostały jednak w miastach w mocy opłaty czynszowe z wieczystych dzierżaw i posiadłości, wynikające z umów i konsensów na podstawie dawniejszych praw zawartych; likwidacja tych umów pozostawiona została dobrowolnym umowom z tem jednak zastrzeżeniem, że właścicielom gruntów miejskich, związanym kontraktami wieczysto - czynszowemi, w myśl art. 530 K. N. zapewniono prawo wykupu, jeżeli tego zażądają.

Od tego czasu zaczęła się na większą skalę likwidacja czynszów i dzierżaw wieczystych przez ich skup. Przyjęto przytem zasadę, iż czynsz wyobraża odsetki od niedopłaconej ceny szacunkowej, uznając, że wkupne, zapłacone właścicielowi, wyczerpywało część ceny kupna. Sumę wykupu oznaczano przez pomnożenie czynszu jednorocznego przez 20, odliczając od tej sumy pobrane przez właściciela wkupne. Doliczano też do sumy wykupu laudemium, jako należne właścicielowi za zamianę własności niezupełnej na zupełną. Przy wykupie jednak powstawały nieporozumienia przy obliczaniu wartości ciężaru wieczystego i kapitału wykupowego, gdyż konsensy żadnych wskazówek w tym kierunku przeważnie nie dawały. Dlatego Komitet Urządzający postanowieniem z 14/26 lutego 1869 roku, dotyczącem dzierżaw wieczystych w rządowych dobrach ziemskich, i postanowieniem z 12/24 czerwca 1870 r., dotyczącem czynszów z gruntów, stanowiących własność miast, kas miejskich, różnych instytucyj, oraz osób prywatnych ustanowił szczegółowe normy skupu, które zresztą w zasadzie odpowiadały powyżej przyjętym zasadom (skup z mnożnika 20). Postanowienia te miały zastosowanie tylko wówczas, gdy umowa nie podawała sposobu obliczenia kapitału wykupowego, oraz, gdy w tej mierze nie nastąpiło dobrowolne porozumienie stron. Rozporządzeniem Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z 16 grudnia 1877 r. zostało wyjaśnione, że ukaz z 9 listopada r. 1866 o zniesieniu stosunków dominjalnych w miastach Królestwa Polskiego nie rozciąga się na Warszawę, gdzie mają zastosowanie postanowienia z 1869 i 1870 r. 20 września 1887 r. rozporządzeniem Komitetu Ministrów został wstrzymany wykup czynszów wieczystych z placów rządowych w Warszawie i na przedmieściu Pradze. Grały tu rolę względy fiskalne. 27 października 1896 r. rozporządzeniem Komitetu Ministrów wstrzymano w Warszawie i na Pradze wykup należących do instytucyj dobroczynnych nieruchomości wieczysto - czynszowych (emfiteutycznych) aż do czasu ustanowienia nowych norm wykupowych. Ustawą z 26 listopada 1920 r. Dz. U. R. P. poz. 727 wstrzymano dokonywanie spłaty w dobrach państwowych dzierżaw i czynszów wieczystych.

Wreszcie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 grudnia 1924 r. Dz. U. R. P. 1071 w drodze wyjątku od przepisów ustawy z 26 listopada 1920 r. upoważniono Ministra Reform Rolnych do przeprowadzenia likwidacji praw Skarbu Państwa na nieruchomościach, obciążonych świadczeniami wieczystemi na rzecz Państwa. Według powyższego rozporządzenia spłata ma wynosić: a) dla nieruchomości, co do których Skarbowi nie służy prawo podwyższania czynszów, — kwota otrzymana z pomnożenia czynszu rocznego przez 50; b) dla nieruchomości, co do których prawo powyższe Skarbowi służy, — kwota otrzymana z pomnożenia przez 50 czynszu rocznego ostatnio podwyższonego, bądź czynszu, który będzie ustalony po dokonaniu służącego Skarbowi podwyższenia z dodaniem kwoty otrzymanej z pomnożenia ⅓ tegoż czynszu przez 50.

Rozporządzenie przewiduje ponadto szczegółowy sposób określenia wysokości sumy wykupowej w innych przypadkach.

Nowa ustawa wykupowa z 28 marca 1933 roku ma doprowadzić do ostatecznej likwidacji stosunków wieczysto - czynszowych i wieczystodzierżawnych na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej z wyjątkami, przewidzianemi w art. 32 i 33 ustawy. Rozdział pierwszy nowej ustawy wykupowej stanowi recepcję Postanowienia Komitetu Urządzającego z 12/24 czerwca 1870 r. z drobnemi zmianami.

Grunty, znajdujące się w posiadaniu i użytkowaniu na zasadzie umów wieczysto - czynszowych, wieczysto - dzierżawnych, emfiteutycznych i tym podobnych nazw — bez różnicy nazywanych w ustawie wykupowej czynszowemi — mogą być na żądanie dzierżawców bez zgody właścicieli tych gruntów wykupione na własność (art. 1). Prawo żądania wykupu jest więc jednostronne i przysługuje wyłącznie dzierżawcy. Zasada ta dotyczy zresztą zarówno umów dzierżawnych wieczystych (rozdział I), jak i umów dzierżawnych czasowych (rozdział II). Tem się omawiana ustawa wykupowa różni m. in. od ustawy o wykupie gruntów, dzierżawionych przez drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. R. P. z roku 1932 Nr. 30, poz. 307), według której przymusowe postępowanie wykupowe spowodować może zarówno dzierżawca, jak i właściciel gruntu (art. 14). Jeżeli warunki spłaty określone są w umowie czynszowej, wykupu dokonywa się z zastosowaniem do tejże umowy (art. 2); w przeciwnym razie,jeżeli dobrowolne porozumienie co do zasad wykupu nie dojdzie do skutku, dzierżawcy mają prawo żądać sądownie wykupu według ustawy wykupowej (art. 3). Przepisy ustawy wykupowej stosuje się również do tych mieszkańców miast, którym z mocy art. 11 i 12 Ukazu z dnia 28 października (9 listopada) 1866 roku o zniesieniu stosunków dominjalnych w miastach służy prawo spłacania gruntów, obciążonych czynszowemi zobowiązaniami kontraktowemi (art. 4).

Z pomiędzy powinności, uiszczanych właścicielowi gruntu przez dzierżawców czynszowych ulegają spłacie: a) czynsze wieczyste tak stałe, jak i ulegające oznaczeniu w pewnych terminach, określone w pieniądzach lub zbożu, lub w obowiązku przemiału, albo w świadczeniach, ocenionych w umowie czynszowej na pieniądze; b) opłacane właścicielowi gruntu po upływie pewnej liczby lat albo przy przejściu dzierżawy wieczystej (czynszowej) od jednego posiadacza do drugiego dodatkowe świadczenia (laudemium, grosz boży i inne). Wszelkie inne powinności i ścieśnienia, ustanowione na rzecz właściciela gruntu (dominus directus), ustają i nie wchodzą w rachubę przy obliczeniu ceny wykupu (art. 5). Roczna wartość wszystkich czynszów i powinności, spłacie ulegających, przelicza się naprzód na pieniądze, a następnie kapitalizuje się przez pomnożenie przez dwadzieścia. Otrzymana w ten sposób suma stanowić będzie wynagrodzenie, przypadające za spłacone czynsze i powinności. Przeliczenie na złote opłat czynszowych, jeżeli nie zostało ustalone za zgodą stron, dokonane być powinno w ten sposób, że jeden rubel z okresu przed 1914 r. będzie równy 4,58 zł., a jeden złoty z tego okresu będzie równy 0,678 zł. (art. 6). W stosunku do wykupu czynszów wieczystych ustawa wykupowa przyjęła więc zasadę prawa z 12/24 czerwca 1870 r. — kapitalizacji świadczeń rocznych przy stopie 5% (współczynnik kapitalizacyjny), a suma, w ten sposób obliczona, stanowi odszkodowanie dla właściciela gruntu.

W celu ustanowienia rocznej wartości dodatkowych świadczeń, t. j. świadczeń, opłacanych nie w ściśle określonych terminach rocznych lub

półrocznych, ale po upływie pewnej większej liczby lat albo przy przejściu dzierżawy do innego posiadacza, oznacza się naprzód wysokość opłaty jednorazowej. Jeżeli opłata jest uiszczana w ilości, oznaczonej w stosunku do czynszu, to wysokość jej oznacza się według tegoż stosunku. Gdy zaś opłata jest uiszczana w stosunku do szacunku nieruchomości, szacunek nieruchomości ustanawia się przez pomnożenie jednorocznego czynszu przez dwadzieścia, wysokość zaś opłaty oznacza się w stosunku do szacunku, otrzymanego w powyższy sposób. Obliczona w ten sposób wysokość opłaty dzieli się przez liczbę, odpowiadającą liczbie lat, po których upływie ta opłata przypada do poboru. Iloraz stąd otrzymany stanowić będzie roczną wysokość opłaty. Jeżeli dodatkowa opłata powinna być uiszczana przy zmianie posiadacza dzierżawy wieczystej, przyjmuje się, że zmiana ta następuje co lat dwadzieścia pięć i jednorazowa wysokość opłaty dzieli się przez 25. Jeżeli od tej opłaty zwolnieni są krewni zstępni i wstępni, jednorazowa wysokość opłaty dzieli się przez 50. Jeżeli oprócz zstępnych i wstępnych zwolnieni są także od tej opłaty ich krewni z linji bocznej, jednorazową wysokość opłaty dzieli się przez 75 (art. 7). Prawo powiększania lub zmniejszania czynszu po upływie pewnego oznaczonego czasu w miarę podwyższenia lub zniżenia ceny zboża wtedy tylko ma wpływ na obliczenie rocznej wartości czynszu, gdy w umowie czynszowej określona jest wyraźnie ilość zboża. W tym razie roczną wartość czynszu ustanawia się przez zamianę na pieniądze ilości zboża, w umowie czynszowej wymienionej, po rynkowej cenie zboża, wziętej przeciętnie z trzech lat przed wytoczeniem sprawy o wykup według cen giełdy zbożowej w Warszawie (art. 8). Sprawy o wykup gruntów, znajdujących się w posiadaniu i użytkowaniu na zasadzie umów wieczysto-czynszowych, wieczysto - dzierżawnych, emfiteutycznych i tym podobnych nazw — bez różnicy nazywanych w ustawie wykupowej czynszowemi, — należą bez względu na wartość przedmiotu sporu do właściwości sądów grodzkich. Sądy mają obowiązek zawiadomić zarządy gmin miejskich, właściwych ze względu na położenie nieruchomości, o wszczętem postępowaniu wykupowem. (art. 9). Zawiadomienie zarządu gminy o wszczętem postępowaniu wykupowem ma na celu nawiązanie kontaktu z władzami budowlanemi i umożliwienie tym władzom ewentualnego wypowiedzenia się co do zgodności danego postępowania wykupowego z zasadami prawa budowlanego.

Po uprawomocnieniu się wyroku dzierżawca czynszowy, który nie miał oddzielnej księgi hipotecznej, powinien zgłosić do właściwej kancelarji hipotecznej wniosek o założenie oddzielnej księgi hipotecznej dla wykupionej nieruchomości, o zapisanie w wykazie hipotecznym tytułu własności nieruchomości na swoje imię i o wykreślenie zobowiązań i ścieśnień, wynikłych ze stosunku czynszowego, — bez ogłoszeń i wezwań, poprzedzających pierwiastkowe zaprowadzenie hipotek (art. 10). Na obszarze mocy obowiązującej ustawy hipotecznej z 1818 r. i Kodeksu Napoleona sposób założenia oddzielnej księgi hipotecznej unormowany jest m. in. w art. 107 Instrukcji hipotecznej z 30 czerwca 1819 r. Nr. 7408. Przy założeniu oddzielnej księgi hipotecznej dla wykupionej nieruchomości oraz wykreśleniu zobowiązań i ścieśnień wprowadzone więc zostało skrócone, czyli mniej kosztowne postępowanie hipoteczne, przez zniesienie obwieszczeń i wezwań (art. 11 i nast. Instrukcji hip. z 22 grudnia 1825 r.), koniecznych w zwyczajnem postępowaniu hipotecznem. (Dla Kresów Wschodnich — ust. hip., ogłoszona jako jednolity tekst 15.IV. 1928 roku Dz. U. R. P. poz. 510 — art. 15 i in.). Jeżeli cena wykupu w całości lub w części nie została uiszczona byłemu właścicielowi, przypadająca temuż należność powinna zająć pierwsze miejsce w dziale IV

nowego wykazu hipotecznego bezpośrednio po wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego (art. 11). Długi, zabezpieczone na prawie dzierżawy czynszowej wpisuje się w dziale IV nowego wykazu hipotecznego po zabezpieczonej na rzecz byłego właściciela cenie wykupu (art. 12). Termin i warunki wypłaty ceny wykupu — w braku zgody stron — ustala sąd, który na żądanie wykupującego może cenę wykupu rozłożyć w sposób następujący: $\frac{1}{5}$ część powinna być zapłacona zaraz po uprawomocnieniu się wyroku, a $\frac{4}{5}$ części mogą być odroczone na przeciąg lat sześciu, licząc od daty uprawomocnienia się wyroku, z płatnością w ratach półrocznych i z doliczeniem pięciu procent od całego niespłaconego kapitału (art. 13).

Właściciele budynków mieszkalnych, wybudowanych przed 26 września 1922 r. na dzierżawionych gruntach, o ile w dniu ogłoszenia ustawy wykupowej (29.IV. 1933 r.) grunty te są w ich posiadaniu, mają prawo do wykupu tych gruntów na własność nawet bez zgody właściciela, chociażby umowy dzierżawne wygasły lub budynki uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych, pożaru lub innych klęsk żywiołowych (art. 14). Z porównania zasad wykupu gruntów, objętych umowami czynszowemi, oraz gruntów, objętych umowami dzierżawy na termin określony, wynika, że gdy posiadacz wieczysto - czynszowy zawsze ma prawo wykupu całego użytkowanego gruntu, to dzierżawca terminowy podlega pod tym względem różnym ograniczeniom, wymienionym w ustawie. Prawo wykupu gruntów, objętych dzierżawami na termin określony, posiadają dzierżawcy, ich prawonabywcy lub spadkobiercy o ile: a) budynki mieszkalne postawione zostały przed 26 września 1922 r. Idzie tu prawdopodobnie o datę wejścia w życie pierwszej ustawy ochronnej z 25 września 1922 r. Dz. U. R. P. poz. 812. Nieścisłość tej daty polegałaby w takim razie na tem, że wspomniana pierwsza ustawa ochronna z 25 września 1922 r. weszła w życie nie 26 września 1922 roku, lecz dopiero 20 października 1922 r. i ta data właściwie powinna decydować o prawie wykupu; b) w dniu wejścia w życie ustawy wykupowej dzierżawcy terminowi, ich prawonabywcy lub spadkobiercy są jeszcze w posiadaniu dzierżawionego gruntu, choćby umowa dzierżawna wygasła, lub budynki z powodu siły wyższej zostały zniszczone, byleby nie zostały faktycznie zniesione z mocy prawomocnego wyroku sądowego (egzekucji) lub z mocy umowy dzierżawnej bez ujawnionego w tejże umowie zamiaru postawienia nowych budynków (art. 14 i 15 p. 2 „a"); c) w umowie dzierżawy nie zastrzeżono, że po upływie jej terminu budynki przechodzą na własność właściciela gruntu (art. 15 p. 2 „b").

Nie korzystają z prawa wykupu dzierżawcy placów, na których wystawili jedynie budynki gospodarcze, budynki, przeznaczone wyłącznie do celów handlowych, przemysłowych, kulturalno-oświatowych i innych celów, niezwiązanych z dążeniem do zabezpieczenia sobie lub osobom trzecim dachu nad głową (Motywy ustawod. — druki sejm. 618, 721; sprawozdanie referenta na 93 posiedzeniu Sejmu). Dzierżawcy, ich spadkobiercy i nabywcy ich praw, pragnący korzystać z prawa wykupu, powinni udowodnić, że grunt pierwotnie był wydzierżawiony celem postawienia na nim budynków mieszkalnych. Dla stwierdzenia tego wystarczy udowodnienie zgody domniemanej właściciela gruntu (art. 15 p. 1). Domniemanie zgody właściciela zostało wprowadzone celem ułatwienia dowodu tym dzierżawcom, którzy z powodu wojny, pożaru lub innych wypadków siły wyższej utracili umowy pisemne. Wystarczy więc udowodnienie, że właściciel wiedział, iż dzierżawca wznosi na jego gruncie budynek i przeciwko temu nie opo-

nował (mot. — druk sejm. 721; artykuł referenta ustawy p. Schimmla w czasop. „Miasto Polskie“ Nr. Nr. 36 — 38 z r. 1933).

Nie mają prawa żądania wykupu m. in. osoby, które postawiły budynki na ulicach lub placach publicznych, sprzedały na rozbiórkę swoje budynki, a nowych budynków nie postawiły, zostały zobowiązane prawomocnym wyrokiem sądowym do zniesienia budynków, z własnej winy nie uiściły opłat dzierżawnych zgodnie z przepisami ustawy z 12 lutego 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 136) (art. 16). Pomiędzy p. 6 art. 16 a p. 1 art. 27 jest widoczna sprzeczność. Gdy p. 1 art. 16 pozbawia dzierżawcę, zobowiązanego prawomocnym wyrokiem do zniesienia budynków, prawa wykupu, to p. 1 art. 27 daje takiemu dzierżawcy prawo żądania wykupu oraz zawieszenia przez sąd eksmisji budynków, orzeczonej prawomocnym wyrokiem. W konsekwencji p. 6 art. 16 w związku z p. 2 art. 27 należy rozumieć w ten sposób, że tylko prawomocny wyrok, nakazujący eksmisję budynków, oparty na wykroczeniu dzierżawcy przeciwko art. 3 ustawy z dn. 12 lutego 1930 r. (niepłacenie czynszu dzierżawnego z własnej winy dzierżawcy) pozbawia tegoż dzierżawcę prawa żądania wykupu. Co oznacza niepłacenie czynszu dzierżawnego z własnej winy dzierżawcy wyjaśniłem przy art. 4 ustawy z 28 marca 1933 r. o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców placów pod budynkami.

Gdy posiadacze wieczysto-czynszowi mają prawo do wykupu całego dzierżawionego obszaru (art. 1), dzierżawcy terminowi — w braku umowy dobrowolnej — mają jedynie prawo do wykupu obszaru, nie przewyższającego dziesięciokrotnej powierzchni zajętej pod budynkami (art. 17 p. 1). Tylko w przypadkach udowodnionej konieczności utrzymania w całości jednostki gospodarczej (względy gospodarcze) lub ze względu na prawidłową zabudowę miasta (politykę urbanistyczną) sąd może zezwolić na wykup większego obszaru. Odpowiednim dowodem mogą tu być zaświadczenia odnośnych władz budowlanych i instytucyj, ewentualnie dowód z biegłych (art. 304 i nast. K. P. C.).

Ustawa wykupowa nie podaje, jaki sąd jest właściwy do rozpoznania spraw o wykup gruntów, dzierżawionych pod budynki na czas określony, obowiązuje więc ogólna zasada art. 10 p. 1 K. P. C., czyli że sąd grodzki jest właściwy, gdy wartość przedmiotu sporu nie przenosi tysiąca złotych; w innych przypadkach właściwy jest sąd okręgowy. Wartość przedmiotu sporu określa się według ceny wykupu, obliczonej na podstawie p. 2 art. 20 ustawy wykupowej, t. j. według wartości gruntu w chwili wszczęcia postępowania wykupowego, zmniejszonej o tyle setnych części, ile lat upłynęło od pierwszego wzniesienia budynków przez dzierżawców; zmniejszenie to nie może jednak przekraczać pięćdziesięciu-setnych części wartości gruntu. Biorąc za podstawę powyższą zasadę ustawy, cenę wykupu określą biegli (art. 304 i nast. K. P .C.). Przed ustaleniem ceny wykupowej sąd zwróci się po opinję do władz budowlanych co do zgodności projektowanego podziału gruntu z zasadami prawa budowalnego. Z tej opinji można będzie również ewentualnie się dowiedzieć, czy zarząd miasta nie ma zamiaru na podstawie prawa budowlanego przeprowadzić przez sporny plac ulicy lub nie ma innych odnoszących się do tego placu projektów, wchodzących w zakres rozbudowy miasta. Takie ograniczenie właściciela w rozporządzaniu się placem w przyszłości obniża wydatnie wartość placu, na co biegli powinni zwrócić szczególną uwagę.

Po otrzymaniu pozwu o wykup sąd na wniosek powoda zarządza zabezpieczenie powództwa hipotecznie lub przez zakaz zbywania nieruchomości niezahipotekowanej (art. 19). Na wniosek powoda sąd może cenę wykupu rozłożyć na raty, najwyżej na lat 10, z obowiązkiem wpłacania

ich do depozytu sądu, z zastrzeżeniem, że uchybienie terminu płatności jednej raty pociąga egzekucję całej zasądzonej sumy. Od niezapłaconej ceny wykupu biegną odsetki w wysokości 5%, płatne zgóry w terminach płatności każdej raty. Po uprawomocnieniu się wyroku i złożeniu do depozytu sądu określonej przez sąd ceny wykupu lub pierwszej raty, sąd wyda powodowi tytuł wykonawczy, który będzie podstawą do przepisania tytułu własności na wykupującego. Jeżeli powód w ciągu sześciu miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku nie uiści określonej przez sąd ceny wykupu lub pierwszej raty, wyrok traci moc, a dzierżawca traci prawo do ochrony i wykupu (art. 23).

Do czasu uprawomocnienia się wyroku sądowego, nakazującego wykup gruntu, dzierżawcy powinni stosować się do warunków umowy dzierżawnej i uiszczać opłaty dzierżawne na zasadach art. 3 ustawy z 12 lutego 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 136), czyli uiszczać czynsz dzierżawny w wysokości 1 zł. od każdego rubla, którego płacono z tegoż tytułu według kontraktu lub w braku kontraktu według miejscowych norm dzierżawnych z 1914 r. Tak obliczony czynsz dzierżawny płatny jest do dnia 31 stycznia każdego roku za okres roczny, rozpoczynający się od pierwszego kwietnia roku poprzedniego. Czynsz dzierżawny może być również uiszczany przez pocztę.

Z ceną wykupu sąd postąpi stosownie do art. 789 i nast. K. P. C. o podziale sumy, uzyskanej przez egzekucję z nieruchomości. Wierzytelności, ciążące na całej nieruchomości, ulegają z samego prawa podziałowi w stosunku obszaru wykupionej działki do całej nieruchomości, o ile ze względów słuszności sąd nie podzieli inaczej. Wierzyciel nie może uchylić się od przyjęcia przedterminowego, oraz w razie rozłożenia ceny wykupu na raty — od częściowego uiszczenia (art. 25). Złożenie do depozytu całkowitej sumy wykupu zwalnia grunt wykupiony od wszelkich wierzytelności i ciężarów rzeczowych z wyjątkiem służebności (art. 26).

Prawo dzierżawców do wykupu gruntu wygasa po upływie 5 lat od wejścia w życie ustawy. Do upływu tego terminu dzierżawcy nie mogą być usunięci, jeżeli uiszczają czynsz dzierżawny zgodnie z art. 3 ustawy z 12 lutego 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 136; (art. 28). Dzierżawca terminowy (inaczej niż dzierżawca wieczysty i wieczysty czynszownik) może więc skorzystać z prawa przymusowego wykupu tylko w ciągu lat pięciu od chwili ogłoszenia ustawy wykupowej, a zatem najpóźniej do dnia 28 kwietnia 1938 r. Po tej dacie traci moc obowiązującą rozdział II ustawy wykupowej, wobec czego dzierżawca, który do tego czasu nie zgłosił wniosku o wykup, nie będzie miał już nie tylko prawa żądania wykupu, ale i specjalnej ochrony, przewidzianej w ustawie.

Postępowanie sądowe, wszczęte na podstawie ustawy wykupowej, wyłącza możność wszczęcia co do gruntu, objętego postępowaniem wykupowem, postępowania o wywłaszczenie z rozporządzenia Prezydenta z 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 372 (art. 29).

Wszelkie akty, przenoszące prawo własności w wyniku postępowania wykupowego, podlegają opłacie stemplowej na rzecz Skarbu Państwa i opłacie samorządowej w wysokości 50% tych opłat, stosowanych przy zwykłej aljenacji gruntów (art. 31). Opłata stemplowa od pism, stwierdzających umowę o nabyciu nieruchomości (art. 52 i 58 ust. stemplowej), wynosi 4%; opłata ulgowa z mocy ustawy wykupowej jest więc o połowę mniejsza. Opłatę stemplową wymierza urząd skarbowy po otrzymaniu od sekretarjatu sądu odpisu orzeczenia, przenoszącego tytuł własności (art. 31 ust. 5 i art. 33 ustawy stemplowej).

Ustawa wykupowa nie dotyczy: 1) gruntów, objętych prawem zabudowy (art. 542[1] — 542[2] tom. X cz. I Zwodu Praw); 2) czynszów i dzierżaw wieczystych, dotyczących gruntów państwowych i ulegających likwidacji na zasadzie specjalnych przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 grudnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1071; 3) gruntów kolei żelaznych użytku publicznego, a więc takich, które przeznaczone są do użytku ogółu obywateli w przeciwstawieniu do kolei, przeznaczonych do użytku prywatnego, jak np. kolejki fabryczne i t. p.; 4) gruntów państwowych, które Minister Spraw Wojskowych według swego uznania określi w każdym poszczególnym przypadku jako niezbędne dla celów obrony państwa; 5) gruntów fundacyj o celach społecznych lub naukowych, a więc takich fundacyj, z których dochody są przeznaczone na cele szpitali, ochronek, przytułków, instytucyj oświatowych i t. p. (art. 33; mot. — druk sejm. 721; przemówienie referenta na 93 posiedz. Sejmu).

Z chwilą wejścia w życie ustawy wykupowej tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy z nią sprzeczne, a w szczególności ukaz z 28 października (9 listopada) 1866 r. oraz prawo z 12/24 czerwca 1870 r., o których już wyżej była mowa.

KS. DR. HENRYK INSADOWSKI.
Profesor Uniwersytetu Lubelskiego.

Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo

(Dokończenie).

Co się tyczy rozwiązania małżeństwa, to, według klasycznego prawa rzymskiego, małżeństwo rozwiązywało się nietylko przez śmierć współmałżonka, lecz także przez utratę wolności, spowodowaną dostaniem się jednego z małżonków do niewoli nieprzyjacielskiej, captivitas[225]). Tryfon głosi: „Captivi uxor, tametsi maxime velit et in domo eius sit, non tamen in matrimonio est“[226]). Ius postliminii w tej dziedzinie nie miało zastosowania, wobec czego powrót obywatela rzymskiego z niewoli stanu dawnego nie przywracał[227]). Jeżeli chciano utrzymać dawne małżeństwo w swej mocy, według Pomponjusza, konieczne było odnowienie małżeństwa przez zobopólną zgodę — consensu redintegratur matrimonium[228]). Papież Inocenty I (401 — 417) podaje, że według zasad chrześcijańskich, w przeciwstawieniu do przepisów prawa świeckiego, małżeństwo przez niewolę jednego z małżonków nie rozwiązuje się[229]). Stanowisko Inocentego I podziela także papież Leon Wielki (440 — 461)[230]), św. Augustyn[231]) i św. Bazyli, biskup kapadoc-

[225]) Paul., D. 24, 2, 1. Levy, Verschollenheit und Ehe in antiken Rechten, w Gedächtnisschrift für Seckel, Berlin 1927, 146—193; Bonfante, Corso di diritto romano I, 240; Perozzi, Istituzioni[2] I, 272; Arangio-Ruiz, Corso di istituzioni II, 201, uw. 1; Girard, Manuel de dr. rom.[6] 163; Cuq, Manuel[2] 172.

[226]) D. 49, 15, 12, 4.

[227]) Paul., D. 49, 15, 19 pr. Ius postliminii polega na tem, że gdy obywatel rzymski powróci z niewoli nieprzyjacielskiej, to z chwilą przekroczenia granicy rzymskiej, limen, wstępuje z powrotem w swoje dawne uprawnienia.

[228]) D. 49, 15, 14, 1.

[229]) Innoc. I, Epist. 36 (Migne, 20, 602—3) = Dionys, Exig., Decr. Innoc. 37 (Migne, 67, 251).

[230]) Leo I, Epist. 159, 1—4 (Migne, 54, 1136 n.) = Dionys. Exig., Decr. Leon. 42 (Migne, 67, 296 n.) = c. 1 C. 34 q. 1—2.

[231]) Augustinus, De adult. coniug. 2, 9; 2, 13; 2, 19; 2, 20 (Migne, 40, 476, 479, 485—486).

ki [232]). A synod kartagiński z 407 r. zwraca się do władzy państwowej z prośbą o unormowanie tej sprawy w duchu nauki chrześcijańskiej [233]). Przytoczone pomniki chrześcijańskiego punktu widzenia wywarły decydujący wpływ na ustawodawstwo Justynjana [234]). Pod ich wpływem Justynjan wprowadził w tej materji zasadnicze zmiany: częściowo w drodze interpolacji, a częściowo w Nowelach. Tekst interpolowany Paulusa mówi, że kobieta może zawrzeć drugi związek małżeński dopiero po pewnym określonym czasie, post constitutum tempus. Jeżeli po powrocie męża z niewoli nie będzie chciała bez żadnej słusznej przyczyny wznowić z nim pożycia małżeńskiego, ulegnie karom, ustanowionym za rozwód, poenae discidii [235]). Tekst interpolowany Juljana głosi, że w razie dostania się współmałżonka do niewoli należy odróżnić dwa wypadki: 1) jeżeli istnieje pewność, że małżonek znajdujący się w niewoli żyje i 2) jeżeli tej pewności niema. W wypadku pierwszym nie wolno drugiemu małżonkowi zawierać małżeństwa innego. W wypadku drugim współmałżonek ma obowiązek oczekiwania małżonka wziętego do niewoli przez przeciąg pięciu lat, po upływie których wolno mu zawrzeć inne małżeństwo [236]). Dokładniej sprawa ta została unormowana w Noweli 22, gdzie mamy podane następujące zasady. Jeżeli jest pewność, że małżonek wzięty do niewoli żyje, małżeństwo nie rozwiązuje się i drugiemu współmałżonkowi nie wolno wstępować w inne związki małżeńskie pod karą utraty posagu względnie donatio propter nuptias. Jeżeli niema pewności, czy współmałżonek wzięty do niewoli żyje, drugi współmałżonek ma obowiązek oczekiwania go przez przeciąg pięciu lat, po upływie których wolno mu zawrzeć inne małżeństwo [237]). Zmiany wprowadzone przez Justynjana nie zdołały uzgodnić w całej pełni przepisów prawa z zasadą chrześcijańską o nierozerwalności związku małżeńskiego, stąd też, w następstwie uległy zmianie w Noweli 33 Leona Filozofa w tym sensie, że strona pozostająca na wolności ma oczekiwać drugiego współmałżonka, aż do chwili otrzymania dowodu o jego śmierci. Podobnie Justynjan powodowany zasadami nauki chrześcijańskiej o nierozerwalności związku małżeńskiego w Noweli 22 postanowił w przeciwstawieniu do prawa klasycznego, że jeżeli ktoś, bądź mężczyzna, bądź kobieta został zasądzony in metallum, nie staje się niewolnikiem, skutkiem czego także małżeństwo jego utrzymuje się nadal w swej mocy — „maneat igitur matrimonium hic nihil ex tali decreto laesum“ [238]). Następnie w prawie przedjustynjańskiem istniała zasada, że, jeżeli mąż wyzwolenicy osiągnął godność senatorską, małżeństwo ich rozwiązywało się [239]). Zatem nierówność status stawała się przeszkodą nietylko do zawarcia małżeństwa, lecz także do dalszej jego egzystencji. Justynjan w Kodeksie uważa małżeństwo tego rodzaju za ważne. Jako motyw przepisu tego podaje wolę Bożą, według której szczęście męża w tem samem małżeństwie nie powinno być nieszczęściem dla żony [240]). Później w Nowelach Justynjan zniósł zupełnie powyższą przeszkodę do małżeństwa [241]).

[232]) Basilius, Epist. 199 ad Amphil. (Migne, 32, 728); Epist. 217, can. 77 (Migne, 32, 803 n.) = Conc. Trull. (692), can. 87 (Mansi, 11, 980 n.).

[233]) Hefele, Conziliengeschichte² II, 101; Mansi, 3, 806.

[234]) Levy, Verschollenheit und Ehe in antiken Rechten w Gedächtnisschrift für Seckel 173; Albertario, Di alcuni riferimenti al matrimonio e al possesso in Sant'Agostino. Milano 1931, 11.

[235]) D. 49, 15, 8. Tekst jest interpolowany od słów „post constitutum tempus".

[236]) D. 24, 2, 6. Tekst ten uległ interpolacji prawie w całości.

[237]) Nov. 22, 7.

[238]) Nov. 22, 8.

[239]) Paul., D. 23, 2, 16 pr.; Modest., D. 23, 2, 42, 1; Ulp., D. 24, 1, 3, 1.

[240]) C. 5, 4, 28; C. 5, 4, 28, 2.

[241]) Nov. 78, 3; 117, 6.

Największe jednak zmiany wprowadzili cesarze chrześcijańscy w dziedzinie prawa rozwodowego. Bezwątpienia wielki wpływ wywarła tu nauka chrześcijańska o nierozerwalności sakramentu małżeństwa. Nauka chrześcijańska wogóle potępia rozwody i głosi nierozerwalność związku małżeńskiego. Chrystus na zapytanie faryzeuszów, czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją dla którejkolwiek przyczyny, odpowiedział: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednem ciele... Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza" [242]). Dalej Chrystus podaje: „A powiadam Wam, iż ktobykolwiek opuścił żonę swoją, oprócz dla poróbstwa, a insząby pojął, cudzołoży; a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży" [243]). Słowa te były drogowskazem i ideałem, do którego stopniowo zmierzano. Liczni pisarze i Ojcowie Kościoła, opierając się na tych słowach, wypowiadają się przeciwko rozwodom. Już Pasterz Hermasa mówi jasno o nierozerwalności związku małżeńskiego w razie popełnienia przez żonę cudzołóstwa [244]). Podobne zdanie wygłasza również Klemens Aleksandryjski [245]). Według św. Teofila antjocheńskiego zwyczaj rozwodzenia się jest niegodny chrześcijan [246]). Przeciwko rozwodom wypowiadają się także: Tertuljan [247]), Orygenes [248]), Laktancjusz [249]), Bazyli W. [250]), Ambroży [251]), Epifanjusz [252]), Augustyn [253]). Niektórzy z nich występują przeciwko ustawodawstwu świeckiemu, które uznawało rozwody. Przeciwko rozwodom wypowiadają się także liczni papieże [254]) i synody [255]).

Cesarze chrześcijańscy, kierując się nauką chrześcijańską, stanęli na stanowisku stopniowego przeprowadzenia zasady nierozerwalności związku małżeńskiego [256]) Przedewszystkiem zaczęli wprowadzać pojęcie przyczyn słusznych — iustae causae, na których podstawie rozwód był dozwolony i niekarany; dawne tradycyjne przyczyny miały oparcie tylko na mores, a nie na ustawie. Następnie, wprowadzają po raz pierwszy kary na osoby, rozwodzące się bez słusznej przyczyny. Cesarze ci wypowiedzieli otwartą walkę przeciwko rozwodom, której zakończenie sięga średniowie-

---

242) Mat. 19, 3—6.

243) Mat. 5, 32; 19, 9; Mar. 10, 11; Łuk. 15, 18; I Kor. 7 10—11; Rzym. 7, 2—3.

244) Hermas, Mandatum IV, c. 1. Pisma Ojców Kościoła (tłum. Ks. Lisiecki), I, 320 n.

245) Clem. Alex., Stromat., II, 23 (Migne, P. G., 8, 1085).

246) Theophil. Antioch., Ad Autolycum, III, 15 (Migne, 6, 1142).

247) Tertullianus, Adversus Marcionem, IV, 34 (Migne, P. L., 2, 472 n.).

248) Origenes, Commentar. in Matth., XIV, 23 (Migne, 13, 1243 n.).

249) Lactant., Instit. divin., VI, 23 (Migne, P. L., 6, 716 n.).

250) Basilius, Ep. 188, ad Amphilochium, c. 9 (Migne, 32, 678).

251) Ambrosius, De Abraham, I, 7 (Migne, 14, 464 n.).

252) Epiphanius, Adversus haeroses, haeres. 59, c. 4 (Migne, 41, 1022—6).

253) Augustin., De bono coniugali, XXIV, 32 (Migne, 40, 394); De nupt. et concup., I, 10 (Migne, 44, 420); De coniugiis adulterinis, II, 17 (Migne, 40, 483 n.). Naukę Św. Augustyna o nierozerwalności małżeństwa dokładnie przedstawia Poters, Die Ehe nach der Lehre des hl. Augustinus 46—58.

254) Innocentius I (401—417), Ad Exsuperium, c. 6 (Migne, 20, 500 n.); ad Probum (Migne, 20, 602 n.); ad Victricium, c. 13 (Migne, 20, 478 n.); Leo M. (440—461), Epist. 159, ad Nicetam, c. 1 (Migne, 54, 1136 n.).

255) Conc. Eliberitanum (300—6), c. 9 = c. 8 C. 32 q. 7; Codex canonum Ecclesiae Africanae, c. 112 (Mansi, 3, 806); Conc. Andegav. (453), c. 3 (Mansi, 7, 901) etc.

256) Troplong, De l'influence du christianisme 75 n.; Van Wetter, Cours élém. de droit romain I, 91; Di Marzo, Lezioni sul matrimonio rom. 83 n.; Bonfante, Storia del dir. rom.[2] 540; Corso di dir. rom. I, 256; Arangio-Ruiz, Istituzioni di dir. rom.[2] 4 n.; Girard, Manuel élém. de dr. rom.[8] 71, 166; Costa, Storia del dir. rom. priv.[2] 33 n.; Perozzi, Istituzioni[2] I, 368 n.

cza, a której uwieńczeniem była gruntowna zmiana dawnych pojęć rzymskich w tej dziedzinie. Wpływ Kościoła na świeckie prawo rozwodowe był większy na Zachodzie, niż na Wschodzie. Na Zachodzie w średniowieczu Kościół doszedł do całkowitego usunięcia rozwodów i wprowadzenia na jego miejsce separacji a toro et mensa. Dopiero reformacja w czasach nowożytnych wprowadziła ponownie rozwody w znacznej części Europy[257]). Na Wschodzie kościół schizmatycki, wskutek zależności swej od władzy świeckiej, w praktyce stosował wprost zasady świeckiego prawa rozwodowego[258]). Dużo w tym kierunku uczynili już poprzednicy Justynjana, najważniejsze jednak reformy wprowadził sam Justynjan. Niektóre przepisy prawa justynjańskiego dostały się nawet do zbiorów prawa kanonicznego na Wschodzie i stały się źródłem miarodajnem dla praktyki kościelnej. Pierwszy przeciwko rozwodom wystąpił Konstantyn W. W konstytucji z r. 331 ustanowił trzy przyczyny słuszne do rozwodu, któremi są trzy przestępstwa, crimina, popełnione przez współmażonka[259]). Żona mogła rozwieść się, jeżeli mąż popełnił zabójstwo, trucicielstwo lub naruszył groby, mąż zaś mógł rozwieść się, jeżeli żona popełniła cudzołóstwo, trucicielstwo lub utrzymywała dom publiczny. Rozporządzenie Konstantyna utrzymało się w swej mocy za jego życia oraz jego synów. Juljan Apostata, synowiec Konstantyna W., z pobudek nienawiści do chrystjanizmu przywrócił dawną wolność rozwodów[260]). Następnie, mamy nową konstytucję w tej materji wydaną przez Honorjusza, Teodozjusza i Konstancjusza w r. 421[261]). Cesarze ci wprowadzili różnicę pomiędzy rozwodami dokonanemi wskutek przyczyn poważnych, graves causae, magna crimina, a rozwodami dokonanemi wskutek przyczyn błahych, mediocres culpae, morum vitia. Kary ustanowione przez Konstantyna odnosiły się jedynie do rozwodów zupełnie dowolnych, repudium sine causa, kary natomiast ustanowione przez Honorjusza, Teodozjusza i Konstancjusza odnosiły się również do rozwodów dokonanych dla przyczyn błahych, spowodowanych przez morum vitia. Według przepisów tych inne istniały kary dla mężczyzn, a inne dla kobiet i dotyczyły osoby, która dopuściła się winy. Rozporządzenie łagodniejsze wydali cesarze Teodozjusz II i Walentynjan III w r. 449[262]). Rozszerzyli oni ilość przestępstw, powodujących rozwód. Według nich żona mogła rozwieść się, jeżeli mąż był cudzołożnikiem, zabójcą, trucicielem, spiskowcem przeciwko cesarzowi, jeżeli został skazany za przestępstwo fałszerstwa, naruszał groby, kradł ze świątyni, jeżeli był rozbójnikiem lub przechowywał rozbójników, wykradał ludzi lub bydło, utrzymywał stosunki towarzyskie w domu swoim z kobietami bezwstydnemi wobec swej żony, nastawał na życie żony zapomocą trucizny, broni albo w jaki inny sposób, lub wreszcie bił swoją żonę. Podobnie mąż mógł rozwieść się, jeżeli żona była cudzołożnicą, zabójczynią, trucicielką, jeżeli wykradała ludzi, naruszała groby, kradła ze świątyni, sprzyjała rozbójnikom, brała udział w ucztach z obcymi mężczyznami bez wiedzy lub wbrew woli swego męża, nocowała poza domem wbrew woli męża bez żadnej słusznej przyczyny, chodziła bez zezwolenia męża do teatru lub na inne igrzyska, nastawała na jego życie zapomocą trucizny, broni lub w jaki inny sposób, wiedziała o zamachu na cesarza i o tem nie doniosła, była wspólniczką przestępstwa,

---

[257]) Rivier, Précis du droit de famille romain. 230.

[258]) Zhishman, Das Eherecht d. orient. Kirche 98 n., 104 n.; Milas, Das Kirchenrecht d. morgenländ. Kirche 549 n.

[259]) C. Th. 3, 16, 1.

[260]) Augustinus, Quaest. ex utroque test., 115 (Migne, 35, 2347 n.).

[261]) C. Th. 3, 16, 2 = C. 9, 9, 34 (35).

[262]) C. 15, 17, 8.

fałszerstwa lub podniosła rękę na swego męża. Cesarze Teodozjusz II i Walentynjan III znoszą również różnicę pomiędzy rozwodami zupełnie dowolnemi, sine causa, a rozwodami z powodu błahej przyczyny, ex mediocri culpa: pierwsze i drugie są uważane za bezprawne i jednakowo karane. Przytem uwzględniają oni po raz pierwszy favor liberorum jako przyczynę, utrudniającą rozwiązanie małżeństwa. Jeżeli z małżeństwa rozwiedzionego pozostają dzieci, to wszystko, cokolwiek z tytułu małżeństwa przypadało stronie drugiej, przechodziło po jej śmierci na dzieci. Zatem w razie niesłusznego rozwodu ze strony ojca, matka ma przechowywać dla dzieci donatio ante nuptias, a wrazie niesłusznego rozwodu ze strony matki, ojciec ma przechowywać dla dzieci posag. Majątku tego nie wolno, ani alienować, ani obciążać przez żadne umowy [263]). Przepisy powyższe nie dotyczyły wcale rozwodu communi consensu, który pozostał zawsze zupełnie dowolnym [264]). Z cesarzy chrześcijańskich najwięcej zajmował się prawem rozwodowem Justynjan. Starał się on uzgodnić przepisy prawa rozwodowego z prawem naturalnem i kościelnem. Celu tego nie zdołał jednak osiągnąć, gdyż pomiędzy prawami temi pozostały nadal zasadnicze różnice, a przedewszystkiem utrzymała się sama idea rozwodów [265]). Nowela 22, wydana w 535 r., poświęcona wyłącznie prawu małżeńskiemu, na czele przepisów podaje następującą zasadę o rozwodach: „Nam inter homines quidquid ligatur omne dissolubile“ [266]). Utrzymała się również w kodyfikacji justynjańskiej dawna zasada pogańska „pacta, ne liceret divertere, non valere [267]). Rozwody przeprowadzano nadal i to w drodze aktu prywatnego bez interwencji sądu. Były dozwolone także małżeństwa powtórne osób rozwiedzionych. Mimo to Justynjan wprowadził w tej dziedzinie bardzo liczne reformy. Jeżeli chodzi o rozwód jednostronny z powodu winy jednego z małżonków, repudium ex iniusta causa, to istnieje on również w prawie justynjańskiem. Początkowo Justynjan uznał te same przyczyny do rozwodu, które ogłosił w swej konstytucji Teodozjusz II i Walentynjan III, dodając tylko do nich trzy nowe na korzyść mężczyzn, a mianowicie mąż może rozwieść się, jeżeli żona dokona spędzenia płodu, albo kąpie się we wspólnej kąpieli z mężczyznami, albo wreszcie, jeżeli podczas trwania pierwszego małżeństwa szuka drugiego męża [262]). O ile Nowela 22 nie wprowadza jeszcze nowych postanowień, lecz potwierdza tylko konstytucję Teodozjusza II i Walentynjana III oraz konstytucję Justynjana z r. 533, o tyle Nowela 117 z r. 542 wprowadza już zasadnicze zmiany, normując inaczej sprawę rozwodu jednostronnego z powodu winy jednego z małżonków. Niektóre winy według niej zostały uznane za niewystarczające do otrzymania rozwodu, tak, iż mężczyzna mógł rozwieść się bez żadnych ujemnych dla siebie następstw w wypadkach następujących: 1) jeżeli żona wiedziała o zamachu na cesarza i o tem nie doniosła, 2) jeżeli zostało stwierdzone cudzołóstwo żony, 3) jeżeli żona nastawała na życie męża albo wiedziała, że inne osoby to czynią a mężowi nie doniosła, 4) jeżeli wbrew woli swego męża brała udział w zabawach z obcymi mężczyznami albo kąpała się z nimi, 5) jeżeli wbrew woli męża przebywała poza domem z wyjątkiem domu rodzicielskiego, 6) jeżeli bez wiedzy lub wbrew woli męża uczęszczała na widowiska do cyrku, teatru lub amfite-

---

[263]) C. 5, 17, 8, 1—3, 4—5, 7—8, 9.
[264]) Anastas. (497).
[265]) Nov. 22, 3.
[266]) Nov. 22, 4; 117, 11.
[267]) Alex. (223), C. 8, 38 (39), 2.
[268]) C. 5, 17, 11 z r. 533.

atru. Żona zaś mogła rozwieść się bez żadnych ujemnych dla siebie następstw w następujących wypadkach: 1) jeżeli mąż czynił zamach na cesarza lub wiedział o zamachu na cesarza i o tem nie doniósł, 2) jeżeli nastawał na życie żony albo wiedział, że inne osoby to czynią, a żony o tem nie powiadomił, 3) jeżeli godził na czystość żony albo chciał oddać ją innym w celu cudzołóstwa, 4) jeżeli oskarżył ją o cudzołóstwo, którego nie zdołał udowodnić i 5) jeżeli w swym domu albo w domu innym swego miasta utrzymywał stałą kochankę i mimo napomnienia nie chciał jej porzucić [269]). Największą reformą prawa rozwodowego, dokonaną przez Justynjana pod wpływem moralności chrześcijańskiej, był zakaz pod surowemi karami rozwodu dwustronnego, czyli divortium communi consensu [270]). Początkowo Justynjan go uznawał, lecz w Noweli 117 postanowił, że rozwód na skutek zobopólnej zgody jest dozwolony jedynie w tym wypadku, jeżeli małżonkowie wstępują do zakonu. Wyjątek ten zresztą mógł być dokonany także na skutek woli jednego z małżonków, jako divortium bona gratia [271]). Małżonkowie rozwodzący się wskutek wzajemnej woli, poza wypadkiem wyjątkowym, byli karani [272]). Zakaz rozwodu dwustronnego był wprost rewolucją przeciwko tradycji dawnej i dlatego też nie utrzymał się długo, bo już następca Justynjana Justyn II był zmuszony pod wpływem licznych presyj odwołać go w r. 566 [273]). Zakaz ten ponownie został wprowadzony w Eklodze Leona Izauryjczyka i odtąd nie przestał już obowiązywać [274]).

Przepisy, wydane przez cesarzy chrześcijańskich przeciwko rozwodom, posiadały tę wielką wadę, że ogłaszały tylko kary za rozwody, natomiast samych rozwodów nie unieważniały [275]). Dopiero późniejsi prawnicy bizantyńscy zaczęli przeprowadzać zasadę, że rozwód niedozwolony jest nieważny. Przy rozwodach dla przyczyn dozwolonych nie było jednak wątpliwości, że rozwód jest ważny i małżeństwo powtórne dozwolone [276]).

W rozwoju ustawodawstwa rzymskiego odnośnie do m a ł ż e ń s t w p o w t ó r n y c h odróżnić można trzy epoki. Pierwsza trwa od czasów najdawniejszych do lex Iulia et Papia Poppaea, druga obejmuje czasy cesarstwa pogańskiego, a trzecia czasy cesarstwa chrześcijańskiego. Małżeństwa powtórne we wszystkich tych epokach w zasadzie były dozwolone, lecz w pierwszej z nich ustawodawstwo zajęło w stosunku do nich stanowisko obojętne, pozostawiając kwestję tę religji i obyczajom, w drugiej zajęło stanowisko sprzyjające, mianowicie zapomocą pewnych środków zmuszało do ich zawierania, a w trzeciej odnosiło się względem nich wrogo. Na zmianę punktu patrzenia na małżeństwa powtórne w dobie chrześcijańskiej wielki wpływ wywarła nauka chrześcijańska. Już św. Paweł upomina wdowy, aby raczej pozostały w stanie wolnym, niż powtórnie wstępowały w związek małżeński [277]). Liczni pisarze i Ojcowie Kościoła, opierając się na pobudkach powściągliwości i umartwienia zmysłów, a także wierności względem małżonka zmarłego, również radzą pozostanie w stanie wolnym [278]). Niektórzy pisarze kościelni związki tego rodzaju

[269]) Nov. 117, 8—9.
[270]) Ferrini, Manuale di pandette[3] 881.
[271]) Nov. 22, 6; 117, 12.
[272]) Nov. 117, 10.
[273]) Nov. 140.
[274]) Zachariae v. Lingenthal, Gesch. des griech.-röm. Rechts. 77.
[275]) Nov. 22, 3; 140, 1.
[276]) Por. Bonfante, Corso I, 268.
[277]) I. Kor. 7, 39—40; por. także I. Kor. 7, 8; Rzym. 7, 3.
[278]) Hermas, Mandatum IV, c. 4. Pisma Ojców Kościoła (tłum. Ks. Lisiecki), I, 324; Clem. Alex., Stromat. III, 12 (Migne, P. G., 8, 1183); Origenes, In Lucam,

piętnują jako coś w rodzaju cudzołóstwa. A więc, Atenagoras (+ 170) nazywa małżeństwo powtórne decorum adulterium [279]). Klemens aleksandryjski przechodzenie do związków następnych uważa za czyn niemoralny [280]). Szczególnie ostro przeciwko małżeństwom powtórnym występuje Tertuljan (+240), głosząc, że stanowią one species stupri [281]). Św. Bazyli małżeństwa powtórne kwalifikuje jako moderata fornicatio [282]). Podobnie na powtórne związki małżeńskie patrzą pierwsze synody w Ancyrze w r. 314 [283]) w Neocezarei około r. 314 — 325 [284]) i w Laodycei około r. 343—381 [285]). Przeciwko zbytnio rogorystycznym poglądom na powtórne związki małżeńskie wystąpił pierwszy sobór powszechny w Nicei (325), biorąc w obronę wolność chrześcijańską [286]). Powód do wystąpienia tego dali Nowacjanie frygijscy, którzy głosili, że małżeństwo powtórne chrześcijanina, zawarte nawet po śmierci drugiego małżonka, jest cudzołóstwem [287]). Kościół wogóle nie sprzyjał powtórnym związkom małżeńskim, z tego też względu przy małżeństwach powtórnych odmawiał błogosławieństwa kościelnego. Z drugiej strony wdowy żyjące w stanie wolnym były otaczane szczególnem poważaniem, nieznanem w pogaństwie [288]). W Kościele wschodnim powtórne związki małżeńskie były traktowane surowiej, niż w Kościele zachodnim. Na Wschodzie czwarte związki małżeńskie były zupełnie zakazane [289]).

Nauka chrześcijańska nie pozostała bez wpływu na cesarzy chrześcijańskich, którzy w konstytucjach swych zaczęli zajmować stanowisko nieprzychylne względem małżeństw ponownych [290]). Głos w tej sprawie zabiera cały szereg cesarzy chrześcijańskich; tak np. Konstantyn W. w konstytucji z r. 326 kobiety, które wstępują w powtórne związki małżeńskie, nazywa „feminae immoderatae atque intemperantes... quae plerumque novis maritis non solum res filiorum, sed etiam vitam addicunt [291]). Najpiękniej jednak i najwyraźniej, pod oczywistym wpływem nauki kościelnej, wypowiada się w tej sprawie cesarz Justynjan w te słowa: „Optimum itaque est atque laudabile et dignum oratione, ut mulieres ita se honeste tractent, quatenus quae semel ad virum venerunt, servent inviolatum morientium torum: et huiusmodi mulierem et miramur pariter, et laudamus et non procul a virginitate ponimus“ [292]). Justynjan zebrał na-

---

Hom. 17 (Migne, 13, 1846); In Ierem., Hom. 19 (Migne, 13, 507); Cyril. Hieros., Catech. IV, 26 (Migne, 33, 487 n.); Ambrosius, De viduis, c. 11 (Migne, 16, 268); Hieron., Ep. 48 ad Pammachium, c. 9 (Migne, 22, 499); Augustinus, De bono vid., c. 12 (Migne, 40, 439).

[279]) Athenagoras, Leg. pro christ., c. 33 (Migne, P. G., 6, 967).

[280]) Clem. Alex., Stromat., II, 23; III, 12 (Migne, P. G., 8, 1085, 1178 n.).

[281]) Tertullianus, De exhortatione castitatis, 9 (Migne, P. L., 2, 973); Ad uxorem I, 1 (Migne, P. L., 1, 1385 n.); De monogamia, 10 (Migne, P. L., 2, 902); De pudicitia, c. 1 (Migne, 2, 1034—5). Pierwsze dwa dzieła były napisane pod wpływem montanizmu, patrz Preisker, Christentum und Ehe in den ersten drei Jahrh. 187 n., 225.

[282]) Basilius, Epist. 188 ad Amphilochium, c. 4 (Migne, P. G., 32, 674).

[283]) Conc. Ancyr., c. 18 = c. 24 C. 27 q. 1.

[284]) Conc. Neocaes., c. 3 (Mansi, 2, 540) — c. 8 C. 31 q. 1.

[285]) Conc. Laodic., c. 1 (Mansi, 2, 564).

[286]) Conc. Nicaen., c. 8 (Mansi, 2, 680).

[287]) Socrates, Hist. eccl. V, 22 (Migne, P . G., 67, 642).

[288]) I Tym. 5, 3 n.

[289]) Zhishman, Das Eherecht d. orient. Kirche 435 n.; Freisen, Geschichte d. can. Eherechts 669.

[290]) Troplong, De l'influence du christianisme 65 n.; Van Wetter, Cours élém. de droit rom. I, 91 n.; Jolly, Des seconds mariages, Paris 1896, 65 n.; Bonfante, Storia del. dir. rom.[2] 540; Corso di dir. rom. I, 394 n.; Perozzi, Istituzioni[2] I, 417 n.; Pacchioni, Corso di dir. rom., 1910, II, 252; Girard, Manuel élém. de dr. rom.[6] 71, 978.

[291]) C. 5, 37, 22, 5.

[292]) Nov. 2, 3.

wet wszystkie przepisy w tej materji i wydał w dwóch Nowelach 2 i 22, które tworzą jakby kodeks zasad o małżeństwach powtórnych w epoce justynjańskiej. Z Nowel tych wynika, że Justynjan stawia wyżej wdowieństwo, niż małżeństwo powtórne. Dopiero cesarzowa Irena zabroniła wprost około 800 r. zawierania małżeństwa trzeciego i dalszych [293]). Cesarz Bazyli Macedończyk (867 — 886) rozporządził, że małżeństwo czwarte jest bezwzględnie zakazane i nieważne, a małżeństwo trzecie podlega karom kościelnym [294]).

DR. ZYGMUNT FENICHEL.

Odpowiedzialność z tytułu powierzenia wykonania czynności osobie trzeciej według K. Z.

Dzisiejsze prawo pracy normuje odpowiedzialność stron kontraktujących wobec siebie w czasie trwania stosunku pracy, t. j. pracodawcy wobec pracownika i naodwrót. Pracodawca odpowiada np. pracownikowi za zapłatę wynagrodzenia, za t. zw. pieczę, pracownik zaś odpowiada pracodawcy za należyte wypełnienie swego zobowiązania (art. 8 rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę robotników). Pracownik świadczący w zawiniony sposób wbrew zobowiązaniu jest za to odpowiedzialny [1]). Odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy, wyrażonej w art. 239 K. Z. i rodzi obowiązek wynagrodzenia szkody, wynikłej z niewykonania lub z nienależytego wykonania zobowiązania.

Odpowiedzialności pracodawcy, opartej na specjalnem prawie pracy, omawiać nie będę, gdyż chodzi mi jedynie o odpowiedzialność za czynności osoby, której powierzono wykonanie czynności, bez względu na to, czy jest pracownikiem czy też nie. Tego rodzaju odpowiedzialność normuje K. Z. Współczesne gospodarstwo społeczne opiera się na podziale pracy. Następstwem tej zasady jest konieczność posługiwania się pomocnikami przy wykonaniu zobowiązania wobec kontrahentów. Wobec tego powstaje dla ustawodawcy trudny problem uzgodnienia interesów wierzyciela i dłużnika. Wierzyciel, a więc osoba mająca prawo do żądania pewnego świadczenia, żąda zupełnej odpowiedzialności dłużnika za pomocnika, którym tenże się posługuje, opierając się na zasadzie „qui facit per alium, facit per se". Wierzyciel wychodzi z założenia, że tylko i wyłącznie dłużnik, posługujący się osobą trzecią, winien w całej pełni ponosić ryzyko. Dłużnik natomiast chciałby odpowiedzialność swą osłabić, wychodząc z założenia, że przy obecnym systemie gospodarczym konieczne jest posługiwanie się pomocnikami i dlatego nie można całej odpowiedzialności zwalać na dłużnika. Zwolennicy przerzucenia całej odpowiedzialności na dłużnika argumentują w ten sposób, że on rozstrzyga o sposobie produkcji, on ma wpływ na środki produkcji i na pomocnika, któremu udziela wskazówek i zleceń. (Niemcy mówią w ostatnim przypadku o t. zw. Einwirkungsprinzip).

Z motywów i protokółów do kod. niem. okazuje się, że autorzy tegoż kod. uważali, że nie można oprzeć odpowiedzialności tej na zasadzie odpowiedzialności za winę. Z motywów tych nie jest jednakże widocznem, dlaczego odpowiedzialność ta ma być oparta na zasadzie odpowiedzialności

---

[293]) Zachariae v. Lingenthal, Gesch. d. griech.-röm. Rechts.[3] 82.
[294]) Prochir. IV, 25.
[1]) Hueck — Nipperdey Lehrbuch des Arbeitsrechts str. 153.

za skutek (t. zw. Verschuldens u. Erfolghaftung). Pierwszy projekt kod. niem. jak i kod. cyw. niem. z 1896 oparty jest na zasadzie odpowiedzialności za wynik. Rozmaicie uzasadniano tę odpowiedzialność. Unger, słynny prawnik austrjacki uważał, że podstawą jej jest zasada, że kto ma z odnośnej czynności korzyść, winien ponosić i szkodę. Enneccerus uzasadnia ją tem, że kto ma sam świadczyć, winien czynić to starannie i za to właśnie odpowiada. Rumelin łączy wyraźnie § 278 kod. cyw. niem. z zasadą odpowiedzialności za wynik [2]), a za typowe przypadki tej odpowiedzialności podaje odpowiedzialność kolei, automobilów, aeroplanów, kopalni, fabryk i t. p. Niektórzy chcieliby wyrugować odpowiedzialność opartą na winie i zastąpić ją odpowiedzialnością za wynik. Kodeks Zobowiązań przyjął jako zasadę odpowiedzalność za winę, w szeregu zaś przypadków zaostrzył tę odpowiedzialność przez odpowiednie unormowanie ciężaru dowodu (np. art. 148, 150, 151 K. Z.), w nielicznych jedynie przypadkach oparł odpowiedzialność na zasadzie wyniku [3]) (art. 152 i 153).

Odpowiedzialność za osobę, której powierzono wykonanie czynności, regulowane jest przez K. Z. Łączy się z tem kwestja, kiedy wolno osobie, obowiązanej do świadczenia, posługiwać się osobą trzecią. W związku z tem zachodzi potrzeba ograniczenia pojęcia pomocnika (zwanego w literaturze niemieckiej Erfüllungsgehilfe) od substytuta. Jakie przepisy K. Z. wchodzą tutaj w grę? Według art. 202 K. Z. „wierzyciel ma prawo żądać od dłużnika świadczenia osobistego tylko w przypadkach, w których to wynika z umowy albo z natury zobowiązania. Zobowiązanie nie wymagające osobistego świadczenia dłużnika może wykonać osoba trzecia nawet bez jego wiedzy.“ Według K. Z. świadczenie osobiste nie jest zatem zasadą. lecz wyjątkiem, uzasadnionym specjalną w tym względzie umową, lub naturą zobowiązania. Tę ogólną zasadę stosujemy tylko wtedy (art. 52), o ile niema specjalnych przepisów. Do tych należą art. 102, 443, 480 i 503 K. Z. Według art. 102 § 1 K. Z. pełnomocnik może na swe miejsce podstawić kogo innego, jeżeli ta możność została mu nadaną przez pełnomocnictwo, albo wynika z ustawy lub ze stosunku, będącego podstawą pełnomocnictwa. Nieco odmiennie ujmuje prawo posługiwania się osobą trzecią art. 503 § 1, według którego przyjmujący zlecenie ma prawo powierzyć wykonanie zlecenia osobie trzeciej, gdy to wynika z umowy lub ze zwyczaju, albo gdy go do tego zmuszają okoliczności. K. Z. odróżnia wyraźnie, a to odmiennie od prawa austrjackiego i kod. Nap., zlecenie od pełnomocnictwa. Różnica między temi instytucjami polega na tem, że pełnomocnictwo nadaje prawo, zlecenie zaś nakłada obowiązek do wykonania pewnej czynności [4]). Zlecenie reguluje wewnętrzny stosunek stron, podczas gdy pełnomocnictwo dotyczy stosunku do osób trzecich. Zlecenie, dotyczące czynności prawnej, obejmuje wedle art. 499 K. Z. również umocowanie.

Identyczne jest według powyższych przepisów K. Z. prawo nadane pełnomocnikowi i przyjmującemu zlecenie posługiwania się osobą trzecią, jeśli prawo to wynika z umowy. Tak samo postanawia art. 202 K. Z. Dalsze podstawy uprawnień w obu stosunkach prawnych są nieco odmienne, gdyż u pełnomocnika może być podstawą ustawa, lub może to wynikać ze stosunku, będącego podstawą pełnomocnictwa, podczas gdy u przyjmującego zlecenie może ono wynikać ze zwyczajów, lub z okoliczności odnośnego przypadku; tak np. na podstawie przepisu ustawy (art. 91, § 1, pkt. 3

[2]) Rumelin. Die Grunde der Schadenzurechnung.
[3]) **Fenichel. Ciężar dowodu w K. Z. N. P. C. 11/34.**
[4]) **Fenichel. Obowiązki i prawa adwokata wedle K. Z. „Palestra” 3/34.**

K. P. C. przysługuje pełnomocnikowi, będącemu adwokatem, prawo udzielenia dalszego pełnomocnictwa procesowego adwokatowi. Przy umowach tego rodzaju, jak sprzedaż, najem, użyczenie, problem tu omawiany nie występuje.

Jeśli chodzi o umowę o pracę, to wedle art. 447 pracownik obowiązany jest pełnić pracę osobiście, jeżeli z umowy lub okoliczności nie wynika nic innego. Widzimy, że K. Z. nie zakazuje kategorycznie pracownikowi posługiwania się przy wykonaniu swego zobowiązania osobą trzecią, lecz wręcz przeciwnie prawo to mu przysługuje, jeżeli ono wynika z umowy lub okoliczności. Mutatis mutandis postanowienie to jest podobne do art. 102, 202 i 503 K. Z.

Kod. Zob. nie zawiera postanowienia co do niepozbywalności praw pracodawcy, jak to przewidują art. 613 kod. niem. i art. 327 pr. szwajc., a wedle motywów do projektu części szczegółowej Tilla i Longchamps'a, pominięto tego rodzaju postanowienie, gdyż mogłoby ono wywołać trudności w przypadkach, gdy chodzi o przejście przedsiębiorstwa wraz z pracownikami. Przejście zakładu pracy na inną osobę i odpowiedzialność nabywcy oraz zbywcy normuje art. 476 K. Z. W dalszym ciągu normuje wyraźnie problem przez nas omawiany art. 480, wedle którego „jeżeli obowiązek osobistego wykonania lub kierowania wykonaniem dzieła nie wynika z umowy ani z natury świadczenia, przyjmujący zamówienie może poruczyć wykonanie innej osobie pod własną odpowiedzialnością". I ten przepis stawia na pierwszem miejscu umowę stron, na dalszem zaś „naturę świadczenia". Nadto różni się on od wyżej wymienionych tem, że podkreśla odpowiedzialność przyjmującego zamówienie. Wyraźnie zakazuje przenoszenia praw spólnika art. 565 K. Z., a jeśli spólnik wbrew zakazowi to uczyni, to osoba trzecia nie zyskuje charakteru spólnika w stosunku do spółki. Przepis ten wynika z istoty spółki, gdyż spólnicy na to łączą się ze sobą, aby osobiście prawo swe wykonywali, a nie przenosili ich na osoby trzecie. Osoba trzecia nie ma żadnych praw do spółki, a tem samem nie ponosi wobec niej żadnych obowiązków.

Powyższe wszystkie instytucje prawne (pomijając spółkę) można scharakteryzować w ten sposób, że K. Z. nie zakazuje posługiwania się osobą trzecią przy wykonaniu zobowiązania. Zasadniczo wolno dłużnikowi zawsze to uczynić, jeśli umowa mu na to zezwala. Umowa stron ma tu zatem zasadnicze znaczenie, zgodnie z zasadą K. Z., wyrażoną w art. 55, że strony mogą swobodnie stosunek swój unormować. Różnice zachodzą nie w treści odnośnych przepisów, lecz w sposobie wyrażenia ich przez ustawę. Art. 102 oraz art. 503 nie wymagają osobistego wykonania, podczas gdy art. 447, jak również art. 480 stawiają na pierwszem miejscu obowiązek pełnienia pracy osobiście. Gdy umową prawa tego nie uregulowano, posługuje się K. Z. terminologją rozmaitą, streszczającą się w tem, że zależnie, czy to od stosunku, względnie okoliczności, zwyczaju i t. d. może dłużnik posługiwać się osobą trzecią. Widzimy z powyższych przepisów, że K. Z. w żadnej z umów, której przedmiotem jest świadczenie usług, nie wyklucza możności powierzenia wykonania czynności osobie trzeciej.

Jaki jest stosunek tej trzeciej osoby do dłużnika, a jaki do wierzyciela? Niektórzy uczeni (Planck, Oertman, Nussbaum) nazywają osobę pomagającą w pewnych kierunkach w wykonaniu przez dłużnika zobowiązania, pomocnikiem (Erfüllungsgehilfe), natomiast osobę wykonującą całe świadczenie za dłużnika — substytutem. To odróżnienie niewiele nam tłumaczy, gdyż nie wyodrębnia wyraźnie pomocnika od substytuta oraz nie wyjaśnia nam charakteru jednego i drugiego. Niektórzy z tej grupy uwa-

żają substytuta za pomocnika, któremu dłużnik zlecił wykonanie świadczenia w całości albo w przeważającej części. Pomocnik taki ma z natury rzeczy więcej samodzielności. Przyjmując ostatnią definicję, widzimy, że powoli zaciera się tu różnica między pomocnikiem a substytutem i że raczej zachodzą różnice ilościowe, a nie jakościowe. Szereg uczonych uważało dawniej (Brodmann, Ostwald), że z pojęciem pomocnika jest związana jego zależność, że więc pomocnik jest identyczny z pracownikiem. Obecnie nauka nie identyfikuje tych pojęć i uważa, że zależność od dłużnika, obowiązanego do świadczenia, nie należy do istoty pomocnika (Crome, Dernburg, Oertman, Hueck). Uczeni tej miary co Enneccerus-Lehmann przyjmują substytucję w tym przypadku, gdy oddano załatwienie sprawy na własną odpowiedzialność, podczas gdy powierzenie rzeczywistego wykonania czyni z osoby trzeciej pomocnika [5]).

Nie można jednakże zgodzić się z poglądem (Burchardi), że istotą substytucji jest to, że dłużnik przez powierzenie wykonania czynności osobie trzeciej zwalnia się z zobowiązania. Nie można przecież przyjmować, by dłużnik przez własną czynność, czyli zlecenie wykonania osobie trzeciej, mógł zwolnić się od zobowiązania. Nie można również przyjmować, że wierzyciel, zezwalając na powierzenie wykonania czynności osobie trzeciej, zwalnia dłużnika, gdyż nie jest to wolą stron. Wprost przeciwnie, mimo zezwolenia na podstawienie, wierzyciel chce nadal zachować swe prawa do dłużnika, gdyż inaczej nie zawierałby z nim umowy. Substytut, jeśli nawet spełnia w całości świadczenie, do którego wykonania dłużnik był zobowiązany, nie spełnia swego zobowiązania wobec wierzyciela, lecz jedynie wobec dającego zlecenie dłużnika, wzgl. dającego zlecenie wobec wierzyciela.

Niektórzy idą jeszcze dalej i nie tylko nadają większą samodzielność substytutowi, niż pomocnikowi, lecz pojmują substytucję wprost jako przejęcie zobowiązania, wobec czego dłużnik tem samem jest zwolniony (Demelius, Holder). Gdyby przyjąć tę konstrukcję, to możnaby substytucję podciągnąć pod przejęcie długu (art. 182) tak, że wszystkie ujęcia okazałyby się zbędne. Pogląd ten jest jednakże mylny, co się okaże z przepisów prawa polskiego. Z poglądu tych teoryj okazuje się, że nauka nie może sobie z tem poradzić — kiedy mamy do czynienia z pomocnikiem, a kiedy z substytutem.

Kodeks Zobowiązań w przepisach wyżej wymienionych nie posługuje się ani pojęciem substytuta ani pojęciem pomocnika. Osoba trzecia, która wykonuje zobowiązanie za dłużnika, nie ma w powyższych przepisach żadnej nazwy. Dlatego trudno określić, czy musi ona być zupełnie samodzielną wobec dłużnika, czy też jest jego pracownikiem, a więc osobą od niego zależną. Pewne światło na charakter osoby trzeciej rzucają przepisy o odpowiedzialności, a mianowicie art. 144, 145 i 241 K. Z. Kodeks Zobowiązań odróżnia, zgodnie z nauką, odpowiedzialność za naruszenie obowiązku obligacyjnego wobec wierzyciela od wyrządzenia mu szkody [6]). Art. 144 i 145 regulują odpowiedzialność za cudze czyny niedozwolone, podczas gdy art. 241 normuje odszkodowanie za niewykonanie zobowiązania.

Wedle art. 241 K. Z. dłużnik nie może się zasłaniać tem, że wykonanie zobowiązania zlecił komu innemu, chociażby był do tego uprawniony, albo że zobowiązanie, zaciągnięte w jego imieniu, winien wykonać jego przedstawiciel ustawowy. Za działanie i i zaniechanie ze strony tych osób

---

[5]) Enneccerus — Lehmann Lehrbuch des burgerl. Rechts § 44. IV.
[6]) Wróblewski. Kodeks cywilny austr. str. 1144.

odpowiada tak, jak za swe własne działanie i zaniechanie. Przepis ten wzorowano na § 278 kod. niem. i § 1313 kod. cyw. austr., częściowo zaś na art. 101 kod. szwajc. Art. 241 K. Z. odnosi się do wszystkich dłużników; może nim zatem być tak pracodawca jak i dający zlecenie lub zamawiający dzieło. Z treści art. 241 K. Z. nie wynika wcale, czy osoba trzecia, „ktoś inny", jest w stosunku zależnym od dłużnika, czy też jest od niego niezależny. Również obojętne jest dla stosowania art. 241, czy wierzyciel zezwolił dłużnikowi posługiwać się osobą trzecią, czy też nie. Dłużnik w każdym razie odpowiada wobec wierzyciela za osobę trzecią, wobec czego te teorje, które zwalniają dłużnika, nie mogą się ostać wobec prawa polskiego. Od odpowiedzialności z art. 241 K. Z. nie może się dłużnik uwolnić, powołując się na to, że po jego stronie nie zachodzi culpa in eligendo [7]). Motywy do projektu części ogólnej Tilla i Longchamps'a wyraźnie zaznaczają, że odpowiedzialność dłużnika, posługującego się innemi osobami w wykonaniu zobowiązania umownego inaczej należy unormować niż za czynności bezprawne osób trzecich. Obojętne jest dalej dla stosowania art. 241, czy dłużnik zlecił osobie trzeciej wykonanie całego czy też części świadczenia. Jeśli dłużnik ma odpowiadać za osobę trzecią, to po jej stronie musi zachodzić wina, gdyż bez winy tej osoby niema odpowiedzialności dłużnika. Założeniem odpowiedzialności dłużnika jest, że świadczenie osoby trzeciej jest jego świadczeniem. Jeśli świadczenie osoby trzeciej zgodne jest z zobowiązaniem, wówczas dłużnik zwolniony jest od zobowiązania, w przeciwnym razie odpowiada za nie [8]). Orzecznictwo S. N. w Warszawie do kod. cyw. austr. (Rw. 948/30) przyjmowało, np. że Kasa Chorych nie odpowiada za lekarza, który źle leczy powoda, skoro, dając lekarza, Kasa spełniła swój obowiązek. Jakkolwiek możnaby mieć wątpliwości co do słuszności tego orzeczenia, to jednak podkreślić należy, że na identycznem stanowisku stał S. N. w Austrji (29. XII. 1926. Z. B. 1. 1927 Nr. 176). Na przeciwnem stanowisku stało orzecznictwo Sądu Rzeszy (R. G. 91, 134).

Osoby, któremi się dłużnik posługuje, nie odpowiadają wobec braku stosunku umownego wobec wierzyciela, gdyż za nie właśnie dłużnik odpowiada [9]). Odpowiedzialność tę może dłużnik w drodze umowy z wierzycielem wykluczyć, o ile chodzi o szkodę wyrządzoną przez niedbalstwo, nie może natomiast wyłączyć odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną rozmyślnie. Wynika to stąd, że skoro dłużnik odpowiada za swe działanie i zaniechanie, a w drodze umowy (art. 240 § 2) nie może pod sankcją nieważności wykluczyć odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną rozmyślnie, to tem samem przy posługiwaniu się osobą trzecią nie może wykluczyć swej odpowiedzialności. Zachodzi tu zasadnicza różnica z § 278 kod. niem., który zezwalał na tego rodzaju umowy. Dla stosowania art. 241 K. Z. obojętnem jest dalej, czy chodzi o zobowiązanie główne, czy też uboczne [10]), czy wina osoby trzeciej zaszła w chwili rokowań, czy też przy zawarciu umowy.

Podczas gdy art. 241 K. Z. jednolicie normuje odpowiedzialność dłużnika przy wszelkich zobowiązaniach, bez względu na charakter osoby trzeciej, to art. 144 i 145 K. Z. czynią tu pewne odróżnienia. Wedle art. 144 § 1 K. Z. „kto powierza wykonanie czynności drugiemu, odpowiada za szkodę, wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chybaby udowodnił, że nie ponosi żadnej winy w wyborze". Jeśli

---

[7]) Korzonek — Rosenblüth. Kodeks Zobowiązań str. 523.
[8]) Ehrenzweig. Schuldverhältnisse str. 295.
[9]) Korzonek — Rosenblüth o. c. str. 523.
[10]) Warneyer. Komentar zum B. G. str. 487.

chodzi o czynności powierzone osobom, przedsiębiorstwom, zakładom, trudniącym się zawodowo wykonaniem takich czynności, to niema odpowiedzialności nawet za winę w wyborze. Natomiast wedle art. 145: „kto powierza wykonanie czynności swemu podwładnemu, odpowiada za szkodę, wyrządzoną z jego winy, przy wykonywaniu powierzonej mu czynności". Wspólnem obu przepisom jest: 1) powierzenie wykonania czynności drugiemu, 2) odpowiedzialność za czyn niedozwolony, popełniony przy wykonaniu powierzonej czynności. Dla stosowania obu przepisów obojętnem jest, czy dłużnik miał prawo powierzyć wykonanie odnośnej czynności osobie trzeciej czy też nie. Szkoda nie może nastąpić w wykonaniu zobowiązania, gdyż inaczej odpowiedzialność należałoby oprzeć na art. 241 K. Z. Między temi przepisami zachodzą jednak zasadnicze różnice co do zakresu podmiotowego i podstawy odpowiedzialności. Art. 144 K. Z. odnosi się do każdego sprawcy, któremu powierzono wykonanie czynności, podczas gdy art. 145 mówi o podwładnym. Pojęcie „podwładnego" jedyny raz użyte jest przez K. Z. w tym artykule. Nie jest pojęcie podwładnego identyczne z pojęciem pracownika w rozumieniu art. 441 K. Z. i dalszych, gdyż gdyby pojęcia te pokrywały się, ustawodawca nie używałby odrębnej terminologji. Pojęcie „podwładnego" w rozumieniu art. 145 uznać należy za obszerniejsze od pojęcia pracownika. „Podwładnym" będzie każdy, który znajduje się pod „władzą", niekoniecznie na podstawie umowy o pracę. Władza ta może opierać się np. na podstawie familijnej (syn wobec ojca, żona wobec męża), ale również na umowie. Posłaniec, któremu zlecono wykonanie czynności, może być podwładnym zleceniodawcy, nie jest zaś jego pracownikiem z powodu braku momentu zależności. Każdego zatem pracownika uznać należy za podwładnego, ale nie naodwrót. |

Podstawą odpowiedzialności z art. 144 K. Z. jest czyn niedozwolony osoby, której powierzono wykonanie czynności i wina osoby, która jej wykonanie powierzyła, przyczem wina ta polega na niewłaściwym wyborze odnośnej osoby.Dla stosowania odpowiedzialności z art. 144 obojętna jest wina osoby, która szkodę wyrządziła, gdyż powierzający odpowiada nie za cudzą winę, lecz za winę przy wyborze [11]). Ustawa zgóry przyjmuje odpowiedzialność powierzającego za osobę, której wykonanie powierzono, bez względu na winę tej ostatniej osoby. Jest to zatem odpowiedzialność za wynik (Erfoghaftung). Kto zleca wykonanie czynności osobie drugiej, ten za to odpowiada i ustawa przyjmuje zgóry jego odpowiedzialność. Powierzający wolny jest jednak od odpowiedzialności, jeśli udowodni, że nie ponosi żadnej winy w wyborze osoby.

Ta ostra odpowiedzialność odnosi się do wszystkich, którzy nie są „podwładnymi". Dlatego nie można zgodzić się z p. Korzonkiem-Rosenblüthem, że „przy zaistnieniu stanu faktycznego z art. 145 może poszkodowany oprzeć roszczenie odszkodowawcze bądź na art. 144 § 1, bądź na przepisie art. 145" (str. 310). Odpowiedzialność za podwładnych może być oparta tylko na art. 145. Przepis ten wprowadza zmniejszoną i lżejszą formę odpowiedzialności. Sprawa wyboru odnośnej osoby jest dla art. 145 zupełnie obojętną, gdyż zleceniodawca za swego podwładnego zawsze odpowiada. Właśnie z tego powodu odpowiedzialność ta ogranicza się tylko do przypadku, gdy podwładny w zawiniony sposób wyrządzi szkodę. Tak więc art. 144 i 145 różnią się co do zakresu podmiotowego, gdyż pierwszy ma zastosowanie do wszystkich, nie będących podwładnymi, drugi zaś tylko do podwładnych. Nadto art. 144 opiera się na zasadzie odpowiedzialności za skutek, a art. 145 na odpowiedzialności za winę.

---

[11]) Korzonek — Rosenblüth str. 306.

Pełnomocnik z art. 102 K. Z. może być podwładnym, a wówczas odpowiedzialność powierzającego oparta będzie na art. 145. Jeśli zaś pełnomocnik jest samodzielny, to odpowiada powierzający za szkodę przez niego wyrządzoną wedle § 1 art. 144, zaś § 2 art. 144 będzie miał zastosowanie tylko wtedy, gdy pełnomocnik zajmuje się zawodowo wykonywaniem takich czynności, co oznacza, że spełnia je nie tylko dla powierzającego, ale również dla innych osób. Pracownik z art. 447 będzie zawsze podwładnym i dlatego odpowiedzialność za niego oparta będzie tylko na art. 145. Przy umowie o dzieło niema mowy o podwładności, dlatego odpowiedzialność oprzeć należy na art. 144. W końcu przy zleceniu (art. 503) zachodzić będzie podobnie jak przy pełnomocnictwie, już to stosunek podwładności, już to samodzielności, wobec czego zależnie od konkretnego przypadku oprzeć należy odpowiedzialność na art. 144 lub 145. Art. 145 nie może mieć zastosowania do t. zw. substytutów, skoro mowa tu o podwładnych, natomiast art. 144 może być stosowany do samodzielnych osób. Ustawa nakłada odpowiedzialność w obu art. za cudze czyny, a ich ratio legis polega na tem, że kto powierza wykonanie czynności, zleconej innej osobie, musi za to odpowiadać. Tak więc ustawodawca staje tu, jak i w art. 241 zupełnie po stronie wierzyciela względnie osoby, której szkodę wyrządzono.

Odpowiedzialność z art. 144 i 145 oparta jest na podstawie ustawy i nie jest subsydjarną, lecz samoistną. Niezależnie od odpowiedzialności powierzającego może sam sprawca również wedle art. 144 odpowiadać, o ile wyrządził szkodę w sposób zawiniony. „Podwładny“ jednak z art. 145 również odpowiada jako sprawca, mimo, że za jego winę odpowiada „przełożony”; odpowiedzialność ta będzie jednak często bezwartościowa. Wedle art. 146, jeśli odpowiedzialność spada nie tylko na sprawcę, lecz na inną osobę, odpowiedzialność ich jest solidarna. Wreszcie art. 147 daje osobie odpowiadającej za cudze czyny zwrotne roszczenie do sprawcy, jeżeli udowodni, że szkoda powstała z jego winy. Przy odpowiedzialności z art. 145 dowód ten będzie łatwy, gdyż właśnie dlatego spada odpowiedzialność na przełożonego, bo podwładny w zawiniony sposób wyrządził szkodę. W razie odpowiedzialności z art. 144 wina będzie osobno musiała być wykazaną.

STANISŁAW CZERWIŃSKI.

Oddanie oskarżonego pod sąd

Kwestja „oddania pod sąd“ osoby, oskarżonej o popełnienie ciężkiego przestępstwa, należy do najważniejszych zagadnień proceduralnych, szczególnie co do instytucji lub osoby uprawnionej przez ustawę do wydania powyższego zarządzenia. Oddanie oskarżonego pod sąd w wypadkach, gdy śledztwo wstępne lub dochodzenie nie było należycie przeprowadzone, gdy nie wszystkie okoliczności sprawy zostały dokładnie wyświetlone, połączone często jest z możliwością skazania osoby niewinnej, a w razie zapadnięcia prawomocnego wyroku uniewinniającego, oskarżony do tego czasu pozostaje pod wpływem uczucia strachu, wstydu i bólu, podejrzeń, złośliwych przypuszczeń i t. p.

Dość zastanowić się nad stanem psychicznym osoby uniewinnionej, ażeby jeszcze więcej przekonać się o ważności i doniosłości tego zarządzenia procesowego. Oddany pod sąd jest zawsze wystawiony na hańbę publiczną, na widok ciekawego, niewrażliwego na jego stan duchowy tłumu. Przeżywa on przytem bardzo ciężkie chwile psychiczne, — nadziei, wątpliwości i strachu. Wyrok uniewinniający tylko formalnie rehabilituje człowieka,

gdyż niema sposobu zmycia w opinji publicznej piętna spowodowanego przez niesłuszne oskarżenie, które zaprowadziło go na ławę oskarżonych. Znana przecież jest psychika ludzka. Z początku powiedzą: „tak, sądzono go, lecz został uniewinniony", później będą mówili: „on za coś się sądził", a w końcu: „on miał jakąś brudną sprawę, za którą był pod sądem", i uczciwe, być może, imię człowieka będzie nazawsze oczernione i zbrudzone.

Z powyższego wynika, że koniecznem jest zabezpieczenie obywatela od zbyt pochopnego i lekkomyślnego oddania go pod sąd i od wszelkich konsekwencyj, które niesłuszne oskarżenie może za sobą pociągnąć, tembardziej, jeżeli oskarżenie dotyczy poważnego przestępstwa.

Ustawodawstwa współczesne już zrozumiały powyższą konieczność, lecz poszły w tym względzie w dwóch kierunkach. Jedna grupa ustaw wprowadziła izbę oskarżeń t. j. osobny wydział sądu przeważnie wyższego, który z urzędu w sprawach o przestępstwa cięższe rozpoznaje i bada wniesione przez prokuraturę akty oskarżenia, w związku z materjałem ujawnionym na śledztwie lub na dochodzeniu prokuratorskiem i ma prawo bądź umorzyć sprawę, bądź oddać oskarżonego pod sąd, bądź zażądać uzupełnienia dochodzenia lub przeprowadzenia śledztwa wstępnego, bądź wreszcie poprawić akt oskarżenia, zmienić kwalifikację prawną czynu, zarzuconego oskarżonemu i ewentualnie dopuścić nowe dowody niewskazane przez prokuraturę. Druga grupa ustaw nadała prokuraturze prawo samodzielnego oddawania pod sąd każdej osoby, przeciwko której wytoczono oskarżenie o przestępstwo, ściganie z urzędu i wprowadziła pod różnemi postaciami sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia, rozpoznany przez sąd.

Obowiązujący u nas K. P. K. należy do drugiej ze wskazanych wyżej grup. Na mocy art. 286 i 287 K. P. K. przedwstępne rozpoznanie aktu oskarżenia przez sąd jest uzależnione tylko od żądania oskarżonego, który obowiązany jest złożyć sprzeciw, sporządzony przez adwokata. Sprzeciw ten ma charakter wyłącznie formalny, albowiem sąd nie jest uprawniony do rozważenia go merytorycznie co do wartości dowodowej zebranych poszlak i treści wywodów aktu oskarżenia, zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym, (takie rozważenie przewidują ustawy: niemiecka, austrjacka i węgierska). Sąd zatem, w razie rozważenia sprzeciwu np. z powodu pogwałcenia art. 287. lit. a K. P. K., wtedy tylko uzna akt oskarżenia za nie dający podstaw do rozpisania rozprawy i umorzy postępowanie, jeżeli przyjdzie do wniosku, że nawet w razie udowodnienia wszystkich twierdzeń oskarżyciela i ustalenia inkryminowanego czynu w tej postaci, w jakiej go akt oskarżenia ujmuje, czyn ten nie zawiera cech przestępstwa. Przedawnienie, na które powołuje się sprzeciw, musi wynikać z zestawienia dat, wskazanych w akcie oskarżenia, i oskarżony nie może w sprzeciwie dowodzić, że daty te są błędne i t. p.

W myśl motywów Komisji Kodyfikacyjnej (zesz. I tom 2. str. 394) przepisy dotyczące sprzeciwu zostały wprowadzone prawie wyłącznie dla spraw, w których wedle przepisów obecnie już nie obowiązujących, oskarżenie popierała osoba pokrzywdzona, w charakterze oskarżyciela posiłkowego, albowiem, gdy prokurator nie chce oskarżenia popierać, może zajść „prawdopodobieństwo niesłuszności lub lekkomyślności oskarżenia". Obecnie, gdy instytucja oskarżyciela posiłkowego została zniesiona, prokurator, będąc par excellence oskarżycielem publicznym, jest jednocześnie władzą „ścigającą oskarżonego" i oddającą go pod sąd, albowiem, jak stwierdza niezbicie dotychczasowa praktyka sądowa, sprzeciwy przeciwko aktom oskarżenia prokuratorskim wpływają do sądu bardzo rzadko i prawie zawsze bywają przez sądy odrzucane. Wobec powyższego nasuwa się przedewszy-

stkiem zasadnicze i doniosłe zagadnienie, czy udzielenie prokuratorowi samodzielnego, według własnego uznania, prawa oddawania pod sąd postawionej w stan oskarżenia osoby, będzie odpowiadało życiowym i zasadniczym wymaganiom wymiaru sprawiedliwości.

Urząd prokuratorski, według przepisów naszych o ustroju sądów powszechnych i procedury karnej, zajmuje wyjątkowe stanowisko, którego może pozazdrościć prawie każde inne ustawodawstwo obce, a niema takiego ustawodawstwa, w którem dokładnie byłaby określona poważna i bezstronna rola prokuratora, jako oskarżyciela publicznego. Na rozprawie sądowej prokurator obowiązany jest do uwzględnienia zarówno okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, jak i przeciwko niemu i jest upoważniony, na mocy swego wewnętrznego przekonania, zrzec się oskarżenia; jest on właściwie podczas rozprawy, jak się trafnie wyraził jeden z naszych znanych prawników, „przemawiającym sędzią", który obowiązany jest uzasadnić przed sądem, być może z bólem serca, swój wniosek o winie oskarżonego co do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. Odchylania od powyższych zasad giną w całokształcie należytego pełnienia przez prokuraturę ciężkiego obowiązku. Inne obowiązki ciążą na prokuraturze w toku dochodzenia lub śledztwa wstępnego: Prokurator ma przedewszystkiem: a) obowiązek ścigania w sprawach z oskarżenia publicznego; b) prawo w toku śledztwa — stawiania wiążących dla sędziego śledczego wniosków; c) możność przeprowadzenia dochodzenia bezpośrednio, bądź za pośrednictwem władz policyjnych, które obowiązane są do dokładnego wykonywania w tym zakresie zleceń prokuratorskich.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że śledztwo lub dochodzenie w sprawach karnych jest pracą twórczą. Sędzia śledczy, policja i prokurator obowiązani są odtworzyć wszystko, co nie jest wiadome w sprawie, co należy dopiero odnaleźć, związać, oświetlić i sformułować, celem ustalenia w danym wypadku cech czynu przestępnego i ujawnienia jego sprawcy. Praca twórcza jest zawsze połączona z ambicją autora, a jeżeli do tego uczucia dołączy się posiadanie w swojem ręku władzy, to twórczość może być częstokroć niebezpieczna, albowiem nie jest wyłączone, że autor, kierowany jednostronnym, z góry powziętym poglądem, pod wpływem błędnej intuicji, skieruje śledztwo lub dochodzenie na niewłaściwe tory. Takie wypadki zna niestety kronika sądowa. Pozwolę sobie z wielu znanych mi tego rodzaju wypadków, jeden chociaż przytoczyć: Do wydziału oskarżeń Izby Sądowej w K... wniesiony został akt oskarżenia, na podstawie którego pewna kobieta była oskarżona o umyślne otrucie męża swego zapomocą arszeniku. Oskarżona do winy się nie przyznała. W toku śledztwa zostało stwierdzone, że zmarły był znacznie starszy od swej żony, że żona miała kuzyna, z którym się specjalnie przyjaźniła; sekcja zwłok zaś ustaliła fakt otrucia pokrzywdzonego dużą dawką arszeniku. W sprawie były pewne wskazówki, że zmarły trudnił się sprzedażą atramentu własnego bardzo prymitywnego wyrobu, a mianowicie gotował ten atrament w samowarze, dodając do orzeszków atramentowych jakiś biały proszek. Te ostatnie okoliczności zostały przy śledztwie pominięte. Gdy sprawa została przez wydział oskarżeń zwrócona do uzupełnienia śledztwa, to wtedy stwierdzono, że ów biały proszek był arszenikiem i że, zgodnie z opinją lekarza — biegłego, śmierć pokrzywdzonego nastąpiła wskutek chronicznego zatruwania się arszenikiem przez wdychanie jego pary, podczas przygotowywania atramentu.

Częstokroć niezbędnem jest sprawdzenie, czy zostały zachowane istotne przepisy postępowania karnego w toku dochodzenia lub śledztwa. Uchybienia w tym względzie należy czasem całkowicie usunąć, żeby nie mogły mieć wpływu na przebieg rozprawy sądowej. Wreszcie akt oskarżenia mo-

że być oparty nietylko na chwiejnych i niesprawdzonych danych, lecz i na wnioskach dowolnych i oderwanych, niezgodnych z faktycznym stanem sprawy.

Wobec powyższego należy przyznać rację znanemu prawnikowi francuskiemu P. Rallier, który powiada, że nie należy „stawiać pomiędzy wszczęciem sprawy (ściganiem), a ławą oskarżonych jednej osoby urzędowej, od której będzie zależało według jej uznania przeprowadzenie sprawy od początku do końca“.

Całkowite pozostawienie oskarżenia do uznania prokuratora może odbić się ujemnie na losie tych oskarżonych, którzy przy odpowiedniej kontroli sądu uniknęliby ławy oskarżonych, a w razie przeciwnym zasiądą na niej i wprawdzie będą uniewinnieni, lecz po bardzo przykrym, a często i kosztownym dla państwa procesie.

Uważałbym również za niedopuszczalne, by przedwstępne rozpoznanie oskarżenia było uzależnione tylko od żądania oskarżonego. „Volenti non fit iniuria“, teza, na którą powołują się motywy Komisji Kodyfikacyjnej (tom II zesz. 1 str. 394), nie może mieć zastosowania. Przedewszystkiem nie każdy oskarżony będzie wiedział o swem prawie i warunkach wniesienia sprzeciwu, zwłaszcza, gdy akt oskarżenia będzie mu doręczony nie przez sędziego, lecz przez posterunkowego lub sołtysa, którzy oczywiście nie będą umieli wyjaśnić odpowiednich przepisów procedury karnej. Ponadto sprzeciw powinien być sporządzony przez adwokata, nie każdy zaś oskarżony będzie mógł skorzystać z tej pomocy z powodu braku środków materjalnych, a nie będzie wiedział o możności żądania wyznaczenia mu obrońcy z urzędu. Z prawa sprzeciwu, w tych warunkach, będą korzystali wyłącznie ludzie zamożni. Wreszcie, jeżeli kontrola sądu jest niezbędna (oczywiście w sprawach podlegających właściwości sądu okręgowego i ściganych z urzędu lub na wniosek), dla należytego wymiaru sprawiedliwości, to powinna nastąpić niezależnie od woli oskarżonego. Decyzja wydziału lub izby oskarżeń musi być ostateczna i niezaskarżalna.

Jeszcze kilka słów o zarzutach, które wysuwają przeciwnicy izby oskarżeń. Przeciwnicy ci twierdzą, że postępowanie przedwstępne, mające na celu zbadanie z urzędu słuszności oskarżenia przed rozpoczęciem właściwego procesu, jest całkowicie zbędnem rozpoznawaniem sprawy na podstawie pisemnego materjału, które z łatwością może stać się czczą formalnością i sprowadzać się do przykładania stempla z gotowem postanowieniem, które sędziowie bez sprawdzenia podpisują. Jeżeli oskarżenie rozpoznaje przedwstępnie nie ten sam sąd, który ma sądzić sprawę, lecz sąd wyższy, to do tych samych niedogodności, przybywa jeszcze jedna, mianowicie, skrępowanie sądu wyrokującego orzeczeniem sądu wyższego w kwestjach prawnych.

Izba oskarżeń, rozważając akt oskarżenia w związku z okolicznościami sprawy, żadnego wyroku nie wydaje i sprawy nie przesądza, lecz, jak to już wyżej wyjaśniono, ma na celu jedynie zbadanie, czy nie były pogwałcone w toku śledztwa, lub w dochodzeniu prokuratorskiem przepisy ustaw karnych, czy prokurator w akcie oskarżenia dokładnie rozważył wszystkie istotne okoliczności sprawy i czy wysnute przezeń wnioski są zgodne z faktycznym stanem sprawy. Taka kontrola wyższego sądu, prócz wymienionych dodatnich skutków dla wymiaru sprawiedliwości, będzie miała wpływ moralny na prokuraturę sądu okręgowego; praca tej ostatniej przechodziłaby przez filtr sądu apelacyjnego, przeto młoda prokuratura będzie się starała o największą wydajność swojej pracy, a władza zwierzchnia będzie mogła należycie ocenić i wykorzystać pracowitość i uzdolnienia każdego z podwładnych pod-. i wice-prokuratorów sądów okręgowych.

Przypuszczenie, że praca izby oskarżeń może się przekształcić w czczą formalność jest bezpodstawne; jeżeli nie cały w niej komplet sędziów będzie dokładnie zaznajomiony ze wszystkiemi sprawami, wyznaczonemi na posiedzenie, to jednak sędzia referent i prokurator będą musieli zapoznać się ze sprawami, pierwszy, żeby móc je zreferować przed kompletem rozstrzygającym, drugi zaś, — żeby złożyć przed tymże kompletem odpowiedni wniosek. Również jest bezpodstawny zarzut co do skrępowania sądu wyrokującego kwalifikację prawną czynu przestępnego, gdyż wogóle kwalifikacja prawna zawarta w akcie oskarżenia bądź nadana przez prokuratora, bądź zmieniona przez izbę oskarżeń nie wiąże zupełnie sądu wyrokującego.

Na zakończenie nie mogę nie powołać się na przepis art. 464 K. P. K. W myśl powyższego przepisu zażalenia na postanowienia prokuratora sądu apelacyjnego co do odmowy ścigania lub co do umorzenia dochodzenia ostatecznie rozstrzyga sąd apelacyjny. W razie uchylenia postanowienia prokuratora w tym względzie sąd apelacyjny bądź zwraca akta prokuratorowi w celu sporządzenia aktu oskarżenia, bądź nakazuje uzupełnienie dochodzenia, lub przeprowadzenie śledztwa. Ponadto przeciw sporządzonemu przez prokuratora aktowi oskarżenia, zgodnie z postanowieniem sądu apelacyjnego, oskarżonemu nie służy prawo sprzeciwu.

Z powyższego wynika, że K. P. K. jednak daje sądowi apelacyjnemu, na żądanie pokrzywdzonego, prawo kontrolowania zarówno pod względem prawnym, jak i merytorycznym działalności prokuratora w przedmiocie odmowy ścigania i oddawania pod sąd oskarżonego. Trudno jednak wytłumaczyć, dlaczego ustawodawca nadał tak szerokie prawa co do zaskarżenia postanowień prokuratora, naruszających prawa pokrzywdzonego i pozbawił tych samych praw oskarżonego, jeżeli chodzi o uchylenia, których dopuścił się prokurator przy sporządzaniu aktu oskarżenia, wówczas, gdy proces karny oparty jest na zasadach równouprawnienia stron. Zdaniem mojem, jest to jedna z luk naszego już dwa razy znowelizowanego Kodeksu Postępowania Karnego.

WACŁAW BLUTSTEIN.

O łączeniu kar

Polskie ustawodawstwo łączne nie zna samodzielnej instytucji łącznego wyroku. Wyrok łączny jest zjawiskiem wtórnem. Błędne jest twierdzenie jakoby każdy, kto był skazany w Polsce kilkoma wyrokami, miał zawsze prawo żądać, ażeby mu wszystkie jego wyroki zamieniano na jeden. Taki przywilej nie istnieje. Ma on rzekomo wynikać z treści art. 32 K. P. K., a właściwie z tej jego części, która brzmi: „ten z tych sądów, kto wydał ostatni wyrok skazujący, wydaje wyrok, orzekający karę łączną“, oraz z treści rozdziału V K.K. zatytułowanego: „zbieg przestępstw i przepisów ustawy“ i składającego się z art. art. 31 do 36 włącznie. W redakcji art. 32 K.P. K. niema wyrażenia „wyrok łączny“, lecz jest ustawa o wyroku, orzekającym „karę łączną“. Już samo to powinno nasunąć zwolennikom przywileju łącznego wyroku pewne wątpliwości. Dalsza analiza, zdaje się wyjaśnia dostatecznie znaczenie omawianych artykułów. Art. 32 K.P.K. został pomieszczony w księdze I-szej rozdz. I-szym p. n. „Zakres działania sądów“. Rozdział ten składa się z 30 art. i wszystkie one traktują o właściwości albo rzeczowej albo terytorjalnej. Art. 32 również rozpatruje tylko kompetencję sądów dla wyroków, orzekających łączną karę i nic o przymusie łącznego

wyroku nie wspomina. Wobec tego, należy uznać przypisywanie temu artykułowi osobliwego ukrytego znaczenia za dowolne i na niczem nieoparte. Tak samo w art. art. 31 — 36 K. K. niema wyrażenia „wyrok łączny“, lecz również tu się mówi wyłącznie o karach łącznych, a art. 35 wskazuje granice łączenia kar. A zatem nie zawsze można kary łączyć, przeto też nie zawsze można wydawać łączny wyrok. Sama definicja wniosku o wydanie łącznego wyroku jest nieścisła: należy żądać połączenia nie wyroków, lecz kar, zgodnie z zasadą, że wyrok łączny wydaje się jedynie w wypadku łączenia kar. Tej zasady nie wolno naruszać pod żadnym pozorem. Niestety daje się zauważyć w sądach jakiś podświadomy pęd do wydawania łącznych wyroków. Wyraża się nawet obawę, czy prokurator może wykonać kilka wyroków, dotyczących jednej osoby, jeżeli ich nie połączyć. A uczynić to może łatwo, wykonywując naprzód jeden wyrok, po wykonaniu pierwszego — drugi i t. d. Niektórzy twierdzą, że jeżeli pewnych kar nie wolno łączyć, to trzeba je sumować i w ten sposób starają się przemycić łączenie kar, nieulegających łączeniu, bo sumowanie jest jednym z rodzajów łączenia i znajduje się do niego w stosunku pojęcia szczególnego do ogólnego, więc skoro w pewnych wypadkach zakazane jest łączenie kar, to eo ipso niedopuszczalne jest ich sumowanie. W praktyce sumowanie kar zmienia czasami treść wyroków, np. według art. 20 Ustawy Karnej Skarbowej kara zastępczego aresztu nie może przekraczać 2 lat w jednym wypadku; jeżeli więc kto został ukarany z 3 wyroków karami pieniężnemi z zamianą, dajmy na to, na rok aresztu zastępczego, to przy wykonaniu każdego z tych wyroków oddzielnie odbędzie 3 lata aresztu, a jeżeli kary zsumujemy w łącznym (sumowanym) wyroku, to zamienny areszt dla zsumowanej kary pieniężnej będzie tylko 2 lata, gdyż więcej dać zabrania ustawa. Skazany w tym wypadku, o ile nie zapłaci kary pieniężnej, będzie pozbawiony wolności o rok mniej, niż mu się to należało.

Nasze przepisy o łączeniu kar dzielą się na trzy odrębne systemy: inny dla przestępców ogólnych, inny dla U. K. S. i jeszcze inny dla wykroczeń. Pierwszy z tych systemów jest wyłożony we wspomnianym wyżej rozdziale V K. K. 1932 r. Mówi się tu naprzód o łączeniu kar przy jednoczesnem skazaniu (art. 31 — 34), następnie przy niejednoczesnem (art. 35), stosując do tego ostatniego wszystkie przepisy, dotyczące jednoczesnego skazania z jednem zastrzeżeniem, że łączyć można tylko te kary, które zostały orzeczone wyrokami za przestępstwa, popełnione przed wydaniem przez sąd pierwszej instancji pierwszego z tych wyroków. Chodzi tu o to, ażeby w razie popełnienia przez daną osobę kolejno kilku przestępstw narazie bezkarnie, ewentualnie bez osądzenia, kary za wszystkie te przestępstwa dokonane przed pierwszym wyrokiem sądowym można było połączyć w jedną, możliwie łagodniejszą od wszystkich, wziętych razem. Art. 35 różni się jeszcze tem od artykułów 31 — 34, że ma na widoku łączenie kar z wyroków prawomocnych, niezależnie od tego, czy kara została wykonana, podczas gdy tamte mają zastosowanie przy wyroku nieprawomocnym, co naturalnie wynika z jednoczesnośsi rozpoznawania kilku przestępstw. Należy tu zauważyć, że chociaż art. 35 przewiduje łączenie kar z prawomocnych wyroków, to jednak przymiotnik „prawomocny“ celowo nie został postawiony przy mowie o „pierwszym z tych wyroków“, ponieważ łączyć można kary nie do czasu uprawomocnienia się „pierwszego z tych wyroków“, lecz tylko do czasu wydania go przez sąd pierwszej instancji, gdy jeszcze nie mógł się stać prawomocnym. Jest to zrozumiałe i zasadne. Dopóki kto popełnia przestępstwa i nikt go z tego powodu nie ściga, to nasilenie woli występnej w ilości dokonanych w tych warunkach przestępstw,

niewiele się różni od jej napięcia przy dokonaniu jednego z nich. Gdy jednak winowajca zasiądzie na ławie oskarżonych, zobaczy obraz swej występnej działalności w zeznaniach świadków, zrozumie ze słów oskarżyciela sens złego, którego się dopuścił i wreszcie zostanie skazany przez sąd — choćby za jedno z tych przestępstw, to został on już uświadomiony o ujemnem znaczeniu swej działalności i nie może być mowy o jakiemkolwiek łagodzeniu kary wrazie dokonania przez niego nowego przestępstwa — przeciwnie — kara wtedy powinna być zwiększona. Dalsze losy tego pierwszego nieprawomocnego wyroku I-szej instancji nie grają tu żadnej roli. Jeżeli w sądzie odwoławczym oskarżony zostanie uniewinniony, to nie będzie łącznego wyroku. Jeżeli zaś kara będzie zmieniona, to, czy zwiększona czy zmniejszona, będzie to jednak kara i tem samem będzie potwierdzony wyrok I-ej instancji w tej najważniejszej jego części, ustalającej, że skazany jest uznany za przestępcę i że musi ulec karze. Może się zdarzyć, że ktoś kiedyś odbył już kary sądowe przed popełnieniem najwcześniejszego z wymienionych wyżej przestępstw dla niego nowych. W takim wypadku ustawa w art. 84 pozwala na umieszczenie go w zakładzie dla niepoprawnych, lecz o ile ten środek zabezpieczenia nie został zostosowany, ustawodawca uważa skazanego za równego przed prawem z innymi niekaranymi przedtem oskarżonymi. Łączyć kary łączne można tylko wtedy, kiedy wszystkie przestępstwa zostały dokonane przed wydaniem w pierwszej instancji pierwszego niełącznego wyroku. Jest to logiczna konsekwencja brzmienia art. 35 K. K.

Według K. K. kara łączna nie może: być niższą od najwyższej z kar, ulegających łączeniu, przewyższać ich sumy, przekroczyć więcej niż o połowę kary najsurowszej i wyjść poza granicę ustawowego wymiaru rodzaju kary; przytem wrazie skazania na karę więzienia i aresztu, wymierza się łączną karę więzienia, przyjmując 2 dni więzienia za 3 dni aresztu. rok za 12 miesięcy, miesiąc za 30 dni. Niema łączenia kar pozbawienia wolności z karami grzywny. Jeżeli przestępstwo podpada pod kilka przepisów ustawy karnej, to stosuje się przepis przewidujący najsurowszą karę. Nasuwa się tutaj pytanie, często spotykane w praktyce sądowej, czy ulegają łączeniu kary zastępczego aresztu, wymierzone w wypadku (K. K.) lub na wypadek (U. K. S. i Prawo o Wykroczeniach) niemożności ściągnięcia kar pieniężnych, z zasadniczemi karami pozbawienia wolności. Karani często składają wniosek sądowi o połączenie zastępczej kary aresztu z zasadniczą karą pozbawienia wolności, licząc na to, że kara zasadnicza przy łączeniu pochłonie karę zastępczą. Już ta ewentualna możliwość pochłonięcia kary zastępczej w razie takiego łączenia kar mówi sama za siebie, jako sprzeczna z założeniem ustawodawcy, że winowajca ma ponieść nie jedną, lecz dwie kary, a jego niezamożność nie może stwarzać dla niego przywileju anulowania kary pieniężnej. Oprócz tego zwykła logika poucza, że takie łączenie kar jest niedopuszczalne: kary zastępcze, jako samodzielne, podzielają los kar, które zastępują, a skoro grzywny nie ulegają łączeniu z karami pozbawienia wolności, to również kary zastępczego aresztu nie mogą być łączone z temi ostatniemi.

Ustawa Karna Skarbowa z dnia 18 marca 1932 r. pod względem kar pozbawienia wolności zgodnie z art. 2 i 30 U. K. S. nie różni się niczem od K.K., chociażby wchodziły tu w grę również kary nie z U.K.S., lecz na łączenia kar pieniężnych za przestępstwa karno-skarbowe, jak również w wypadku zbiegu tychże przestępstw z ogólnemi za ogólne, a także w razie jednoczynowego zbiegu przestępstw U. K. S. na mocy art. 22 nie zezwala. Właściwie traktuje ona ten wypadek nie jako zbieg kar, lecz jako zbieg przestępstw i nakazuje, ażeby za każde takie przestęp-

stwo karę pieniężną i karę konfiskaty wymierzano osobno „tak jakby zbieg przestępstw nie zachodził“. Jest to nakaz tak dobitny, że żadną miarą nie daje się z nim pogodzić pogląd o przywileju łącznego wyroku.

W kwestji łączenia kar za wykroczenia istnieją specjalne przepisy, wyszczególnione w rozporządzeniu Prez. R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem, ze zmianami, wprowadzonemi w art. 30 przepisów wprowadzających Kodeks Karny i Prawo o Wykroczeniach z 1932 r. Na mocy art. 18 wymienionego rozporządzenia mają one zastosowanie w postępowaniu sądowem, wszczętem wskutek żądania przekazania sprawy sądowi w trybie art. 640 K. P. K.

Przepisy te są nieco skomplikowane: — charakterystycznym ich rysem jest zupełny rozdział między karami, orzeczonemi w trybie karno-administracyjnym i administracyjno-sądowym (wrazie żądania skierowania sprawy karno-administracyjnej na drogę postępowania sądowego) z jednej strony, a karami orzeczonemi w zwykłym trybie sądowym — z drugiej strony. Art. 11 postępowania karno-administracyjnego zakazuje sądzenia razem spraw karno-administracyjnych i sądowych i kategorycznie zabrania jakiegokolwiek łączenia kar. Jeżeli ktoś został skazany w trybie karno-administracyjnym i w trybie sądowym na dwie kary pozbawienia wolności, to nawet tych kar nie wolno łączyć; musi on odbyć każdą z tych kar osobno, jedną po drugiej. To samo dotyczy wypadku jednoczynowego zbiegu przestępstw, t. j. gdy jeden i ten sam czyn wykazuje cechy przestępstwa, ulegającego ukaraniu przez władzę karno-administracyjną (lub administracyjno-sądową), a zarazem cechy przestępstwa, ulegającego ukaraniu przez władzę sądową. W tym wypadku ustawodawca dopuszcza wyjątek dla kar pozbawienia wolności, nakazując sądowi okręgowemu orzekać pochłonięcie kary mniej surowej przez karę surowszą (art. 10 postęp. karno-admin.). Taki sam stosunek, który rozdziela kary za wykroczenia od kar za przestępstwa, t. j. za zbrodnie i występki, ma miejsce przy zbiegu kar za wykroczenia z karami za wszelkie czyny, przewidziane w przepisach karnych Ustawy Karnej Skarbowej, ponieważ te czyny są przyrównane do przestępstw i na mocy art. 2 U. K. S. ma do nich zastosowanie ogólna część K. K.

Artykuły 13 — 18 postępowania karno-administracyjnego przewidują zbieg tych wykroczeń między sobą w trzech poszczególnych wypadkach. Pierwszy z nich dotyczy jednoczynowego zbiegu wykroczeń, przyczem orzeka się jedną karę pozbawienia wolności według najsurowszego z przepisów, natomiast inne kary orzeka się osobno według każdego z przepisów, pod który podpada czyn, i kar tych nie łączy się. Drugi wypadek stosuje się do wykroczeń, popełnionych kilku czynami, podpadającemi pod ten sam przepis. Wtedy wymierza się jedną karę, przytem grzywnę można podwyższyć o połowę ponad najwyższy wymiar, przewidziany w ustawie. Trzeba zauważyć, że pod przepisem karnym należy rozumieć nie sankcję karną, lecz przepis dyspozycyjny i to w najściślejszem znaczeniu. Jeżeli jeden artykuł czy paragraf przewiduje w swoich punktach kilka odrębnych wykroczeń, chociażby bardzo zbliżonych do siebie, to już będzie miał zastosowanie nie jeden, lecz kilka przepisów. Tak samo nie powinno mieć miejsca łączenie kar przy różnych stanach faktycznych, podpadających pod jeden i ten sam przepis, np. ktoś był skazany dwa razy z art. 27 Pr. o W., raz za to, że trudnił się zawodem lekarza, drugi raz, że trudnił się zawodem adwokata, nie posiadając w żadnym z tych wypadków wymaganych do tego uprawnień. Tłumaczy się to tem, że tak wyrozumiały wymiar kary w prawie administracyjnem należy traktować jako wyjątkowy i dlatego można z niego korzystać tylko wtedy, kiedy kto powtarza systematycz-

nie jeden i ten sam czyn, np. dzień po dniu lub w krótkich przerwach handluje w czasie niedozwolonym. Wreszcie trzeci wypadek — skazania za wykroczenia, popełnione kilku czynami, podpadającemi pod różne przepisy karne, przewiduje te same skutki co pierwszy, mianowicie jedną karę pozbawienia wolności (najsurowszą) i inne kary każda osobno. Wszystkie te wypadki łączenia kar za wykroczenia mają miejsce przy jednoczesnem sądzeniu, albo też przy niejednoczesnem i wtedy zgodnie z art. 16 i 17 post. karno-administr. musi być zachowany niezbędny warunek, że można łączyć kary tylko za te wykroczenia, które zostały popełnione przed wydaniem orzeczenia, ewentualnie wyroku, za jedno z nich. Przepisy postępowania karno-administracyjnego nie zawierają wyraźnego zakazu łączenia kar grzywny z karami pozbawienia wolności, ale to zupełnie nie dowodzi, ażeby takie łączenie kar było w trybie karno-administracyjnym dozwolone. Postępowanie karno-administracyjne wylicza kazuistycznie wszystkie możliwe wypadki łączenia kar, łączenia kary grzywny zaś z karą pozbawienia wolności umyślnie nie podaje i tem samem takiego łączenia zakazuje. Pewne trudności przedstawia zastosowanie art. 17 ust. 2 post. karno-admin., nakazującego sądowi łączenie kar w wypadku zbiegu kar z orzeczeń karnych władz administracyjnych i wyroków sądowych, wydanych w trybie karno-administracyjnym. Z treści tego artykułu należy wnioskować, że pod względem łączenia kar, orzeczenia karne i wyroki sądowe zostały postawione na jednej płaszczyźnie, a więc jeżeli mamy kilka kar z orzeczeń karnych i wyroków sądowych, to łączeniu ulegają tylko kary orzeczone, przed wydaniem najwcześniejszego z tych orzeczeń karnych lub wyroków, bez różnicy (art. 16 postępowania karno- administracyjnego). Nie trzeba jednak zapominać, że władza administracyjna wydaje oprócz orzeczeń karnych, również nakazy karne, które, wrazie niewniesienia sprzeciwu w terminie, podlegają wykonaniu „jak prawomocne orzeczenie" (art. 49 post. karno-administrac.), a także doraźne nakazy karne, t. zw. mandaty (art. 50 post. karno-admin.). Powstaje pytanie, — czy nakazy karne w przedmiocie łączenia kar mają znaczenie równorzędne z orzeczeniami karnemi i wyrokami sądowemi. Według mego zdania należy na to pytanie odpowiedzieć negatywnie: kary z nakazów karnych nie podlegają łączeniu ani z karami z orzeczeń lub wyroków, ani między sobą. Opieram to twierdzenie na redakcji rozdziału II (art. 10 - 12) post. karno-admin. o „granicach właściwości rzeczowej władz administracyjnych i władz sądowych w wypadku zbiegu przestępstw i przepisów" i rozdziału III (art. 13 - 18) tego postępowania o „zbiegu przestępstw i przepisów karnych w postępowaniu karno-administracyjnem", gdyż w tych rozdziałach niema ani słowa o nakazach karnych, lecz jest mowa o orzeczeniach i wyrokach, o orzekaniu i skazywaniu, i ogólny sens tych rozdziałów przemawia za tem, że te rozdziały nakazów nie dotyczą. Zresztą zwyczajny nakaz karny nie może przekroczyć kary 3 dni aresztu i kary pieniężnej w wysokości 50 zł., na mocy zaś doraźnego nakazu karnego można karać grzywną niewyższą nad 10 zł. Nakazy karne wydają powiatowe władze administracji ogólnej, ale z rozporządzenia wojewody również władze i organa państwowe i samorządowe, podległe powiatowym władzom administracji ogólnej, a doraźne nakazy (mandaty) również z upoważnienia tychże władz powiatowych. Doraźny nakaz tylko w razie bezzwłocznego uiszczenia grzywny do rąk funkcjonarjusza, który ja nałożył, uważa się za prawomocny — w przeciwnym razie za niebyły. Notorycznie jest wiadomem, że nakazy doraźne wydają przeważnie najniżsi funkcjonarjusze policyjni, t. j. zwyczajni posterunkowi. Wszelkie nakazy są wydawane bez przeprowadzenia jakiegokolwiek dochodzenia, a jedynie na

podstawie spostrzeżenia władzy. W sprawach poważniejszych władza bezpośrednio, omijając nakazy, przechodzi do orzeczenia karnego. Z tego charakteru nakazów widać, że prawodawca potraktował je w porównaniu z orzeczeniami karnemi, jako mało poważne, jako najdrobniejsze akty wymiaru sprawiedliwości. To również przemawia za tem, że nakaz nie jest równorzędny z orzeczeniami karnemi, a w związku z tem, że w przepisach o łączeniu kar, o nakazach się nie wspomina, trzeba przyjść do przekonania, że kary z nakazów żadnemu łączeniu nie ulegają.

W tych trzech systemach zderzają się dwie zasady: jedna liberalna (rosyjska), orzekająca, że za jeden czyn, chociażby wyrażający się w kilku przestępstwach, można dać tylko jedną karę, druga formalna (austrjacka), polegająca na tem, że jest tyle kar, ile przestepstw, chociażby wszystkie te przestępstwa stanowiły jeden czyn. Kodeks Karny, stojąc na punkcie idealnego zbiegu przestępstw, nie zna jednoczynowego zbiegu kar, zato Prawo o Wykroczeniach i Ustawa Karna Skarbowa wprowadziły taki zbieg kar, jako podstawowy. Pierwsza z tych zasad nie dopuszcza nietylko kilku kar za jeden czyn, ale konsekwentnie zakazuje sądzenia za każde przestępstwo zosobna, o ile są spełnione jednym czynem. Innemi słowami zasada liberalna wyklucza możliwość rozdrobnienia jednego czynu na kilka przestepstw, co do ich ścigania, rozpoznawania sądowego i karania, a zwraca się tylko przeciwko najważniejszemu z nich. Powstaje więc pytanie, — która z tych dwóch zasad jest słuszniejsza. Ogólnie wziąwszy, trzeba przyznać pierwszeństwo zasadzie liberalnej. Najprymitywniejsze poczucie sprawiedliwości nakazuje za jeden czyn, chociażby zawierający w sobie kilka przestepstw, wymierzać jedną karę: w związku jednak z podziałem czynów karalnych na przestępstwa i wykroczenia, należy uwzględnić pewien wyjątek. Wykroczenia mają specyficzny charakter, uniezależniający je od jednoczynowo związanego z niemi przestępstwa. Jeżeli kto, popełniając przestępstwo, posiada broń nielegalnie, kieruje samochodem, nie mając prawa jazdy, zakłóca spokój publiczny i t. d., to za tego rodzaju zachowanie się musi ponieść osobno choć nieznaczną karę; czyni sie to zaś w tym celu, ażeby nieporządek podkreślać i od niego oduczać. Dlatego nie można zezwolić na łączenie kar za wykroczenie i za przestępstwo nietylko przy wieloczynowym, ale nawet przy jednoczynowym ich zbiegu, choćby ze względu na wdrożenie dobrych obyczajów: jeżeli kto np. pała złością do swego wroga, musi mieć świadomość, że nie może z tego powodu krzyczeć na ulicy, bo już za sam krzyk poniesie bezwzględnie drobną karę i to osobno od wszystkich innych kar. Może się tu zdarzyć tylko wyjątek, że ktoś, będąc skazany za wykroczenia, zostanie uniewinniony za przestępstwo jedynie dlatego, że sąd uzna go niewinnym popełnienia wykroczenia, za które został jednakowoż skazany. Będzie to wynikiem nieuniknionej niedokładności wszelkich dzieł ludzkich, a więc i aktów ustawodawczych. Gdyby w celu usunięcia tej ewentualności poprawić przepisy, to prawdopodobnie nowe przepisy stworzyłyby inny błąd. Dla takich nadzwyczajnych wypadków jest wznowienie postępowania (art. 602 K.P.K.) albo w ostateczności droga do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej. Oprócz wyżej wymienionego, jest jeszcze wyjatek drugi i ostatni, wynikający z innych względów i dotyczący również tak jednoczynowego jak i wieloczynowego zbiegu przestepstw i wykroczeń wziętych zosobna i razem. Mamy tu na myśli zakaz łączenia kary grzywny, wzgl. kary pieniężnej, z karą aresztu lub więzienia. Są to kary tak odrębne, że nie dają się one łączyć, a właściwie pochłaniać jedne przez drugie, t. j. kary pieniężne przez kary pozbawienia wolności. Pozatem możność tego rodzaju pochłaniania kary grzywny względnie pieniężnej wprowadziłaby chaos w wypadkach zastosowania sankcji karnej o podwójnym

wymiarze, kary grzywny względnie pieniężnej i kary pozbawienia wolności, i tu należy nadmienić, że niewątpliwie przepisy o łączeniu kar nie pozwalają na wzajemne łączenie kar grzywny, względnie kar pieniężnych z U. K. S., K. K. i Prawa o Wykroczeniach, ewentualnie z innych ustaw i rozporządzeń, o ile dotyczą wykroczeń.

Przytoczone wyżej rozważania wskazują na niezbędność poczynienia pewnych poprawek w przepisach o łączeniu kar, mianowicie, należałoby w U. K. S. skreślić § 2 art. 22, a artykułowi 13 post. karno-administr. dać takie brzmienie: *„Jeżeli czyn, zagrożony karą, podpada pod kilka przepisów karnych, władza wymierza karę pozbawienia wolności i karę pieniężną według najsurowszego dla każdej z tych kar przepisu“*. Oprócz tego należałoby w postępowaniu karno-administracyjnem wyraźnie zaznaczyć, że kary z nakazów karnych łączeniu nie ulegają, tembardziej, że łączenie kar z nakazów z karami z orzeczeń i wyroków mogłoby wywołać nieraz nadzwyczajnie trudne do rozwiązania komplikacje. Wreszcie niezależnie od omawianych wywodów należałoby uregulować kwestję nomenklatury kar pieniężnych. U. K. S. wszystkie kary pieniężne: duże, małe i porządkowe nazywa karami pieniężnemi. Postępowanie karno-administracyjne w art. 1 mówi o grzywnie, w nawiasie — karze pieniężnej, w dalszych zaś artykułach np. w 14 mówi już tylko o karze grzwny. Ordynacja Podatkowa (Ustawa z dnia 15.III.34 r. poz. 346) odróżnia karę pieniężną od kary grzywny, uznając karę pieniężną powyżej 500 zł. za karę grzywny (art. 161 i 162). Kodeks Karny zaś i Prawo o Wykroczeniach znają tylko karę grzywny, również K. P. K. mówi tylko o grzywnie. Należałoby ostatecznie i przepisowo ustalić, co mamy rozumieć pod karą pieniężną, a co pod grzywną.

DR. ADAM BERGER.

O wykładnię art. 20 K.K.

(W odpowiedzi na artykuł sędziego S. N., Dr. Stanisława Śliwińskiego: „Jeszcze o wykładni art. 14 i 20 K. K.“. Gazeta Sądowa Warszawska z d. 29/X 1934 r. Nr. 44).

W artykule powyższym szanowny autor, omawiając rozprawę moją „Usiłowanie przestępstw nieumyślnych“, w której dałem, między innemi, wyraz swym poglądom na wykładnię art. 20 K. K., dochodzi do wniosku, że zagadnienie to rozwiązałem „bez należytego uzasadnienia i niesłusznie“. Wniosek ten jest konsekwencją zasadniczego stanowiska, jakie zajął autor w poprzedniej swej pracy o „Błędzie w świetle przepisów K. K.“ („Gazeta Sądowa Warszawska“ Nr. 22-23 z 1934 r.), a które sprzeczne jest z moim w tym kierunku punktem widzenia, a więc ten wniosek nie mógł być oczywiście innym. Chodzi jednak o to, że w cytowanym artykule autora znalazły się pewne nieścisłości, które chciałbym sprostować i wyjaśnić:

1) Zaznaczam przedewszystkiem, że w rozprawie swej nie miałem zamiaru dawać analizy ani też oceny całości wspomnianej pracy o „Błędzie“, chciałem jedynie wskazać rozbieżność w zasadniczych punktach ujmowań art. 20 K. K. między tą pracą, a moją rozprawą. 2) Pozorną sprzeczność, jaka zachodzi między art. art. 14 i 20 K. K., starałem się usunąć „z u z a s a d n i e n i e m“ odnośnych swych poglądów w mej rozprawie“. 3) Jeżeli chodzi o zabójstwo w stanie urojonej obrony koniecznej, to do istoty danego czynu sprawcy nie należy wprawdzie napad po stronie rzekomego napastnika, jednakże przez „czyn“ należy rozumieć nietylko treść odnośnej formułki ustawowej, lecz splot jego warunków faktycznych w konkretnym

wypadku, z którego to splotu wyrasta dopiero ostateczny skutek przestępny, a zatem w stanie urojonej obrony koniecznej do „czynu“ należy nietylko danie strzału do rzekomego napastnika, lecz, między innemi, także (błędne wprawdzie) odpieranie przez sprawcę rzekomego napadu; tak samo do istoty czynu przy kradzieży należy nie tytuł własności innej osoby do będącej przedmiotem tego występku rzeczy, lecz działanie sprawcy w stosunku do takiej właśnie rzeczy[1]. 4) Przeciwstawianie przez autora „Błędu“ prawa karnego prawu pozakarnemu w dziedzinie nauki o błędzie upatruję w tem, że błąd co do przepisów prawa wogóle umieszczony został przezeń w § 1 art. 20 K. K. z konsekwencją usunięcia winy umyślnej, błąd natomiast co do przepisów karnych został wyodrębniony i odniesiony do § 2 art. 20 K. K. z konsekwencją braku wszelkiego wpływu na winę umyślną (punkt 4 pracy in fine); cytowane przez autora w pomienionym artykule zastrzeżenie co do tego przeciwstawiania odnośnych dziedzin prawnych nie uległo przeoczeniu z mej strony, i dlatego też w rozprawie swej użyłem wyrażenia o samych wnioskach autora, że stanowią one „mimo wszystko“ (a więc i mimo owego zastrzegania) nawrót do takiego przeciwstawiania norm jurydycznych. 5) Mówiąc o Orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 1934 r., zaznaczyłem, że orzeczenie to „innemi drogami“ i „częściowo“ tylko dochodzi do wniosków analogicznych z poglądami autora: częściowość ta polega właśnie na tem, że autor w ramach § 2 art. 20 K. K. upatruje tylko przestępstwa umyślne, podczas kiedy Sąd Najwyższy nie czyni takiej wyłączności, twierdząc tylko, że ustalenie świadomości bezprawności czynu nie jest potrzebne do przyjęcia winy umyślnej, a więc obejmuje w ramach § 2 art. 20 K. K. „i“ przestępstwa umyślne. 6) Zagadnienie, czy świadomość bezprawności należy do istoty „czynu“, jest w nauce prawa karnego sporne[2]; nauka ta zna teorję, głoszącą, że świadomość bezprawności jakoby nie wchodzi w skład istoty czynu, albowiem ta ostatnia obejmuje tylko wypełnienie szczególnego stanu faktycznego, w którym świadomość bezprawności nie stanowi z reguły żadnego odrębnego znaczenia, będąc tylko pewną właściwością zespołu ustawowych cech czynu przestępnego. Jeśli osoba poczytalna w zamiarze dokonania zabójstwa strzela i zabija człowieka, to w normalnych warunkach realizuje ona przez to wszelkie cechy, należące do istoty czynu z art. 225 K. K.; towarzysząca jej przytem świadomość bezprawności czynu jest tylko refleksem, rezultatem oceny spełnionego przez nią stanu faktycznego; wyjątki z tej ogólnej zasady są zawarte w specjalnych przepisach ustawowych, które wyraźnie zezwalają na dokonanie zabójstwa (w stanie obrony koniecznej) lub nawet je nakazują (wykonanie kary śmierci); wyjątki te nie mogą jednak wprowadzać i nie wprowadzają (w sposób negatywny) nowego (niewymienionego w ustawie) pierwiastka do ustawowej istoty czynu. Teorja ta jest natyle znaną, że, oświadczając się za nią, nie uważałem za potrzebne przytaczać podstaw, na jakich się ona opiera, i dlatego zapewne odnośne moje twierdzenia nazwane zostały „niewyjaśnionemi i niezrozumiałemi“. Nie przeczy tej teorji art. 14 § 1 K. K., na mocy którego usprawiedliwiony brak świadomości bezprawia skutkuje wykluczenie winy umyślnej, wobec niebytu po stronie sprawcy, chociażby nawet ewentualnego złego zamiaru, polegającego na chęci sprowadzenia przestępstwa w tym właśnie jego charakterze; nieusprawiedliwiona nieświadomość bezprawności czynu nie wyłącza tego zamiaru dlatego, że wobec obszernie pojmowanego zakresu bezprawności czynu zawsze będzie miało miejsce po stronie sprawcy (w nor-

[1]) Porówn.: Hippel: „Prawo karne“, II, 1930, str. 307, nota 1.
[2]) Porówn.: Frank: „Komentarz do n. K. K.“, 1931, str. 5 i 185.

malnych warunkach) działanie dolo eventuali co do przestępności jego czynu, a więc wina umyślna; dlatego też uwarunkowałem, że „nieświadomość“ bezprawności czynu, by być usprawiedliwioną, musi wypływać ze s t a n o w c z e g o przekonania sprawcy, że, spełniając czyn, postępuje właśnie zgodnie z prawem.

Muszę wkońcu podnieść, że wszelką dyskusję, wszelkie ścieranie się poglądów, dotyczących tak spornej kwestji, jaką jest wykładnia art. 20 K. K., nie przestająca dostarczać praktyce sądowej poważnych trudności i zasadniczych wątpliwości, powitać należy, jako etap na drodze do wykrycia i wyświetlenia w ramach polskiego prawodawstwa zawartej w tym przepisie karnym jego istotnej treści.

Glossa do K. P. K.

Interpretacja art. 385 a art. 547 K. P. K.

Zarządzenie wykonania zawieszonej kary musi nastąpić w wypadkach, przewidzianych w art. 63 § 1 K. K., albo zależy od uznania sądu w wypadkach § 2 tegoż przepisu. Odwołanie zawieszenia wydaje sąd pierwszej instancji w postaci postanowienia, na które służy zażalenie. W niektórych sądach okręgowych na tle przepisu art. 547 K. P. K. i 18 P. W. K. P. K., a w szczególności przepisu § 2 utarła się rozbieżna praktyka co do trybu kierowania zażaleń na zarządzenie wykonania zawieszonej kary. O ile zarządzenie takie wydaje sąd w składzie kolegjalnym, to zażalenie na odnośne postanowienie przedstawia się do sądu apelacyjnego. Zażalenie na postanowienie sądu jednoosobowego kieruje się pod rozpoznanie sądu kolegjalnego I inst. Zwolennicy takiego trybu postępowania powołują się na art. 385 K. P. K., z którego treści wynika, że zażalenia na postanowienie, wydane przez sędziego poza rozprawą, rozpoznaje sąd okręgowy w składzie trzech sędziów. Zdawałoby się, że postanowienia, zarządzające wykonanie zawieszonej kary, wydane czy to w składzie trzech sędziów, czy też jednoosobowo, są postanowieniami sądu okręgowego wogóle i zażalenia na takie postanowienia należy kierować do wyższej instancji. Skąd powstała taka rozbieżność postępowania? Mojem zdaniem, rozbieżność postępowania powstaje na skutek wadliwej interpretacji art. 385, a w szczególności interpretacji wyrazów „postanowienia, wydane przez sędziego poza rozprawą”. Jakiego rodzaju są te postanowienia o tem jest mowa w art. 382 K. P. K. W myśl tego przepisu, wszystkie zarządzenia sądu okręgowego, mające charakter przygotowawczy do rozprawy oraz wszystkie prawa i obowiązki sądu wyrokującego, przechodzą na sędziego, rozpoznającego sprawę jednoosobowo. Korzysta on również z wszystkich praw i obowiązków prezesa, względnie przewodniczącego. W szczególności może zarządzić obowiązkowe stawiennictwo oskarżonego na rozprawę (art. 301 § 1), zastosować lub zmienić środek zapobiegawczy z urzędu lub na wniosek strony (art. 164, 170, 173, 184 i 284), może połączyć w jedną kilka osobno wniesionych spraw (art. 29 i 30), albo rozłączyć kilka osobno wniesionych w jednym akcie spraw w myśl art. 23 i 623 § 1 lub z powodu, że nie było podstaw prawnych do ich połączenia; rozpoznaje sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia (art. 288) i, uznając takowy za słuszny, przekazuje składowi trzech sędziów; wnosi na posiedzenie niejawne, jeżeli uważa, że zachodzi konieczność przeprowadzenia lub uzupełnienia śledztwa, albo przedsięwzięcia poszczególnych czynności śledczych; wzywa świadków i biegłych oraz uskutecznia sprowadzenie dowodów, wskazanych przez stronę i t. p. Tego rodzaju zarządzenia lub postanowienia należą do kategorji postanowień ubocznych, powziętych poza rozprawą główną. Na takie postanowienia przysługuje zażalenie w myśl art. 385 K. P. K. do sądu okręgowego w składzie trzech sędziów. Strona nie jest pozbawiona w tym przypadku wyższej instancji, albowiem zarzuty co do tych postanowień mogą być podniesione wspólnie ze środkiem odwoławczym (apelacja, kasacja). Wyrażenie „postanowienia, wydane przez sędziego poza rozprawą” winno być interpretowane ścieśniająco, ponieważ dotyczy ono tylko postanowień ubocznych. Postanowienie zarządzające wykonanie zawieszonej kary należy do kategorji *postanowień stanowczych*. Takie postanowienie w swej osnowie skutkuje znaczną zmianę losu oskarżonego — stanowi ono niejako surogat wyroku. Nadmienić przytem należy, że postępowanie jednoosobowe zostało wprowadzone ze względów li tylko technicznych, w celu uniknięcia nadmiernego obarczania sądów kolegjalnym składem przy rozpoznawaniu spraw drobniejszych. Wyrok sądu jednoosobowego ma taką samą moc prawną, jak i wyrok sądu kolegjalnego. Jest to wyrok sądu, ferującego orzeczenie o winie w imieniu Państwa. Ta sama zasada

ma zastosowanie w odniesieniu i do quasi — wyroków. Dlaczego postanowienie, dotyczące wykonania zawieszonej kary i wydane przez skład kolegjalny, ma mieć przywilej przed postanowieniem sądu jednoosobowego? Dlaczego postanowienie (quasi — wyrok) sędziego jednoosobowego ma być pozbawione kontroli wyższej instancji? Dlaczego z sądu kolegjalnego I-ej instancji tworzyć dla tego jednego rodzaju spraw sąd o charakterze sądu odwoławczego? Dlaczego ten, kto dopuścił się zbrodni, ma mieć większą gwarancję prawną od tego, kto miał nieszczęście popełnić występek lub wykroczenie? Przy takim podziale zażaleń względy poboczne mogą mieć nieraz decydujące znaczenie na rozstrzyganie właściwych postanowień, np. wiceprezes wydziału wydał postanowienie, zarządzające wykonanie zawieszonej kary; zażalenie rozpoznaje skład trzech sędziów; czy sąd w takim składzie nie będzie się liczył z poprzedniem postanowieniem? Czy nie będzie w danym wypadku wiązany ratione auctoritatis zamiast auctoritate rationis. Stąd płynie wniosek: zażalenie, przewidziane w § 2 art. 547 K. P. K., powinno być kierowane do sądu apelacyjnego od każdego postanowienia w tym względzie sądu okręgowego bez różnicy składu sądu.

Stanisław Różycki.

Ustawodawstwo

DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z R. 1934.

Nr. 92 z dnia 25.X — *poz. 827* — rozporz. Min. Poczt. i Tel. z dnia 1.X w sprawie przyjmowania weksli, płatnych w siedzibie miejscowego urzędu pocztowego, do zaprotestowania — weszło w życie z dn. 1 listopada; *poz. 833* — rozporz. Min. Skarbu z dnia 9.X zawierające przepisy wykonawcze do dekretu Prezydenta z dn. 23 sierpnia 1932 r. o taryfie celnej przywozowej — weszło w życie 30 października.

Nr. 93 z dn. 27.X — *poz. 834 — 837* — rozporządzenia Prezydenta z dnia 24.X zawierające: 1) prawo upadłościowe, 2) przepisy wprowadzające prawo upadłościowe, 3) prawo o postępowaniu układowem — te trzy wchodzą w życie z dn. 1 stycznia 1935 r., oraz 4) przepisy o kosztach sądowych — wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1935 r. z wyjątkiem przepisów o kosztach przy ustalaniu lub podziale sumy odszkodowania za wywłaszczenie, które weszły w życie z dn. 29 października.

Nr. 94 z dnia. 28.X — *poz. 839 — 842* — rozporządzenia Prezydenta Rzecz. z dn. 24.X — dotyczące zadłużenia gospodarstw wiejskich; wszystkie z mocą od dnia ogłoszenia z wyjątkiem wymien. w poz. 840, które obowiązuje od 1 grudnia; *poz. 844* — rozporz. Prezydenta z dn. 24.X, zawiera zmiany w rozporz. z r. 1924 o przerachowaniu pożyczek udzielonych przez b. ros. banki i towarz. kred. poza siedzibą Państwa Polskiego — obowiąz. z dniem ogłoszenia; *poz. 845* — takież rozporz. z dn. 24.X o zmianie ustawy z 29.III. 33. o ulgach w oproc. i spłaty wierzyt. hip. — weszło w życie z dniem ogłoszenia; *poz. 846* — takież rozporz. z dn. 24.X o poprawie gospodarki i finans. związków samorząd. — w mocy z dn. ogłosz. oprócz p. 4 art. 26, który obowiązywać będzie od 1.IV.1935 r.; *poz. 848* — rozporz. Prezydenta z dn. 24.X o własności lokali — obowiązuje z dn. ogłosz. — odbiera moc art. 664 Kod. Nap. oraz ustawie z dn. 30.III.1872 r. o dzieleniu budynków na części fizyczne (Dz. u. p. austr. Nr. 50); *poz. 851* — rozporz. Prezydenta z dn. 24.X o niektórych *przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa* — weszło w życie z dniem ogłoszenia; *poz. 852* — rozporz. Rady Min. z dnia 12.X o całkowitem uchyleniu postęp. doraź. — obow. z dniem ogłoszenia; *poz. 853* — rozporz. Min. Sprawiedl. z dn. 28.X o sposobie ujawniania w księgach wieczystych prawa odrębnej własności lokali i innych praw rzeczowych na tych lokalach — obow. z dniem ogłoszenia.

Nr. 95 z dn. 29.X — *poz. 854* — rozporz. Prezydenta z dn. 24.X — zawier. prawo o sądach pracy; właściwość ich w sprawach do 10.000 zł. należnych z różnych stosunków pracy — wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1935 r.; *poz. 855* — takież rozporz. z dn. 24.X — o zmianie ustawy z dn. 28.III.1933 r. o ubezpieczeniu społecz. — obowiązuje z dniem ogłoszenia oprócz niektórych artykułów, wchodzących w życie od 1 stycznia, lub 1 kwietnia 1935 r.; *poz. 860* — takież rozporz. z dn. 24.X — o komunalnych kasach oszczędności — zawiera przepisy podstawowe dla tych kas — z mocą od dnia ogłoszenia — z wyjątkiem art. 53 dla woj. śląskiego.

Nr. 96 z dn. 30.X — *poz. 863* — rozporz. Prezydenta z 24.X o zmianie przepisów o monop. spiryt. i o sprzedaży napojów alkohol. — z dniem ogłoszenia; *poz. 865* — takież rozp. z 24.X o przerachowaniu niektórych należności — w mocy z dniem ogłoszenia; *poz. 866* — takież rozporz. z dn. 24.X o opodatkowaniu spadków i darowizn w części górnośl. woj. śląskiego. — obow. z dniem ogłoszenia; *poz. 871 — 872* — rozp. Rady Min. z dn. 12 i 26.X — w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów i o zmianie taryfy celnej przywoz. — oba ważne z dniem ogłoszenia.

Nr. 97 z dn. 30.X — *poz. 885* — rozporz. Rady Min. z dn. 12.X o dodatkach służbowych dla niższych funkcjon. państw. z tytułu zatrudn. w niedziele i święta — z mocą obow. wstecz — od dn. 1 lutego 1934 r.

Nr. 98 z dn. 5.XI — *poz. 900 — 901:* konwencja podp. w Genewie dn. 30.III. 1931 r. w sprawie opodatkowania obcokrajowych pojazdów mechanicznych oraz oświadczenie rządowe z dn. 30.IX.1934 r. o ratyfikacji tej konwencji.

Nr. 99 z dn. 8.XI — *poz. 905* — rozporz. Min. Opieki Społ. z dn. 15.X o obowiązku zgłaszania zachorowań na ostre zapalenie przednich rogów rdzenia (Heine-Medina) — w mocy z dniem ogłoszenia.

Nr. 100 z dn. 12.XI — *poz. 910* — rozporz. Min. Sprawiedl. z dn. 5.XI — w sprawie odbywania roków sądu przysięgłych — w Sanoku przez wydział zamiejscowy sądu okręgowego w Jaśle — ważne z dn. ogłoszenia.

Nr. 101 z dn. 14.XI — *poz. 918* — rozporz. Min. Spr. Wewn. i 3.XI — zawierające regulamin wyborów do wydziału powiatowego — ma moc obow. z dniem ogłoszenia dla całego Państwa z wyjątkiem woj. śląskiego.

Nr. 102 z dn. 17.XI — *poz. 919 — 920:* konwencja podp. w Genewie dn. 20.IV.1919 r. o zwalczaniu fałszowania pieniędzy oraz oświadczenie rządowe z dn. 30.IX o ratyfikacji tej konwencji.

DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Nr. 21 z dn. 2.XI.1934 zawiera: zarządzenie z dnia 25.X — o utworzeniu w Sanoku wydziału karno-skarbowego w wydz. zam. sądu okr. w Jaśle — z dniem ogłoszenia; komunikat Min. Skarbu z dn. 5.X — o przekazywaniu składek z tytułu ubezpieczeń pracow. umysł. i emerytalnych — osób, które potem wstąpiły na służbę państw., — Skarbowi Państwa; komunikat Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. z dn. 15.X o wydawaniu broszur dotyczących zagadnień archiwalnych i registratury — jak np. przepisy kancelaryjne, wykazy akt i t. p. — z których „Brakowanie Akt” — już się ukazała w druku.

Nr. 22 z dn. 15.XI — zawiera: okólnik Nr. 1735/I. K. w sprawie czasowego poniechania organizacji pracy na rachunek grzywny, wyjaśniający iż przepis art. 43 K. K. nie może być zawsze stosowany ze względu na trudną sytuację na rynku pracy, co też sądy winny brać pod uwagę; komunikat Min. Skarbu z dn. 12.X w uzupełnieniu komunikatu z dn. 16.VIII, że tylko zabezpieczenia gotówkowe złożone po 28.IX.33 mogą służyć jako wymiana 6% poż. Narodowej; komunikat — że Nr. Nr. 21/34 i 26/34 Dzien. Urz. Min. Skarbu zawierają wykładnię ustawy o opłatach stemplowych.

Poradnia prawnicza

Panu Sędziemu P. B.

I) *Obecność oskarżonego na rozprawie.*

Pytanie: Czy można wydać wyrok oczny, jeżeli oskarżony, nieobecny na początku przewodu sądowego i nieprzesłuchany w myśl art. 334 K. P. K., stawił się na rozprawę, wznowioną po dłuższej przerwie (art. 348 K. P. K.)?

Odpowiedź: Przez użyte w art. 393 § 1 K. P. K. wyrazy: „nie stawił się na rozprawę główną” należy rozumieć c a ł k o w i t ą nieobecność oskarżonego na rozprawie aż do momentu zamknięcia przewodu sądowego (zjawienie się oskarżonego po zamknięciu przewodu, a podczas głosów stron nie uchyla konieczności wydania wyroku zaocznego). Jeżeli zatem oskarżony był tylko c h w i l o w o nieobecny na rozprawie, lecz następnie zjawił się, gdy przesłuchiwano świadków, to wydany przez sąd wyrok należy uznać za oczny. Okoliczność, że oskarżony nie był przesłuchany w myśl art. 334 K. P. K., pozostaje bez znaczenia, albowiem oskarżony może: 1) nie odpowiadać na zadawane mu pytania (art. 81 K. P. K.), 2) składać wyjaśnienia i w trakcie przewodu (art. 335, 345, 351, 355 K. P. K.). Co się tyczy części rozprawy, odbytej pod nieobecność oskarżonego, to może ona być przeprowadzona od początku (art. 349 § 2 p. „a”), bądź też przez analogję z art. 310 § 2 K. P. K. wyniki jej powinny być zakomunikowane oskarżonemu.

II) *Bieg okresu zawieszenia wykonania kary.*

Pytanie: Od jakiego momentu rozpoczyna się bieg okresu zawieszenia wykonania kary — od ogłoszenia czy też uprawomocnienia się wyroku?

Odpowiedź: Na mocy art. 474 § 1 K. P. K. dyspozycja wyroku o zawieszeniu wykonania kary może być przedmiotem apelacji ze strony oskarżyciela (art. 479 § 1), wobec czego jej wykonalność jest ściśle związana z prawomocnością całego wyroku, ewentualnie z prawomocnością samej tylko dyspozycji. O n i e w y k o n a n i u

kary może być mowa dopiero w tym momencie, w którym powstaje zagadnienie w y k o n a n i a, t. j. w chwili prawomocności wyroku (art. 540 K. P. K.); do tego momentu byłoby rzeczą przedwczesną mówić o niewykonaniu. Tak więc bieg okresu zawieszenia wykonania kary rozpoczyna się od momentu uprawomocnienia się wyroku.

III) *Stosowanie art. 4 K. P. K. w sprawach nieletnich.*

Pytanie: Czy art. 4 K. P. K. ma zastosowanie w wypadkach, gdy chodzi o nieletniego, którego poprzednio skazano na umieszczenie w zakładzie poprawczym?

Odpowiedź: Okoliczność, że art. 4 K. P. K. operuje terminem „najwyższa kara", a umieszczenie w zakładzie poprawczym (art. 70 K. K.) nie jest karą (art. 37 K. K.), — pozostaje bez znaczenia, ponieważ ratio legis art. 4 polega na zbędności postępowania karnego w tych wypadkach, gdy wyrok sądowy musiałby pozostać bez wykonania z tytułu pochłonięcia kary przez karę, poprzednio już wyrzeczoną. Zastrzeżenie art. 4-go, aby „najwyższa kara, grożąca oskarżonemu" nie przekraczała jednego roku, — nie odgrywa roli, gdy chodzi o nieletnich, choćby oskarżonych z art. 257 K. K. (kara do lat p i ę c i u), ponieważ na mocy art. 70 K. K. nieletniemu nigdy nie grozi kara pozbawienia wolności. Skoro zatem nieletniego już skazano na umieszczenie w zakładzie poprawczym, a z tytułu nowej sprawy karnej musiałby on być ponownie skazany na tę samą karę (w znaczeniu potocznem tego pojęcia), co w rezultacie dałoby z mocy art. 31 § 2 i 35 K. K. w wyroku łącznym znowu ten sam wynik, — całe (drugie) postępowanie i wydanie wyroku łącznego (art. 32 K. P. K.) nie mogłoby dać żadnego nowego wyniku w porównaniu z wynikiem pierwszej sprawy. Tak więc przepis art. 4 K. P. K. w powyższych wypadkach powinien być stosowany (zgodnie zresztą z zasadą tłumaczenia wątpliwych przepisów prawa na korzyść oskarżonego oraz z zasadą: de majore ad minus). Co się tyczy kwestji, w jakim okresie czasu nieletni popełnił drugie przestępstwo: p r z e d ogłoszeniem wyroku w pierwszej sprawie czy też po ogłoszeniu, — to kwestja ta nie może mieć żadnego wpływu, ponieważ chodzi nie o daty p r z e s t ę p s t w, lecz o daty w y r o k ó w. Rzeczą jest naturalną, że dopokąd w pierwszej sprawie nie zapadł wyrok prawomocny, nie może być mowy o umorzeniu drugiej sprawy z mocy art. 4 K. P. K., lecz obie sprawy musiałyby być rozpoznane najlepiej łącznie (z jednym wyrokiem łącznym). Stosowanie art. 78 K. K. nie wchodzi nigdy w grę, jeżeli przestępstwo było popełnione p r z e d umieszczeniem nieletniego w zakładzie poprawczym, czyli w tym okresie czasu, kiedy nieletni nie był jeszcze „wychowańcem zakładu poprawczego".

J. G.

Panu J. S. w Wilnie.

Licytacja aptek i zapasów aptecznych.

W wykonaniu rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 411), wydanego na zasadzie art. 2 p. 13 i art. 11 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 63, poz. 371) ogłoszona została w Monitorze Polskim z dnia 28 maja 1921 r. Nr. 118 instrukcja o zasadach, któremi władze administracyjne drugiej instancji (obecnie województwa) kierować się mają przy nadawaniu koncesji na zakładanie aptek. Instrukcja ta stanowi w art. 18, że apteka już otwarta może być nabyta jedynie przy zachowaniu warunków przewidzianych w ustawie z r. 1844 dla farmaceutów i aptek oraz, że niezastosowanie się przez nabywcę do tych warunków pociąga za sobą unieważnienie koncesji. Moc obowiązująca powyższego rozporządzenia z dnia 10 lipca 1920 r. została po rozciągnięciu zasadniczej ustawy sanitarnej na Kresy Wschodnie (rozporządzenie Rady Ministrów — Dz. U. R. P. 1920, poz. 720 i Dz. U. R. P. 1922, poz. 569) również rozciągnięta na województwa wschodnie z dniem 16 maja 1922 r. i na ziemię wileńską z dniem 4 grudnia 1922 r. (Dz. U. R. P. 1922, poz. 288 i poz. 977). Tem samem i instrukcja powyższa, ogłoszona dnia 28 maja 1921 r., jako wydana na podstawie rozporządzenia z dnia 10 lipca 1922 r., uzyskała moc obowiązującą w województwach wschodnich jak i na ziemi wileńskiej (por. Rymowicz-Święcicki. Prawo cywilne Ziem Wschodnich. Tom I, str. 170, przypisek 2). Wobec tego stanu prawnego nie powinno ulegać wątpliwości, że okólnik z dnia 28 maja 1934 r. w sprawie licytacji aptek, ogłoszony w dzienniku urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 1 czerwca 1934 r., a wydany w ramach powołanej w instrukcji ustawy z dn. 9/21 października 1844 r., dla farmaceutów i aptek, obowiązuje również w województwach wschodnich i na ziemi wileńskiej. Egzekucyjna sprzedaż apteki nie pociąga więc sama przez się przeniesienia koncesji do prowadzenia apteki na nabywcę licytacyjnego, lecz nabywca ten powinien sam postarać się o koncesję aptekarską u właściwej władzy administracyjnej, bez której to koncesji nabywca nie mógłby prowadzić apteki.

Szczegółowe, wyczerpujące wyliczenie tych rzeczy aptekarskich, które mogą być sprzedane oddzielnie od apteki, nie jest możliwe. Można tylko podać wskazówki natury ogólnej. Oczywiście zakaz oddzielnej sprzedaży zawarty w art. 571 § 2 K. P. C.

musi być, jak każdy przepis ustawy, ściśle stosowany. Wyłącznie od oddzielnej sprzedaży będą więc: urządzenia przedsiębiorstwa aptekarskiego, przyrządy i narzędzia, koniecznie do wytwarzania, przechowywania i sprzedaży środków leczniczych niemniej same środki lecznicze, co do których nawet istnieją wyraźne nakazy utrzymywania ich na składzie w pewnej oznaczonej ilości (zob. rozp. z 26 stycznia 1926 r. — Dz. U. R. P. poz. 103). Dla orjentacji o charakterze rzeczy niezbędnych w aptekach posłużyć mogą przepisy rozporządzenia z dnia 5 lipca 1926 r. — Dz. U. R. P. poz. 405 o rewizji aptek. Od oddzielnej sprzedaży egzekucyjnej nie będą natomiast wyłączone zapasy, utrzymywane w aptece tylko ubocznie, nie będące środkami leczniczemi, jak np. środki kosmetyczne, przyrządy do wytwarzania i sprzedaży wody sądowej, soki owocowe i t. p.

Panu Franciszkowi G. w Pińsku.

1. *Nadlicytacja.*

Postępowanie w sprawach nadlicytacji, unormowane art. 725 — 727 K. P. C., odbywa się wyłącznie przed sądem. Komornik nie bierze udziału w tem postępowaniu. Wynika to z przepisów art. 725 K. P. C., który stanowi, że pismo, obejmujące zaofiarowanie wyższej ceny, ma być złożone s ą d o w i oraz z przepisów art. 726 K. P. C., według których w celu zapoznania ofert nadlicytantów wzywa się na termin posiedzenia osoby zainteresowane d o s ą d u.

2. *Egzekucja z ułamkowej części nieruchomości.*

Współwłaściciel nieruchomości, do której części ułamkowej skierowaną została egzekucja, jest w postępowaniu tem niewątpliwie w znacznej mierze zainteresowany, chociaż sam nie jest dłużnikiem. Jeżeli więc komornik otrzyma wiadomość, że współwłaściciel taki zmarł lub jest niewiadomy z miejsca pobytu, powinien celem dokonania doręczeń, przewidzianych w § 54 instrukcji (Dz. Ust. r. 1932 Nr. 114, poz. 946), postawić w sądzie wniosek z art. 660 K. P. C. o ustanowienie dla współwłaściciela kuratora celem dopilnowania jego praw w postępowaniu egzekucyjnem. Zawieszenie postępowania, przewidziane w art. 557 K. P. C., nie jest w razie śmierci współwłaściciela konieczne, gdy nie jest on jednocześnie dłużnikiem, przeciwko któremu egzekucja została skierowana.

3. *Właściwość sądu do zmiany klauzuli wykonalności.*

W razie wydania klauzuli wykonalności przez sąd okręgowy i późniejszego przejścia uprawnień z klauzuli na inną osobę, do wydania klauzuli na imię nabywcy prawa powinien być powołany sąd okręgowy. Chodzi tu bowiem w rzeczywistości nie o wydanie nowej klauzuli, lecz o zmianę wydanej już klauzuli. Właściwość sądu okręgowego dla tego rodzaju zmian klauzuli wynika i z ogólnej zasady art. 529 K. P. C., według której klauzulę wykonalności nadaje — a zatem także i zmienia — sąd pierwszej instancji, w którym toczyła się sprawa. Sądem, w którym toczyła się sprawa, jest także sąd, który wydał nakaz zapłaty.

Db.

KRONIKA

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

W dn. 9 listopada odbyło się kolejne posiedzenie Prezydjum pod przewodnictwem Prezesa L. Supińskiego. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu ostatniego posiedzenia przystąpiono do porządku dziennego I) Sekretarz kol. Poźniak zareferował treść dalszych pism, otrzymanych od Zarządów Kół Zrzeszenia w sprawie *akcji pomocy ofiarom powodzi;* po za ogólną normą 1% od uposażenia w ciągu 3 miesięcy następujące z Kół tych opodatkowały się na ten cel w wyższym rozmiarze (od 1% do 2%): Kielce, Siedlce, Katowice, Tarnopol, Brzeżany, Stryj, Przemyśl i Jasło. Uchwalono zwrócić się z przypomnieniem do Kół, które do tej pory na pismo Prezydjum Zarządu Głównego odpowiedzi nie udzieliły. II) Przyznano *dwie pożyczki* z Funduszu „D" na sumę 1500 zł., przyczem jedną ze względu na wyjątkowe okoliczności w kwocie tysiąca zł. III) Na podstawie *pisma Koła w Sosnowcu* o udzielenie mu pożyczki dla zakładanej Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej wyrażono gotowość wydania pożyczki w sumie tysiąca złotych, o ile statut Kasy będzie odpowiadał warunkom ramowego statutu Zrzeszenia. IV) w związku z pismem Koła w Warszawie poddano omówieniu *sprawę*

zniżki stopy procentowej od pożyczek, udzielonych z ogólnych funduszów Zarządu Głównego poszczególnym Kołom dla Kas Pożyczkowo Oszczędnościowych, przyczem uchwalono *zmniejszyć* wszystkim Kołom z dn. 1 stycznia 1935 r. *oprocentowanie* pożyczek do 3% z tem, by pobierane przez Kasy Kół odsetki nie przekraczały 4%. V) Po odczytaniu *pisma Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych* uchwalono *ufundowanie* w ogłoszonych przez Radę konkursach na prace naukowe jednej *nagrody* Zarządu Głównego Zrzeszenia S. i P.: pierwszej w dziale karnym w kwocie 250 zł. VI) Odczytano *pismo Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej* z dn. 29 października Nr. 13218 (odpowiedź na pismo Prezydjum Zarządu Głównego z dn. 15.X), zezwalające na przyjmowanie obligacyj pożyczki na spłatę zobowiązań członków Zrzeszenia na warunkach, ustalonych w obwieszczeniu z dn. 8 sierpnia 1934 r. (Monitor Polski Nr. 191 z dn. 22.VIII), przyczem po dłuższej dyskusji *uchwalono:* a) w okresie do dn. 31 grudnia 1935 r. przyjmować obligacje Pożyczki Narodowej do wysokości w każdym poszczególnym wypadku 300 zł. po kursie 96 za 100 na pokrycie pożyczek, udzielonych członkom Zrzeszenia przed dn. 1 stycznia 1934 r. z Funduszów „D" i „S", oraz powstałych przed tym terminem zaległości we wpłatach do Kasy Zapomogowej; b) o uchwale tej powiadomić Zarządy Kół i Oddziałów Zrzeszenia a także imiennie wszystkich dłużników Funduszów „D" i „S". VII) na tle powyższej uchwały *pozostawiono bez uwzględnienia* pismo Koła w Sosnowcu w sprawie spłacania obligacjami pożyczki Narodowej zaległych składek zrzeszeniowych. VIII) Ułożono *porządek dzienny plenarnego posiedzenia* Zarządu Głównego w dn. 15 grudnia 1934 r. w Katowicach — sprawozdania: ogólne, kasowe i Kasy Zapomogowej, sprawa „Głosu Sądownictwa", wolne wnioski. Zamierzone wygłoszenie na tem posiedzeniu przez kol. J. Dąbrowo referatu o roli i zadaniach polskiego sędziego uchwalono odroczyć do najbliższego Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia w Warszawie z tem, by jednocześnie kol. M. Siewierski zareferował analogiczną sprawę roli i zadań prokuratora. IX) Po dłuższej dyskusji — omówienie definitywne spraw redakcyjno-wydawniczych „Głosu Sądownictwa", jako naczelnego organu Zrzeszenia, odłożono do następnego posiedzenia Prezydjum. X) Skarbnik kol. Z. Bańkowski przedstawił *sprawozdanie ze stanu Kasy Zapomogowej* na dn. 1 listopada 1934 r. Nadwyżka wpływów nad wypłatami za 10 miesięcy 1934 r. wynosi 64.008 zł. 25 gr., wobec jednak deficytu z r. 1933 w sumie 47.758 zł. 54 gr., wzrost funduszów w okresie od dn. 1 stycznia 1933 r. równa się 16.249 zł. 71 gr. Ogółem fundusze Kasy Zapomogowej na 31.X.1934 r. wynoszą *251.352 zł. 41 gr.*

Oddział Warszawski

W dn. 10 listopada odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału pod przewodnictwem prezesa T. Kamieńskiego. I) Kol. Z. Sitnicki zareferował odpowiedzi Kół co do ilości sędziów, zamierzających przybyć do Warszawy w okresie 8 — 9 grudnia na *Kurs z dziedziny nowego ustawodawstwa cywilnego* (Piotrków — 10, Łomża — 3, Białystok — 11, Siedlce — 10, Mława — 4, Płock — 10, Sosnowiec — 4 i Łódź od 30 do 40), przyczem odpowiednio do ilości kandydatów oraz odległości od Warszawy *przyznano* poszczególnym Kołom z funduszów Oddziału *ryczałty* na zwrot kosztów przyjazdu na powyższy kurs cywilistyczny, a mianowicie dla Piotrkowa — 100 zł., Łomży — 40 zł., Siedlec — 100 zł., — Mławy — 60 zł., Płocka — 110 zł., Sosnowca 130 zł. i Łodzi 260 zł. — razem *800 zł.* Koło w Białymstoku w osobie Kol. Nowosielskiego złożyło oświadczenie, że na zwrot kosztów podróży dla swych członków nie reflektuje. II) Ustalono ścisły *program Kursu:* 8.XII godz. 11, wygłosi słowo wstępne Wiceminister Sprawiedliwości S. Sieczkowski, następnie do godz. 13 wykład członka Komisji Kodyfikacyjnej adw. Ludwika Domańskiego „Kodeks Zobowiązań na tle ustawodawstwa Król. Polsk."; 13 — 15 przerwa obiadowa; 15 — 17 wykład sędziego Sądu Najwyższego prof. J. Namitkiewicza „Zasady nowego prawa handlowego na tle ustawodawstw dotychczas obowiązujących w Król. Kongresowem"; 9.XII godz. 10 — 12 dalszy ciąg wykładu p. Domańskiego; 12 — 13 konwersatorjum (odpowiedzi na pytania ustne i piśmienne uczestników Kursu); 13 — 15 przerwa obiadowa; 15 — 17 dalszy ciąg wykładu p. Namitkiewicza i 17 — 18 konserwatorjum. Wstęp wolny dla wszystkich prawników. Kurs odbędzie się w gmachu Sądu Okr. przy ul. Miodowej 15. Pytania dla wykładowców winny być przygotowane na kartkach bezimiennych. III) Załatwiono wnioski Kół o przyjęcie nowych członków. IV) W związku z pismami Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych uchwalono *ufundować* w jednym z ogłoszonych przez Radę Konkursów na pracę naukową *drugą nagrodę* (Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia) *w sumie 150 zł.;* co się tyczy stałego subsydjum rocznego na akcję wydawniczą Rady Naczelnej Z. Z. A. Z. P., to sprawę tę odroczono do czasu układania budżetu na rok następny. V) Z działu budżetowego „pomoc dla Kół", przyznano po dłuższej dyskusji *subsydjum roczne w sumie tysiąca dwustu zło-*

tych dla Koła Warszawskiego na rozwój życia towarzyskiego wśród sądownictwa stołecznego w drodze posiadania własnego *lokalu klubowego*, przyczem wypowiedziano *dezyderat*, by w lokalu tym jeden pokój przeznaczony był dla przyjeżdżających do Warszawy członków Oddziału Warszawskiego. VI) Na wniosek Kół w Sosnowcu i Łodzi uchwalono zwrócić się do sędziego S. N. J. Jamontta o wygłoszenie w tych Kołach *odczytów z dziedziny Kodeksu Karnego* (2 odczyty w Sosnowcu i 1 w Łodzi). VII) Uchwalono rozesłać do Zarządów Kół kwestjonarjusze do sprawozdań za r. 1934. Termin następnego posiedzenia Zarządu Oddziału wyznaczono na dn. 12 stycznia 1935 r.

Koło w Warszawie

Dbały o potrzeby kulturalne członków Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Zarząd Koła ponownie, jak poprzedniego miesiąca, dostarczył bilety ulgowe dla 175 osób — tym razem do Teatru Narodowego na komedję Blizińskiego „Rozbitki" w dniu 19 listopada.

W dniu 24 listopada w sali posiedzeń Sądu Apelacyjnego odbyło się **nadzwyczajne zebranie członków Koła** z porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) odczytanie protokółu poprzedniego zebrania; 3) upoważnienie Zarządu do wynajęcia *lokalu na potrzeby towarzyskie Koła;* 4) zmiana § 6 regulaminu Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej; 5) Wolne wnioski. Zebranie zagaił Prezes Koła kol. Rzymowski i na przewodniczącego zaprosił kol. Kamieńskiego, co zebranie jednogłośnie akceptowało; ze swej strony przewodniczący zaprosił na asesorów kol. Rappaporta i Zaorskiego oraz na sekretarza kol. Korkucia, który też odczytał protokół Walnego Zgromadzenia członków Koła z dnia 10 marca r. b.; po przyjęciu przez zgromadzenie tego protokółu kol. Rzymowski zareferował sprawę lokalu na potrzeby towarzyskie Koła; ma to być lokal 6 — 7 pokojowy skromnie umeblowany, przeznaczony na czytanie pism, grę w brydża, muzykę i t. p.; wydatki połączone ze stworzeniem tego lokalu Zarząd Koła zamierzałby pokryć z funduszu towarzyskiego i połowy składki, wpłacanej dotychczas przez każdego członka w ilości 2 zł. na fundusz pożyczkowo-oszczędnościowy; w ten sposób pozyskanie lokalu nastąpiłoby bez żadnego dodatkowego obciążenia członków. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos koledzy: Gacek, Kurkowski, Chrzanowski, Poźniak, Merkel i Grzybowski, po przemówieniu kol. Posemkiewicza, skarbnika Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, że stan Kasy tej nie ulegnie pogorszeniu przez zmniejszenie wysokości wkładu przymusowego oraz po oświadczeniu kol. Kamieńskiego, że Zarząd Oddziału Warszawskiego przeznaczył 100 zł. miesięcznie na potrzeby lokalu towarzyskiego Koła i że pomimo powstania tego lokalu władze Zrzeszenia nie będą pozbawione dotychczasowych swych pomieszczeń w gmachu Sądu Okręgowego, zaco też zgromadzenie wyraziło podziękowanie kol. Kamieńskiemu jako Prezesowi Oddziału i Prezesowi Sądu Okręgowego, Zgromadzenie jednogłośnie powzięło następującą uchwałę: „Nadzwyczajne Walne Zebranie upoważnia Zarząd Koła Warszawskiego do wynajęcia, urządzenia i prowadzenia lokalu na potrzeby towarzyskie członków Koła i ich rodzin, a jednocześnie uchwala obniżyć wysokość wkładów oszczędnościowych, przewidzianych w § 6 regulaminu Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Koła do sumy 1 zł. miesięcznie, począwszy od dn. 1 stycznia r. 1935 i od tej daty uchwala podwyższyć składkę na fundusz towarzyski Koła do sumy 2 zł. miesięcznie". Po tej uchwale kol. Rappaport wyraził zarządowi Koła w imieniu jego członków podziękowanie za inicjatywę i energję przy tworzeniu tak pożytecznej placówki, jaką będzie lokal towarzyski Koła.

Z życia prowincji

ODDZIAŁ POZNAŃSKI.

W dniu 27 października 1934 r. odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie Zarządu Oddziału Poznańskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. pod przewodnictwem prezesa Szyszki. Po przyjęciu do wiadomości protokółu z ostatniego posiedzenia Zarządu przystąpiono do załatwienia porządku dziennego: 1) Kol. Jonsik złożył sprawozdanie z czynności sekretarskich, zawiadamiając, że po otrzymaniu imiennego spisu członków Koła Kaliskiego wysłał karty członkowskie dla członków tego Koła, tudzież, że Oddział Poznański został wpisany do rejestru stowarzyszeń przy Starostwie Grodzkiem w Poznaniu. 2) Na wniosek Zarządów odnośnych Kół przyjęto na członków z Koła Kaliskiego 3-ch kolegów, z Koła Poznańskiego 13-tu kolegów i z Koła Toruńskiego 8-miu kolegów. 3) Kol. Suchowiak złożył sprawozdanie z czynności skarbnika. W myśl tego sprawozdania gotówkowy stan kasy wynosi 1.313,80 zł. Nie nadesłały dotychczas należnych Oddziałowi sum Koło Bydgoskie od kwietnia b. r., a Chojnickie od czerw-

ta b. r. 4) Po referacie Kol. Sławika w przedmiocie funduszu, zebranego na wydanie księgi pamiątkowej dziesięciolecia sądownictwa wielkopolskiego, której to księgi ze względów technicznych nie wydano, uchwalono na wniosek Prezesa Szyszki fundusz ten, wynoszący obecnie 598,60 zł., przekazać Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy dla Powodzian. 5) Kol. Grabowski przedstawił sprawozdanie z rozwoju bibljoteki Oddziału, wykazując, że stan posiadania bibljoteki stale się zwiększa, jakkolwiek daleko jeszcze do tego, by bibljoteka ta mogła zaspokoić wszystkie wymagania zainteresowanych. 6) Sprawę lokalu klubowego dla członków Zrzeszenia przekazano Kołu Poznańskiemu do właściwego załatwienia. 7) W wolnych głosach podniesiono niezałatwioną dotychczas sprawę możności przechodzenia asesorów sądowych do adwokatury i uchwalono sprawę tę poruszyć przez tutejszych członków Zarządu Głównego na najbliższem zebraniu Zarządu Głównego.

Nowy Dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości

Z dn. 1 listopada r. b. wakujące po sędzi Sądu Najwyższego ś. p. Stanisławie Zaleskim stanowisko Dyrektora Departamentu Ustawodawczego Min. Sprawiedliwości objął prof. i dziekan Uniwers. Warsz., Viceprezydent Kom. Kodyf. p. Karol Lutostański. Nominację znanego wybitnego uczonego i kodyfikatora na tak ważny i odpowiedzialny posterunek prawniczy witamy z prawdziwem zadowoleniem.

Uroczyste posiedzenie Koła Adwokatów R. P.

Celem uczczenia dotychczasowych wyników prac nad ujednostajnieniem ustawodawstwa Rzeczypospolitej oraz upamiętnienia poniesionych w tym względzie wysiłków odbyło się w dn. 20 listopada w lokalu Koła Adwokatów uroczyste posiedzenie z udziałem przedstawicieli Sejmu i Senatu, magistratury sądowej i palestry. W posiedzeniu wziął udział, zająwszy miejsce za stołem prezydjalnym, p. Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski. Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Zarządu Koła adw. Juljusza Dreszera pierwszy zabrał głos prof. Wacław Makowski, omawiając wysiłki przy stworzeniu jednolitego polskiego Kodeksu Karnego, następnie Dyr. Dep. Ustaw. prof. Karol Lutostański przedstawił charakter i zasady dotychczasowych i przyszłych prac kodyfikacyjnych w dziedzinie prawa cywilnego, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Franciszek Paschalski zobrazował na tle roli i zadań palestry powstanie jednolitego prawa o ustroju adwokatury i adw. Roman Kuratowski zareferował sprawę kodyfikacji prawa handlowego. Ostatni zabrał głos p. Minister Michałowski. P. Minister w dłuższem przemówieniu przedstawił całokształt i poszczególne etapy prac nad stworzeniem jednolitego prawodawstwa ojczystego, podnosząc zasługi w tym względzie Komisji Kodyfikacyjnej i Departamentu Ustawodawczego M. S., następnie wskazał na warunki, dzięki którym przygotowane projekty ustaw mogły być szybko zrealizowane w formie obowiązującego prawa w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej. W końcu p. Minister wyraził nadzieję, że niedaleką jest już chwila, gdy dzieło realizacji wielkiego programu budowy jednolitego rodzimego prawodawstwa zostanie w całości ukończone.

Komunikat

ZE ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.

Zarząd Główny Z. A. P. uchwalił na swem posiedzeniu w dniu 17 listopada w Krakowie przy udziale członków i delegatów z Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznania, Torunia i Warszawy, po wszechstronnie przeprowadzonej dyskusji co do utrzymania apolitycznego charakteru Związku następującą enuncjację:

„Związek Adwokatów Polskich jest organizacją apolityczną i bezpartyjną adwokatów narodowości polskiej. Stwierdza to jego statut i stwierdza jego 23-letnia działalność a ostatnio uchwała jego Zarządu Głównego, powzięta na XX posiedzeniu odbytem w Warszawie 26 i 27 listopada 1932 r. Takie apolityczne i bezpartyjne zrzeszenie adwokatury polskiej jest i będzie zawsze niezbędnem, nietylko jako łącznik jednoczący adwokaturę polską, ale i jako gwarancja niezawisłości adwokatury, która stanowi najgłębszą istotę zawodu adwokackiego. Bez tej niezawisłości adwokatura przestaje być wolnym zawodem obrończym i niezawisłym rzecznikiem prawa. Jednak apolityczność i bezpartyjność Związku nie oznacza bynajmniej obojętności na sprawy Państwa. Wręcz przeciwnie, wyklucza to już sama istota Związku i cała jego przeszłość.

Związek Adwokatów Polskich już w deklaracji swej w r. 1919, skierowanej do ówczesnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, przezeń z uznaniem przyjętej, oddał się na usługi Państwa i składał zawsze dowody, że dobro i interes Państwa jest dlań celem naczelnym. Głosy przedstawicieli Rządu i Władz na czterech powszechnych Zjazdach polskich adwokatów we Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Toruniu w latach od roku 1919 do roku 1928 były najwymowniejszym dowodem uznania Rządu i Władz dla działalności Związku.

Wobec przesilenia, panującego obecnie w adwokaturze i osłabienia w niej elemetu polskiego w wielu okręgach, utrzymanie więzi organizacyjnej łączącej adwokaturę polską uznać należy za tembardziej potrzebne a w następstwie dalsze istnienie Związku za konieczne".

Międzynarodowy Kogres Nauk Administracyjnych w Warszawie

W roku ubiegłym odbył się w Wiedniu piąty Międzynarodowy Kongres Nauk Administracyjnych, zorganizowany przez Międzynarodowy Instytut Nauk Administracyjnych, w którym biorą udział przedstawiciele rządów i sfer naukowych oraz administracji prawie wszystkich krajów na świecie. Rząd Polski, biorąc od r. 1926 udział w tych pracach, przez swych delegatów: Jana Kopczyńskiego, Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Trybunału Kompetencyjnego, i Jaroszyńskiego Maurycego, Podsekretarza Stanu i Prezesa Komisji usprawnienia administracji przy Prezesie Rady Ministrów, zgłosił propozycję odbycia następnego kongresu w Warszawie. Pomimo dawniejszych wniosków kilku innych państw, przyjęto nader chętnie zaproszenie Rządu Polskiego i postanowiono następny kongres odbyć w Warszawie.

W związku z bytnością w lipcu b. r. w Paryżu szeregu członków Prezydjum Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych — z okazji Konferencji Międzynarodowej w sprawie zbierania i wymiany międzynarodowej materjałów informacyjnych o administracji, — Prezes Jan Kopczyński odbył naradę w sprawach przygotowawczych do Kongresu w Warszawie, przyczem ustalono projekt porządku dziennego prac kongresu, jak również dokonano wyboru generalnych referentów i ustalono terminy prac wstępnych. Już poprzednio zaś, po uzgodnieniu tych spraw z miarodajnemi czynnikami, ustalono skład osobowy Komitetu organizacyjnego i plan poczynań tego komitetu.

Jak zatem dotychczas postanowiono, przedmiotem obrad VI Międzynarodowego Kongresu Nauk Administracyjnych w Warszawie będą następujące zagadnienia: w sekcji I: „Gwarancje praw indywidualnych jednostki (obywatela) w postępowaniu i w sądownictwie administracyjnem" (referent generalny — prof. Gascon Y Marin, b. Minister), w sekcji II: „Usprawnienie administracji i przedsiębiorstw państwowych" (referent generalny — Leimgruber, Vice-Kanclerz Szwajcarji), w sekcji III: „Organizacja władz państwowych i w szczególności — rola Szefa Rządu w administracji publicznej" (referent generalny — prof. Barthélemy, członek Instytutu Francuskiego).

Komitet organizacyjny kongresu składa się z następujących osób: prezes — Kopczyński Jan, Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Trybunału Kompetencyjnego, wice-prezesi — Jaroszyński Maurycy, Podsekretarz Stanu, i Morawski Jan, Adwokat, em. Sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, członkowie: Babiński Leon, Profesor Uniw. Warsz. i Radca Prawny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Brzeziński Wacław, Radca w Biurze Senatu, Chmurski Antoni, Adwokat, Hausner Roman, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, dr. Hełczyński Bronisław, Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Hübner Włodzimierz, Dyrektor Biura Usprawnienia w Prezydjum Rady Ministrów, Makowski Juljan, Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Neymark Edward, Smolka Zbigniew, Sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Szerer Mieczysław, Adwokat, Twardo Stanisław, em. Wojewoda, Urbanowicz Stefan, Adwokat, Wasiutyński Bohdan, Prof. Uniw. Warsz.

Siedziba Sekretarjatu i Prezydjum Kongresu mieści się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 22.

Kongres odbędzie się w lipcu 1936 r.

Prace przygotowawcze o charakterze merytorycznym będą się toczyły w łonie trzech sekcyj Grupy Polskiej w Międzynarodowym Instytucie Nauk Administracyjnych, których przewodnictwo objęli: dr. Hełczyński Bronisław, Jaroszyński Maurycy i Morawski Jan.

E. N.

Regulamin I konkursu naukowego

ogłoszonego przez Radę Naczelną Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzplitej Polskiej (Nr. 9/34 „Głosu Sądownictwa").

1. W konkursie mogą brać udział członkowie Zrzeszeń asesorów i aplikantów sądowych oraz aplikantów adwokackich, należących do Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P.

2. Praca nie może przekraczać 25 stron pisma maszynowego o podwójnym wierszu na papierze o rozmiarach arkusza „podaniowego" znormalizowanego.

3. Prace (pożądane maszynopisy) należy nadsyłać pod adresem kol. Jerzego Wielowieyskiego, Warszawa, Smolna 26/28 *do dnia 1 stycznia 1935 r.*, w przypadkach wątpliwych decyduje data stempla pocztowego; prace ze stemplem pocztowym o dacie późniejszej niż 31.XII. 1934 r. nie będą brane w rachubę.

4. Konkurs jest tajny; prace winny być oznaczone godłem autora, a do każdej pracy należy dołączyć zapieczętowaną kopertę, zaopatrzoną w godło, a zawierającą wewnątrz imię, nazwisko oraz dokładny adres autora.

5. Rada Naczelna przeznacza w każdym z trzech działów po 3 nagrody pieniężne, a mianowicie: I nagroda — 250 zł.; II — 150 zł.; III — 100 zł. Jury ma jednak prawo w granicach ogólnej sumy łączyć lub dzielić nagrody według uznania, lub może nagrody wogóle nie przyznać.

6. Poza nagrodami jury ma prawo odznaczyć wybitniejsze prace.

7. Prace nagrodzone będą w miarę możności drukowane w pismach prawniczych, przyczem honorarjum za pracę wydrukowaną, według zwykłych stawek redakcyjnych, otrzymuje w całości autor. To samo odnosi się do prac odznaczonych.

8. Rada Naczelna zastrzega sobie również prawo druku prac nadesłanych na konkurs, we własnem specjalnem wydawnictwie, w terminie 6-miesięcznym. W tym ostatnim przypadku autor wynagrodzenia nie otrzymuje.

9. Nad konkursem protektorat raczył objąć Pierwszy Członek Honorowy Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P. Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski.

W skład *jury* wchodzą:

1) w dziale prawa karnego: Prokurator S. A. K. Rudnicki, Sędzia S. N. K. Fleszyński, i Mec. M. Ettinger.

2) w dziale prawa cywilnego: Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej, Prezes S. N. B. Pohorecki, Sędzia S. N. dr. W. Dbałowski, Mec. L. Domański.

3) w dziale prawa handlowego: Dziekan Rady Adwokackiej prof. A. Chełmoński, Sędzia S. N. prof. dr. J. Namitkiewicz, Wiceprezes S. O. G. Lauter.

10. Tematy prac: 1) *w dziale prawa karnego:* a) Stosowanie środków zabezpieczających, b) Ochrona czci w polskiem ustawodawstwie karnem, c) Wpływ kryzysu gospodarczego na przestępczość. 2) *w dziale prawa cywilnego:* a) Pożyczka pieniężna w świetle Kodeksu Zobowiązań (z uwzględnieniem ustaw związkowych), b) Ochrona wierzyciela w Kodeksie Zobowiązań, c) Skutki poręczenia niesolidarnego. 3) *w dziale prawa handlowego:* a) Księgi handlowe jako dowód, b) Kupiec rejestrowy w świetle Kodeksu Handlowego, c) Sprzedaż na raty.

Adwokatura ukraińska w Polsce

Pierwsze zaczątki adwokatury ukraińskiej (ruskiej) na terenie b. Galicji odnoszą się do r. 1870, przełomowym zaś w rozwoju tej adwokatury był r. 1890, kiedy to prawie jednocześnie otworzył kancelarje adwokackie cały szereg wybitnych prawników ukraińskich, o pełnej świadomości narodowej, a europejskiej kulturze. Wysunęli się oni na czoło inteligencji ukraińskiej dzięki przedewszystkiem udziałowi swemu w pracy społeczno-narodowej, a wyróżnili się wkrótce jako obrońcy w ówczesnych procesach politycznych. Pomimo prób, czynionych jeszcze w okresie przedwojennym, dopiero w r. 1923 okazało się możliwem utworzenie związku ukraińskiej adwokatury. Właśnie w r. 1933 związek adwokatów ukraińskich obchodził uroczyście dziesięciolecie swego istnienia. Z tego powodu ukazała się broszura adw. dr. Lwa Hankiewicza p. t. „Sojuz ukraińskih adwokatiw", z której czerpiemy niniejsze informacje. Związek ten poza zadaniami natury profesjonalnej, zawodowej poświęca się w dużym bardzo stopniu pracy obywatelskiej — społecznej i narodowej. Od lat pięciu Związek wydaje czasopismo prawnicze, kwartalnik „Żyttia i prawo". Potrafił on zorganizować na terenie Apelacji Lwowskiej delegatury w siedzibach wszystkich sądów okręgowych, a pozatem w Drohobyczu; na terenie Apelacji Lubelskiej posiada delegaturę wołyńską w Równem. Liczba adwokatów ukraińców od 90 w roku

1920-ym wzrosła do 387 w końcu r. 1933-ego, (371 w Apel. Lwowskiej, 13 — w Krakowskiej, 11 — na Wołyniu i Polesiu, 3 w b. Król. Kongr. i po jednym w Poznańskiem i na Pomorzu). Do Związku jednak adwokatury ukraińskiej należy z powyższej liczby tylko 248, (wyjątek stanowi Stryj, gdzie wszyscy adwokaci ukraińscy w liczbie 20 zapisali się do Związku). Zarząd Związku ma nadzieję, że młode pokolenie będzie znaczniej zasilało kadry związkowe. Adwokatura ukraińska, zorganizowana w Związku, hołduje, według zapewnienia dr. Hankiewicza, wysokim ideałom stanu obrończego na Zachodzie Europy i dąży na równi z adwokaturą polską do ustalenia podstawowych norm adwokackiej etyki zawodowej. Kryzys, przeżywany ogólnie przez palestrę, odczuwa specjalnie adwokatura ukraińska wskutek m. in. niepomiernego jej rozrostu. Młodzi prawnicy ukraińscy wobec trudności osiągnięcia stanowiska w sądownictwie, administracji i innych urzędach masowo zapełniają szeregi adwokatury; przychodzą częstokroć ci, którzy nie chcą lecz muszą. Losy adwokatury ukraińskiej — kończy autor — znajdują się w jej własnych rękach. Od niej samej zależy, czy „czarna jej toga będzie dalej rycerskim płaszczem, czy też liberją pretorjanów i dekadentów".

Poleskie T-wo Prawnicze w Brześciu nad Bugiem

Dnia 18 listopada b. r. odbyło się uroczyste otwarcie Poleskiego Towarzystwa Prawniczego w Brześciu n/B. O godz. 10-ej w miejscowym Kościele Parafjalnym odprawione zostało nabożeństwo, zaś o godz. 12-ej odbyła się uroczysta akademja, na którą przybył wojewoda poleski p. Wacław Kostek-Biernacki, generał Jatelnicki oraz liczni przedstawiciele urzędów i instytucyj państwowych: cywilnych i wojskowych, przedstawiciele samorządu, oraz cały szereg osób prywatnych zaproszonych przez Zarząd Towarzystwa.

W krótkich słowach powitał obecnych prezes Towarzystwa p. Stanisław Falkowski — Prezes Sądu Okręgowego w Pińsku oraz przedstawił treściwie cele i zadania powstałego Towarzystwa na tle doby obecnej; poczem odczytane zostały depesze powitalne od szeregu osób i instytucyj, nadesłane z różnych miast Polski pod adresem Towarzystwa z okazji uroczystości inauguracyjnej, jak również depesze z wyrazami hołdu, wysłane do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Ministra Sprawiedliwości i Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. W dalszym ciągu wygłoszone zostały trzy referaty przez przybyłych na uroczyste otwarcie z Warszawy pp.: profesora Janusza Jamontta na temat „Zasada oportunizmu przy ściganiu przestępstw", adwokata Jerzego Berlanda na temat „Przemiany światopoglądu prawniczego w dobie dzisiejszej (uwagi z dziedziny filizofji prawa)" oraz adwokata D-ra Rafała Lemkina na temat „Nowe kierunki w ustawodawstwie kryminalnem (materjalnem i procesowem)".

O godz. 17-ej odbył się obiad koleżeński członków Towarzystwa, w którym wzięli również udział prelegenci; wieczorem zaś — na zakończenie uroczystości inauguracyjnych — zabawa towarzyska.

Przegląd czasopism prawniczych

PRZEGLĄD SĄDOWY (Kraków, Nr. 11 — 1934). W artykule „Klauzule derogacyjne w przepisach wprowadzających Kodeks Zobowiązań" Dr. I. Rosenblüth, sędzia sądu okr., po wymienieniu artykułów przepisów wprowadz. K. Zob., zawierających tą lub inną klauzulę derogacyjną wskazuje na to, że tylko za pomocą zestawienia owych klauzul z innemi można wywnioskować, jakie przepisy utrzymano w mocy. Chcąc ustalić, czy jakiś dotychczasowy przepis obowiązuje obecnie, trzeba, zdaniem autora, „przejść przez istny labirynt przepisów wprowadzających Kod. Zob.". Dr. S. Ejchenwald w artykule „W kwestji wartości przedmiotu sporu w procesie ze skargi o wznowienie", jest zdania, że sąd winien z urzędu badać wartość przedmiotu skargi o wznowienie i na wypadek jej mylnego oznaczenia postąpić w myśl art. 22 K. P. Cyw.

CZASOPISMO SĘDZIOWSKIE (Lwów, Nr. 5/1934). W artykule „Zaskarżenie czynności prawnych dłużnika wedle Kodeksu Zobowiązań" J. Bieler, sędzia sądu okr. rozważa przepisy K. Zob. normujące t. zw. „actio Pauliana" (art. 288 — 293 K. Z.). K. Zob. ułatwił stanowisko wierzyciela: braku majątku na zaspokojenie wierzyciela nie trzeba udowadniać uprzedniem przeprowadzeniem egzekucji, jeśli ten, który osiągnął korzyści z czynności dłużnika wskaże mienie dłużnika w celu zwolnienia się od roszczeń wierzyciela, to, twierdzi autor, w tym wypadku należy zawiesić postępowanie do czasu przeprowadzenia przez wierzyciela egzekucji ze wskazanego mienia.

POLSKI PROCES CYWILNY (Warszawa, Nr. 19/1934) podaje artykuł prof. E. W a ś k o w s k i e g o „Legitymacja ad causam współwłaścicieli nieruchomości w sprawie przeciwko osobom trzecim o prawa dotyczące tejże nieruchomości". Autor ustala, że K. P. C. zarzut braku legitymacji uznaje za materjalno prawny, podlegający ocenie na podstawie kodeksów cywilnych w Polsce obowiązujących, których jednak stanowisko w tej kwestji nie jest między sobą zgodne. Po omówieniu, jak ujmuje tę kwestję Kod. Cyw. niemiecki, austrjacki, 1 cz. X t. Zw. Praw, autor dochodzi do wniosku, że kwestję braku legitymacji stron K. P. C. rozstrzyga „prosto", gdyż legitymacja do sprawy ma tu znaczenie okoliczności faktycznej, sąd nie sprawdzając jej z urzędu (art. 245, 350, 360), wydaje wyrok, który jednak nie przeszkadza innym współwłaścicielom w dochodzeniu swych praw na drodze sądowej. Numer 20-ty zamieszcza artykuł N. Ro t b a n d a „Środki odwoławcze w sprawach o nadanie klauzuli wykonalności" (art. 424, 441 i 538 K. P. C.). Dowodząc, że nadanie lub odmowa nadania klauzuli wykonalności nie jest częścią postępowania egzekucyjnego, autor twierdzi, że na postanowienia w tym przedmiocie jako na postanowienia, kończące postępowanie, służy stronom w myśl § 2 art. 424 w związku z art. 525 K. P. C. skarga kasacyjna na ogólnych zasadach. W artykule „Dwie kwestje z międzyczasowego prawa procesowego" (wykładnia wyroku i podjęcie zawieszonego postępowania) Dr. I. A l l e r h a n d rozważa zagadnienie, czy wyroki wydane na mocy przepisów procedury austrjackiej lub niemieckiej podlegają obecnie wykładni, przyczem dochodzi do wniosku, że wyroki te podlegają wykładni w trybie art. 371 K. P. C. Co do podjęcia postępowania zawieszonego przed wejściem w życie K. P. Cyw. autor uważa, że po podjęciu takiego postępowania, już po wejściu w życie K. P. C., należy stosować w całej pełni przepisy K. P. C.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA (tygodnik Nr. 41 — 1934). W artykule „Uwagi do art. 418 p. 3 K. P. Cyw." N. P i a n k o twierdzi, że połączenie roszczenia niepieniężnego z pieniężnem, nie przekraczającem 100 złotych, daje prawo pełnej apelacji, obejmującej i niepieniężne i pieniężne roszczenie. Również w tym wypadku dopuszczalna jest apelacja, obejmująca tylko roszczenie pieniężne, nie przekraczające 100 złotych, gdyż między obydwoma roszczeniami zawsze zachodzi ścisły związek i wzajemna zależność. Autor m. in. powołuje się na art. 425 K. P. C. (kasacja), który mówi o przedmiocie zaskarżenia, natomiast art. 418 nie mówi o przedmiocie zaskarżenia lecz o przedmiocie sporu. Numer 43 zawiera tylko jeden artykuł „Stosunek okólnika do prawa przedmiotowego w świetle orzecznictwa sądów", w którym J. L i t w i n, przytaczając zdanie prof. Berthelemy, iż „okólniki obowiązują funkcjonarjuszy administracyjnych, a nie obywateli, którzy nie są obowiązani je znać i respektować, przedewszystkiem zaś nie mają one znaczenia dla sądów", mówi, że w Polsce okólniki zawierają często postanowienia, stanowiące o prawach i obowiązkach obywateli i takie nieogłoszone w Dzienniku Ustaw „ukryte rozporządzenia" są stosowane w praktyce nawet sądowej. Autor przytacza szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Administracyjnego, w których sądy te okólnikom takim to przyznawały moc obowiązującą, to odmawiały tej mocy, wpadając /w sprzeczność same z sobą. Numer 44 daje początek artykułu J. Ś l i w o w s k i e g o „Narodziny Prawa Penitencjarnego", w którym autor przystępuje do określenia pojęcia prawa penitencjarnego, ustalenia tego przedmiotu, omówienia samodzielności tego prawa oraz stosunku do prawa karnego, w końcu zaś do kwestji rozwiązania zagadnienia sądownictwa penitencjarnego i przekształcenia tego prawa w osobną dyscyplinę prawną. Numer 45 podaje spis wszystkich artykułów, dotyczących prawa o ustroju notarjatu i czynności notarjalnych, ogłoszonych w czasopismach prawniczych w pierwszem półroczu 1934 r. Numer 46 zawiera 5-ty z rzędu artykuł A. M o g i l n i c k i e g o „W powodzi ustaw karnych", w którym autor mówi o nieścisłościach terminologicznych, błędach językowych i różnych innych. Błędy te spotykają się na przestrzeni całego polskiego ustawodawstwa, zaczynając od dekretów 1918 i 1919 r. a kończąc na przepisach ostatniej doby.

NOWY KODEKS ZOBOWIĄZAŃ (Warszawa, tygodnik dod. do Gaz. Sąd. W.). W dwóch numerach (41 i 42) umieszczono artykuł prof. E. W a ś k o w s k i e g o „Moc wsteczna Kodeksu Zobowiązań". W tym przedmiocie wielce doniosłej wagi zabierali głos Dr. I. Gidyński (Ruch prawn. t. 3 — 1934), prof. R. Longchamps de Berier (Nowy K. Zob. 30 — 31/1934) i L. Domański (Głos Sądownictwa Nr. 9 — 1934). Autor jak i poprzedni autorowie rozważa wypadki, kiedy stosunek zobowiązaniowy powstał pod działaniem starej ustawy a trwa, rozwija się, zmienia i ustaje pod działaniem nowej, oraz taką chwilę należy uważać za chwilę powstania zobowiązania, gdy stan faktyczny powodujący jego powstanie realizuje się nie odrazu a stopniowo częściami oraz podług jakiej ustawy starej czy nowej wypada określić prawne skutki stosunku, który powstał pod działaniem starej ustawy, jeżeli skutki te poczęści zależą od nowych faktów powstających po wejściu w życie nowej ustawy.

Po rozważeniu m. in. znaczenia wyrazów zawartych w § 1 art. XL przep. wprow. K. Zob., wchodzących tu w grę, „zdarzenie" i „istota stosunku prawnego", autor daje swe rozwiązanie powyższych zagadnień. Numery 44 i 45 zawierają artykuł J. B e k e r m a n a s. s. okr. „Pytania na tle Kod. Zobowiązań", w którym autor krytykuje konstrukcje umowy sprzedaży i pożyczki (art. 294, 430 i n.). Wykazując wady owych konstrukcyj i powołując się na ustęp z pracy L. Domańskiego, iż „przepisy Kod. Zob. mają charakter kompromisowy i mogą w praktyce budzić wątpliwości", autor uważa, że tęn kompromis stanowi „nieszczęście" naszych ustaw cywilnych i lepiej byłoby dla wymiaru sprawiedliwości oprzeć się na jednem prawodawstwie, choćby nawet i gorszem, byle jednolitem; pod względem zasad K. Zob. jest, zdaniem autora, kodeksem teoretyków i profesorów.

PALESTRA (Warszawa). W zeszytach 9 i 10 J. L i t w i n w artykule „Pozbawienie obywatelstwa z przyczyn politycznych w ustawodawstwie powojennej Europy", omawia pod prawnym kątem widzenia położenie „bezpaństwowych" emigrantów (rosyjskich, włoskich, armeńskich, niemieckich), którzy stanowią przeszło dwumiljonową rzeszę, pozbawioną przez kraje ojczyste praw obywatelskich. Owa denacjonalizacja stosuje się w trybie represji polityczno-administracyjnej poza normami prawa karnego. Autor omawia istniejące w Rosji, Italji i Niemczech zarządzenia, dotyczące pozbawienia obywatelstwa, a następnie podaje ciekawą tendencję orzecznictwa polskiego sądowego i administracyjnego na tle stosowania w Polsce sowieckich dekretów denacjonalizacyjnych. W trzech kolejnych zeszytach (7, 8 i 9) umieszczono obszerną rozprawę prof. G o ł ą b a „Interwencja uboczna". W wyczerpujących rozważaniach o tym przedmiocie autor m. in. uważa za szkodliwe pozbawienie interwenjenta prawa wstąpienia do sprawy po wydaniu wyroku przez 2-gą instancję. W zeszycie 10 podano różne wiadomości o adwokaturze w Rosji Sowieckiej. Adwokackie „kolektywy", oparte na podstawach spółdzielczości, są najbardziej rozpowszechnioną formą wykonywania praktyki obrończej. Organizację „kolektywów" ujęto w ramy przepisów prawnych, wyróżniających się swym liberalizmem. Przymusu tworzenia „kolektywów" niema. Przystąpienie jak i opuszczenie kolektywu nie podlega żadnym ograniczeniom. Kolektywy podlegają nadzorowi Komisarjatu Sprawiedliwości, Sądów i Izb adwokackich (kolegjum „prawozastupników"). Prasa sowiecka („Sowietskaja Justicja" — „Sowietskoje gosudapstwo") coraz bardziej narzeka na brak adwokatów, brak radców prawnych przy wielkich przedsiębiorstwach państwowych, zawierających różnego rodzaju poważne umowy, przytaczając m. in., że w jednem przedsiębiorstwie radcą prawnym był djak cerkiewny, w drugiem tenor z operetki i t. d. Szczególnie taki brak odczuwa się na prowincji. Nawołuje się młodzież, by poświęcała się nauce prawa.

GŁOS ADWOKATÓW (Kraków, Nr. VII — VIII/1934) zawiera kilka artykułów, poświęconych „piekącej kwestji" pauperyzacji, upadku i bezrobocia w adwokaturze, w których to artykułach operuje się materjałem i dowodami mniej więcej powszechnie znanemi i jedynie w artykule dra E. M e r z a „Precz z kobietami" mamy „novum". Kryzys adwokatury jest to rezultat kryzysu ogólnego. Trzeba przystosować formy i organizację sposobu zarobkowania adwokatów do zmienionych warunków gospodarczych, a forma obrony i zarobkowania gospodarczo słabych — to spółdzielczość. „Zakładajmy spółdzielnie adwokackie" woła autor i twierdzi, że spółdzielnie adwokackie nie są sprzeczne z art. 29 prawa o ustr. adwokatury. Omawiając zasady organizacji tych spółdzielni, autor dowodzi, że spółdzielczość zapewniłaby byt adwokatom, przyczyniłaby się do podniesienia poziomu kultury prawniczej i społecznej, sprzyjałaby rozwojowi talentów w dziedzinie specjalizacji i usunęłaby wreszcie potworne obecne formy konkurencji. Tenże zeszyt zawiera artykuł dra I. E h r l i c h a „Zbycie przedsiębiorstwa", w którym autor określa minimum elementów przedsiębiorstwa, które muszą być zbyte, aby można było mówić o zbyciu przedsiębiorstwa jako całości a które je indywidualizują i odróżniają od innych przedsiębiorstw (maszyny, kolekcja wzorów, godło, znak towarowy i t. d.), firma zaś tylko za zgodą poprzedniego właściciela (art. 33 K. Handl.).

PRZEGLĄD PRAWA HANDLOWEGO (Warszawa, Nr. 8/1934). W artykule „Umowa składu w Kodeksie Handlowym" A. T e m p e l twierdzi, że nowelizacja prawa o domach składowych usunęła szereg braków, które tamowały rozwój operacji domów składowych a szczególnie rozwój operacyj warrantowych. Nowe przepisy rozstrzygają sporną dotychczas kwestję o zakresie prawa zastawu, służącego przedsiębiorcy składowemu, ułatwiają tryb likwidacji towarów złożonych na skład oraz wprowadzają inne bardziej życiowe zmiany. Jedynie przepis § 2 art. 632 (przymusowa konserwacja) autor uważa za wadliwy.

MIESIĘCZNIK PRAWA HANDLOWEGO I WEKSLOWEGO (czasopismo członków seminarjum prawa H. i W. Uniwersytetu Warsz., Nr. 7 — 8/1934) zawiera 6 artykułów. A. S z c z y g i e l s k i w artykule „Poręka wekslowa" rozważa kwe-

stje odpowiedzialności z awalu, przedawnienia się zobowiązania awalisty, zmiany terminu płatności, zwłoki po stronie awalisty, odpowiedzialności awalisty wraz z innymi dłużnikami zobowiązania wekslowego i ustania odpowiedzialności. Następnie idą artykuły I. Webera „Przedsiębiorstwo jako odrębny majątek”, mgr. A. Rakowera „Prokura“, mgr. A. Wojsiata „Instytucja „arteli“ — pierwowzór spółdzielni pracy”, mgr. T. Perla „Prowizja ajencyjna” i mgr. M. Kowalewskiego „Dzierżawa przedsiębiorstwa”. Podano wiadomości z życia seminarjum i bibljografję.

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY (Warszawa, kwartalnik, zeszyt 4-ty 1934). Kpt. dr. W. Polek w artykule „Dopuszczalność wymiaru kary aresztu jako kary łącznej — w dniach” ex re pewnej sprawy dowodzi, że wymierzać łączną karę w dniach nie wolno. Zeszyt zamieszcza pozatem artykuły dra E. Schultheisza „Obecny stan węgierskiego wojskowego ustawodawstwa wojskowego”, mjr. W. Skrzywana „Wzruszenie” (art. 17, 18, 21, 22 K. K.), przegląd czasopism i orzecznictwo karne Sądu Najwyższego.

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY (Poznań, 4/1934) zawiera artykuł S. Czarnowskiego „W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych”, w którym autor po ogólnych uwagach o ubezpieczeniach społecznych dowodzi, że obecny ustrój ubezpieczeń społecznych przekracza finansowe możliwości kraju, a jest nieprzydatny dla naszego życia gospodarczego i społecznego. Artykuł prof. J. Michalskiego, b. ministra skarbu „Charakterystyka Ordynacji Podatkowej“, zawiera szereg uwag krytycznych, wskazujących wady Ordynacji (m. in. zniesienie komisyj szacunkowych), jak również i przyznających pewne zalety (m. in. komasacja wymiaru podatków i centralizacja odwołań w jednej komisji odwoławczej). Tom „Ruchu” zawiera ponadto 40 recenzyj i sprawozdań z zakresu prawa, ekonomji i socjologji, bibljografję, przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego S. Najw. i Miscellanea.

BIULETYN URZĘDNICZY ciekawy, jak zwykle, Nr. 7 — 8 w artykule „Kategorje urzędników państwowych” stoi na stanowisku, że „podział urzędników powinien być dokonany pod kątem funkcyj i stopnia samodzielności”, a wymóg wykształcenia ustalony ustawowo dla każdego stanowiska urzędowego nie może być wzruszony; w artykule „jeszcze o narybku w państwowej cywilnej służbie administracyjnej” wskazuje się na to, że najpoważniejszą troską administracji państwa powinno być „zabezpieczenie sobie materjału ludzkiego, któryby życiu państwowemu gwarantował w sposób należyty ciągłość, trwałość i zdolność rozwoju”, a to przez wychowywanie kadr urzędniczych z reguły z pośród młodzieży. W artykule „Przenoszenie urzędników państwowych w stan nieczynny” omówione zostało stanowisko, zajęte obecnie przez Radę Ministrów w tej sprawie, a mianowicie, że przenoszenie w stan nieczynny jest aktem wyjątkowym, który następować powinien w ostateczności, jeśli urzędnik istotnie nie nadaje się do służby państwowej na żadnem odpowiedniem stanowisku, w inny zaś sposób rozwiązać z nim stosunku służbowego nie można”; jednocześnie nie należy dopuszczać do przenoszenia w stan nieczynny w przypadkach przekroczeń i występków służbowych, podpadających pod przepisy dyscyplinarne lub karne. „Biuletyn“ wita z żywem zadowoleniem stanowisko Rady Ministrów, ograniczające dotychczasową dowolność i łatwość „rozwiązywania stosunku służbowego pomiędzy urzędnikiem, a państwem“. Numer „Biuletynu“ wypełniają pozatem „Konstytucja austrjacka“ L. Gembarzewskiego, „Problemy komunikacji samochodowej“ Dr. S. Kruczka, oraz „Mównica publiczna” (doskonały przegląd czasopim urzędniczych, samorządowych i innych).

APEL organ Centr. Związku Zrzeszeń Urzęd. Sąd. — w numerze podwójnym powakacyjnym (za sierpień - wrzesień) zamieszcza cały szereg artykułów informacyjnych lub propagandowych z dziedziny życia zawodowego urzędników sądowych, a więc „Dawniej a Dziś” red. J. Przyłuskiego (omówienie stosunku członków zrzeszeń i związków do swych organizacyj w okresie przedwojennym a w chwili obecnej, nawoływanie kolegów do jednoczenia się w związkach zawodowych), „Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego”, „Z działalności Ogólnego Zrzeszenia”, „Pomocnik kancelaryjny” H. Małkowskiej (pozbawienie dawnej tytulatury źle oddziałało na psychikę urzędników), „Na marginesie regulaminów” W. Sikorskiego (celowość znowelizowania obowiązujących regulaminów sądowych), „Zasady sądowego podziału sumy uzyskanej z egzekucji” (dokończenie) Wł. Srokowskiego oraz „Mówca a jego wymowa” dr. N. Krąkowskiej; treść numeru uzupełnia doskonale prowadzony dział przeglądu prasy zawodowej (I. P.).

GŁOS PRAWA (Lwów, Nr. 7 — 8/1934) zawiera m. in. artykuł I. Rosenblütha s. s. okr. „Błąd i podstęp w Kodeksie Zobowiązań“, w którym autor rozważa wątpliwości i trudności, jakie powstają w praktyce sądowej przy rozróżnianiu czy ma się do czynienia z błędem w pobudce (art. 36 K. Z.), czy z błędem co do oświadczenia woli (art. 37).

PRZEGLĄD NOTARJALNY (Warszawa, organ notarjatu Nr. 19 — 1934). J. B e k e r m a n, sędzia sądu okr., w artykule „Przyczynek do wyjaśnienia art. 188 Kod. Zobowiązań" twierdzi, że art. 188 może wprowadzić zamieszanie w naszych pojęciach prawnych, że nie został on wywołany istotną potrzebą i że nawet w ojczyźnie swojej — Niemczech wywołał szereg sporów i wątpliwości. Autor podaje genezą teorji, która zrodziła art. 188 i przedstawia punkty sporne, które wyłonić się muszą przy jego stosowaniu. Poważne wątpliwości nasuwa autorowi rozstrzygnięcie pytania, o jakich długach jest mowa w art. 188, oraz jak należy rozumieć użyte w art. 188 słowa „nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem". Rozważając owe zagadnienie, autor m. in. mówi, że na tle tego przepisu może wytworzyć się proceder zmowy i szantażu przy nabywaniu nieruchomości. Zdaniem autora, psychice naszej bardziej odpowiadają zasady romańskie jasne i prostolinijne, niż metafizyczne spekulacje myśli germańskiej, z której powstał art. 188 K. Zob.

EGZEKUCJA SĄDOWA (Nr. 9) podaje m. in. artykuł J. G r z y b a „Sposób zajęcia wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego". K. P. C. (art. 570 — 578) żadnych postanowień co do ograniczenia egzekucji z wyrobów Państw. Monop. Spir. nie zawiera, lecz art. 11 rozp. o monop. spir. (D. U. 1932, p. 586) głosi, że temu monopolowi spirytusowemu przysługuje wyłączne prawo nabywania na warunkach i po cenach określonych przez Ministerstwo Skarbu spirytusu z jakichkolwiek powodów zajętego i podlegającego przymusowej sprzedaży. Zajęcia więc wyrobów spirytusowych komornik może dokonać w normalnym trybie, natomiast wyznaczyć sprzedaży przez licytację wyrobów tych nie ma prawa. Musi więc zawiadomić dyrekcję Monopolu o zajęciu wyrobów i zapytać czy Monopol chce je nabyć, przyczem w razie odmownej odpowiedzi zajęcie i egzekucja stają się bezskutecznemi i podlegają umorzeniu (p. 4 art. 561 K. P. C.), wierzyciel bowiem nie ma prawa w myśl tegoż art. 11 przejąć na swoją własność owych wyrobów (art. 616 K. P. C.). Dłużnik, właściciel wyrobów, może sprzedawać je jako wolne od zajęcia i egzekucji z wolnej ręki i pieniądze inkasować. Oczywista luka: albo Monopol obowiązany jest nabywać takie wyroby albo w razie odmowy mogą być one sprzedane w trybie licytacji. Ostatnie rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 30.X.1934 r. (D. U. p. 863), nowelizujące przepisy o P. Mon. Spiryt. i sprzedaży napojów, art. 11 nie zmieniło.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA (Kołomyja, dwutygodnik Nr. 1 i 2 — 1934). Jest to zbiór tez orzeczeń Sądu Najwyższego i N. Trybunału Administracyjnego, obejmujący zunifikowane dziedziny prawa cywilnego (Kod. Zob., handlowy, wekslowy, pracy, K. P. Cyw. i t. d.), karnego (K. K., K. P. K., karno- skarbowy i t. d.) i administracyjnego (przemysł, rolnictwo, podatki i t. d.) oraz inne ustawy o znaczeniu ogólnem. Tezy są wydawane dwa razy na miesiąc systemem kartkowym. Wydawnictwo czerpie je z urzędowych zbiorów orzeczeń oraz z 19 czasopism prawniczych z podaniem Nr. i stronicy czasopisma.

GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTW. (Warszawa, Nr. 20/1934). W artykule „Sytuacja prawna na polskich wodach morskich" dr. W. N a m y s ł o w s k i przedstawia stan i zasięg wszystkich uprawnień, które posiada Polska względem morskiej przestrzeni, otaczającej polskie, a w niektórych wypadkach i wolnego m. Gdańska, terytorjum. Zwierzchnictwo Polski obejmuje również i przestrzeń powietrzną, leżącą ponad temi wodami (Pr. lotnicze D. U. 1928, p. 294). Polska zrzekła się wykonywania na obszarze wód polskich jurysdykcji karnej co do zdarzeń zaszłych na statkach obcych w czasie postoju ich na wodach polskich, nawet jeśli owe zdarzenia zawierają cechy zbrodni przez K. K. przewidzianej, za wyjątkiem wypadku, gdy zajścia na obcym statku jednocześnie zakłócają spokój lub porządek publiczny na wybrzeżu lub w porcie; w tym wypadku władza polska wkracza na pokład statku obcego. Statki obce nie mogą uprawiać żeglugi przybrzeżnej między portami polskiemi; za taką żeglugę grozi zajęcie statku i towarów; również nie przysługuje cudzoziemcom prawo wykonywania na polskich wodach rybołóstwa. Władza polska reguluje porządek i bezpieczeństwo ruchu statków oraz wydaje przepisy sanitarne, obowiązujące obce statki. Morski pas celny sięga poza granice polityczne Polski, gdyż wchodzi tu i terytorjum wolnego m. Gdańska. W tym pasie władza polska wykonuje kontrolę celną, która wyraża się w zakazie wydawania ze statków obcych i przyjmowania na statki towarów jak i przybijania statków do innych statków. W razie naruszenia tego zakazu polska władza ma prawo zatrzymać statek, wkroczyć tam, przeszukać statek i przymusowo dostawić go do urzędu celnego (D. U. 1932 p. 355 i 1933 p. 60).

PRZEGLĄD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH (Warszawa, Nr. 11). Dr. L. S z a r o w s k i w artykule „Uprzywilejowanie wierzytelności instytucji ubezpieczeń społecznych w trybie egzekucji sądowej", po rozważeniu przepisów art. 796, 800 i 801 K. P. C. stwierdza, że zmiana wprowadzona owemi przepisami posiada doniosłe znaczenie dla zaborów b. rosyjskiego i austrjackiego, ujednostajniła bowiem zasady egze-

kucji wierzytelności dla wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych i dla całego obszaru państwa.

GÓRNOŚLĄSKIE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE (Katowice, dwutygodnik Nr. 20 — 1934) podają artykuł „Obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych według Polskiego Kodeksu Handlowego", w którym po przedstawieniu wszystkich wymogów K. H. co do prowadzenia ksiąg handlowych i porównaniu z poprzednio obowiązującemi przepisami a szczególnie co do tajemnicy ksiąg oraz przedstawienia inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu stwierdza, że nowe prawo wprowadziło daleko idącą kontrolę sądu rejestrowego nad działalnością kupca rejestrowego. Kontrola ta obarczy sądy rejestrowe nową pracą, której wykonanie wymaga zwiększenia etatów sądu rejestrowego, gdyż obecnie sprawy rejestrowe są załatwiane z poważnemi opóźnieniami z powodu braku dostatecznej ilości pracowników.

PRAWDA (Łódź, Nr. 45) podaje, że rząd angielski przedłożył parlamentowi projekt ustawy, ustanawiającej surowe kary za szerzenie agitacji komunistycznej i propagandę niesubordynacji w szeregach armji angielskiej. Jest to pierwsza od niepamiętnych czasów ustawa, ograniczająca wolność osobistą obywateli angielskich. Pozwala ona organom władzy na wkroczenie do mieszkań i przeprowadzenie rewizji u osób podejrzanych o szerzenie rewolucyjnej agitacji w wojsku, wśród którego zachodzi obecnie zastraszający wzrost agitacji komunistycznej.

A. G.

Z prawniczej prasy zagranicznej

DEUTSCHE JURISTEN-ZEITUNG w zeszycie 19 (1.X.1934 r.) przynosi na wstępie *tekst przemówienia*, wygłoszonego w dniu 9 września 1934 r. na kongresie partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze przez *niemieckiego ministra sprawiedliwości Dra Francka* na temat *wpływu idei narodowo-socjalistycznych na niemieckie życie prawne*. W przemówieniu tem mówca scharakteryzował działalność naczelnych władz wymiaru sprawiedliwości rządów z lat 1918 — 1932 jako zupełnie jałową i podniósł, że prawnicy narodowo-socjalistyczni stanęli w pierwszych szeregach bojowników nowego porządku prawnego. Następnie mówca stwierdził, że dziedzina prawa podlega tak jak każda inna dziedzina życia państwowego kierownictwu partji, według bowiem pojęć narodowo-socjalistycznych państwo jest tylko środkiem, przy pomocy którego wódz zdąża do urzeczywistnienia idei narodowo-socjalistycznych. Zarówno państwo, jak i prawo mają służyć narodowi. Zadaniem prawa nie jest bynajmniej stanie na straży autorytetu poragrafów, lecz przedewszystkiem zabezpieczenie życia narodu. Dlatego musi ono być zbudowane na zasadzie: dobro ogółu przed dobrem jednostki. Jednostka może mieć w prawie tylko takie znaczenie, jaką wartość przedstawia dla społeczeństwa. Narodowy socjalizm nie uznaje więc prawa, którego celem jest ochrona interesów jednostki nawet kosztem ogółu, a dąży do stworzenia fundamentalnych podwalin systemu prawnego, którego zadaniem jest ochrona istotnych wartości bytu narodu i państwa. Z tego, co już na tem polu uczyniono, prawnicy narodowo-socjalistyczni mogą być dumni, stworzyli bowiem najnowocześniejszy i najlepszy system prawny na świecie. System ten, wypowiedziawszy energiczną walkę przestępstwu przez bezwzględne stosowanie kary śmierci, wprowadzenie szczególnych rodzajów postępowania i stworzenie szczególnego sądu ludowego dla ochrony narodu i państwa, doprowadził do stanu zapewniającego całkowicie bezpieczeństwo publiczne. Dowodem tego — *spadek* liczby *zabójstw* w ciągu 1½-letnich rządów narodowo-socjalistycznych do połowy stanu z r. 1932. Liczba *wyroków* skazujących *za zbrodnie i występki zmalała* o ⅙ cyfr przeciętnych za lata 1924 — 1932, na szczególne zaś wyróżnienie zasługuje fakt, iż liczba *przestępstw* popełnionych przez *młodocianych* przestępców *spadła* o 42%. Również i na innych polach wymiaru sprawiedliwości zaznaczyła się wybitna poprawa. Tak np. ilość wdrożonych *postępowań egzekucyjnych* spadła niemal do połowy, a przymusowych licytacyj przeprowadzono zaledwie 14.000 podczas gdy w r. 1932 — 255.000. Niespożytą wartość posiada też to, co stworzono na polu ustawodawstwa prasowego, eugenicznego, spadkowego i społecznego, a chociaż narodowy socjalizm i jego wódz są jeszcze ciągle przedmiotem złośliwej krytyki zagranicznej, mówca jako kierownik zarządu wymiaru sprawiedliwości stwierdza, że państwo narodowo-socjalistyczne jest naprawdę państwem porządku, wolności i prawa, które swym obywatelom zapewnia w całej pełni życie i byt obywatelski. W jednym z następnych artykułów Dr. W i t t l a n d z Berlina omawia *zmiany*, jakie wprowadziła nowela z dnia 18 sierpnia 1934 r. do niemieckiego *prawa dyscyplinarnego*. Nowela ta, która weszła w życie z dniem 1 października b. r., opracowana została pod kątem widzenia, iż zadaniem prawa dyscyplinarnego jest ochrona państwa przed możliwemi atakami urzędników zwróconemi przeciw państwowemu porządkowi, nie

zaś ochrona wiarołomnego urzędnika. Stosownie do tych założeń reforma polega głównie na *obostrzeniu dotychczasowych przepisów.* A więc uchylono przedewszystkiem wszelkie przepisy o *przedawnieniu* przestępstw dyscyplinarnych, następnie rozszerzono władzę dyscyplinarną w stosunku do *emerytów,* oraz wznowiono uchyloną poprzednio *karę aresztu* jako karę dyscyplinarną w stosunku do urzędników policyjnych. W stosunku do urzędników gmin i związków gminnych rozszerzono i wzmocniono prawa dyscyplinarne naczelników gmin i państwowych władz nadzorczych, a przepisy proceduralne uzgodniono z takiemiż przepisami odnoszącemi się do urzędników państwowych. Na uwagę zasługuje przepis, według którego ustawa ma zastosowanie do czynów, popełnionych przed wejściem jej w życie, co dotyczy również przepisu o uchyleniu przedawnienia z wyjątkiem wypadków, w których czas przedawnienia upłynął całkowicie przed 1 października 1934 r. Pozatem znajdujemy w tym zeszycie artykuł Dra. Schaffsteina o pojęciu roszczenia karnego (Strafanspruch), uwagi Brunona Kühnego dotyczące reformy ubezpieczeń socjalnych, artykuł prof. Henryka Lehmanna o reformie prawa kartelowego, tudzież artykuł Dra. Klübera omawiający nowe przepisy dewizowe.

Z artykułów, jakie ukazały się w 20 zeszycie (15.X) rzeczonego czasopisma na szczególniejszą uwagę zasługują artykuł Dra Freytagh-Loringhovena *poświęcony omówieniu ostatniej (15) sesji Ligi Narodów,* oraz praca Dra Wilhelmiego z Wiesbadenu *dotycząca ograniczeń przy wykonywaniu egzekucyj.* Z uwag Dra. Freytagh - Lovinghovena obchodzą nas szczególnie te, które dotyczą oceny wniosku Delegacji Polskiej w sprawie *rozszerzenia traktatów mniejszościowych* na wszystkich członków Ligi, tudzież *oświadczenia ministra Becka* z dnia 13 września 1934 r., iż Polska nie czuje się związana postanowieniami traktatu o mniejszościach narodowych. Zdaniem autora, nie ulega wątpliwości, że zgłoszenie tego wniosku traktowała Polska jedynie jako manewr taktyczny, mający umożliwić jej wypowiedzenie traktatu o mniejszościach. Zastanawiając się nad następstwami sytuacji, wytworzonej przez oświadczenie ministra Becka, autor dochodzi do wniosku, że sprawa ta nie doprowadzi do poważniejszego konfliktu pomiędzy Polską a Ligą. O ile nie dojdzie do porozumienia w sprawie ewentualnej zmiany postanowień traktatu o mniejszościach w duchu życzeń Polski, co wydaje się z różnych względów nieprawdopodobne, spodziewać się należy poprostu utrzymania stanu, stworzonego wspomnianem wystąpieniem ministra Becka, t. j. Polska odrzuci każdą próbę kontroli, a Liga będzie milcząco ten stan rzeczy tolerować. Co się tyczy prawnej strony wystąpienia ministra Becka, autor wypowiada zdania, iż jest ono jednostronnem wypowiedzeniem umowy międzynarodowej, pod względem. zaś politycznym oznacza ono, pomimo oświadczenia ministra Becka, iż mniejszości w Polsce będą nadal traktowane tak, jak dotychczas i pomimo deklaracyj przedstawicieli Małej Ententy, iż będą w dalszym ciągu wykonywać postanowienia traktatu, pogorszenie sytuacji mniejszości narodowych zarówno w Polsce, jak i w innych państwach. Autor dopatruje się nadto we wspomnianym akcie wzruszenia traktatu wersalskiego, czego skutki dadzą się jednak dopiero w przyszłości odczuć.

W *drugim* wspomnianym wyżej artykule autor dzieli przepisy zawierające *ograniczenia egzekucyjne* na 3 rodzaje: jedne podyktowane są względami na cel egzekucji; do takich należą np. przepisy, zabraniające zajęcia mienia, którego sprzedaż pokryłaby conajwyżej koszty sprzedaży egzekucyjnej, a więc wierzycielowi nie przyniosłaby żadnej korzyści, — drugie są natury socjalno-politycznej, mają mianowicie zapobiec wykonaniu egzekucji w wypadkach, w których zaspokojenie wierzyciela nie dałoby się pogodzić z interesem ogółu. Do rzędu tego rodzaju przepisów należą zakazy zajmowania niezbędnego dla dłużnika i jego rodziny zapasu żywności, koniecznych sprzętów domowych, narzędzi i t. p. Dłużnik, którego pozbawionoby tych rzeczy, musiałby stać się ciężarem społeczeństwa. Wreszcie pozostają jeszcze ograniczenia natury gospodarczej, podyktowane koniecznością utrzymania pewnej gałęzi gospodarstwa społecznego. W tej dziedzinie powstało w ostatnich latach pod wpływem kryzysu wiele przepisów, których zadaniem jest przez odroczenie płatności należnych już wierzytelności, uchylenie czasowe postępowania licytacyjnego odnośnie do pewnych przedmiotów majątkowych, głównie nieruchomości, przez ustawowe obniżenie stopy procentowej i sum kapitałowych (t. zw. ustawy oddłużeniowe) ułatwić pewnym rodzajom dłużników przetrwanie kryzysu i uchronienie ich gospodarstwa od ruiny. Autor, zastanawiając się nad stanowiskiem, jakie w tej dziedzinie winno zająć państwo narodowo-socjalistyczne, dochodzi do wniosku, iż prawo narodowo-socjalistyczne wychodzi z zasady, iż wszelkie zobowiązania winny być bezwzględnie spełnione, stosowanie więc ograniczeń egzekucyjnych winno być sprowadzone do minimum. Mimo to liczyć się należy z utrzymaniem ograniczeń natury socjalno-politycznej, gdyż te mają na celu nie interes dłużnika, lecz dobro ogólne, co się zaś tyczy ograniczeń natury gospodarczej, to te oczywiście stracą rację bytu z chwilą ożywienia się życia gospo-

darczego, w każdym jednak razie konieczność utrzymania niektórych z tych przepisów, zwłaszcza zaś dotyczących gospodarstw rolnych, przez dłuższy jeszcze czas nie może ulegać wątpliwości.

PRAGER JURISTISCHE ZEITSCHRIFT. Dwutygodnik ten, wychodzący w Pradze czeskiej, przynosi w zeszytach październikowych (17 i 18) obok zwykłych rubryk, obejmujących orzecznictwo sądów czeskich i austrjackich, przegląd ważniejszych wydarzeń prawniczych zagranicznych, komunikaty i przegląd prasy prawniczej, artykuły Dra. O s w a l d a o czeskim projekcie noweli o odciążeniu sądów, Dra. D. E i s i n g e r a o przerwaniu procesu cywilnego w celu rozstrzygnięcia wstępnych kwestyj, Dra. E. E. S c h w e i t z e r a o prowadzeniu procesów w Niemczech, tudzież referat Dra. R. H o r n e r a, omawiający treść 14 zeszytu 15 rocznika zbioru urzędowego orzeczeń Najwyższego Sądu w sprawach cywilnych.

S. B.

RIVISTA PENALE — zeszyt podwójny Nr. 7 — 8 z m. lipca - sierpnia r. b. zawiera na wstępie krótki artykuł prof. senatora U g o C o n t i p. t. „Il nuovo tribunale dei minorenni” (nowy trybunał dla nieletnich), gdzie autor wita z dumą jako przejaw opieki państwa faszystowskiego na progu XIII roku jego istnienia — utworzenie trybunału dla nieletnich na miejsce dotychczasowego sędziego dla nieletnich; trybunał ten stanowi wydział sądu apelacyjnego (sezione della corte d'appello) i składa się przeważnie z sędziów, obeznanych dostatecznie z tego rodzaju postępowaniem; ponadto uzupełnia trybunał — wezwany na jego posiedzenie obywatel, który interesuje się sprawami opieki społecznej i posiada pewne wiadomości z dziedziny wiedzy dotyczącej osobowości nieletniego i jego wychowania; działalność trybunału rozciąga się na okręg danego sądu apelacyjnego i polega na załatwianiu wszelkich spraw — karnych, cywilnych i administracyjnych, dotyczących nieletnich; pod względem karnym trybunałowi temu podlegają wszelkie przestępstwa popełnione przez nieletnich do lat 18; w dziale administracyjnym trybunał sprawuje opiekę nad nieletnimi zbłąkanymi moralnie, opuszczonymi przez rodzinę, włóczęgami i t. p., dążąc do ich wychowania i poprawy; przy trybunale urzęduje autonomiczna prokuratura.

W artykule „Il reato di rivelazione del contenuto di documenti segreti e una sua speciale applicazione (przestępstwo ujawnienia treści dowodu tajnego i jego specjalne zastosowanie) G i u s e p p e d e M a i o, zast. prokur. gener. przy Sądzie Apel. w Turynie zajmuje się istotą tego przestępstwa odnośnie dokumentów, których tajności poza korespondencją nie uwzględniał zupełnie dawny kodeks karny a obecny niedostatecznie je sprecyzował, mówiąc o tajności listów (il segreto epistolare) i o dokumentach publicznych i prywatnych: do będących pod ochroną tajności aczkolwiek nie mających znaczenia dokumentów autor zalicza utwory literackie, a to dlatego, iż nieraz mogą one zawierać w sobie szczegóły biograficzne i inne, bardzo drażliwe, których ujawnienie publiczne nie jest pożądane choćby na pewien okres czasu; tu jednak nasuwa się uwaga, że przecież każdy utwór literacki jest zawsze przeznaczony do jaknajwiększego rozpowszechnienia, a więc zastrzeżenie co do jego tajności zaprzeczałoby samemu jego istnieniu. W dalszym ciągu swoich rozumowań autor twierdzi, że tajność może wypływać nie tylko z rodzaju rzeczy lub jej treści, lecz wystarczającem jest, by osoba mająca do niej prawa uznała ją za tajną stale lub na czas jakiś; jako składniki przestępstwa naruszenia tajności dokumentu autor m. in. wymienia zapoznanie się występne (cognizione abusiva) z treścią dokumentu, ujawnienie jej na swoją lub cudzą korzyść, brak słusznej przyczyny (il difetto di giusta causa) do ujawnienia i wyrządzenie szkody; w związku z tem ustala, że przestępstwo to może być usiłowane i dokonane przez kilka osób, oraz rozpatruje zagadnienie tajności dowodów w toku postępowania karnego i cywilnego; w pierwszem stadjum postępowania karnego czyli podczas śledztwa, według procedury italskiej — wszystkie bez wyjątku dowody i czynności są obleczone tajnością, dopiero na rozprawie jawnej — tajność ustaje i nieraz dokumenty same przez się tajne mogą być ogłoszone, z wyjątkiem tajemnicy państwowej, lecz i w innych wypadkach tajność może być utrzymana, a wtedy, jak wiadomo, przerywa się jawność rozprawy; podobne zjawiska mogą mieć miejsce i w procesie cywilnym; wszelka tajność procesów i postępowania w Italji ustaje: karnych — po upływie 60 lat od ich ukończenia, administracyjnych po latach 30, a wszelkich dokumentów prywatnych po latach 50. Jako specjalny wypadek wymagający zachowania tajności autor uważa postępowanie o cudzołóstwo, w którem wszelkie dowody i czynności winny być ochronione przed żądnem sensacji okiem dziennikarskiem.

W artykule p. t. „La decapitazione nei supplizi e nei delitti e particolarmente n ell infanticidio“ (odcięcie głowy przy karach śmierci, przy zbrodniach i osobliwie przy dzieciobójstwie), F e r n a n d o V e r n a, zast. prokur. król. omawia kwestję dekapitacji pod różnemi postaciami a więc przedewszystkiem legalnej — przy wykonywaniu kary śmierci jak np. we Francji za pomocą gilotyny, w Niemczech — to-

pora; ten sposób egzekucji, powiada autor, sam przez się okrutny, dawniej wzbudzał zabobonną wiarę, że napicie się krwi straconego przez ścięcie głowy miało służyć za lekarstwo przeciwko zaraźliwym chorobom, następnie zaś, zwłaszcza w czasie terroru we Francji, wywoływał straszliwe przerażenie (un pauroso sbigottimento) i protest całych dzielnic, służących za miejsce tego rodzaju egzekucji — przeciwko zakłócaniu spokoju ich mieszkańców oraz grzebaniu tam osób straconych. W postaci występnej dekapitacja stanowi najbardziej potworny sposób pozbawienia życia, opierający się na najbardziej pierwotnych i dzikich instynktach człowieka, a będący w użyciu od czasów starożytnych do najnowszych; ujęcie prawne dekapitacji różniczkuje się zależnie od okoliczności — czy służyć miała bezpośrednio do pozbawienia życia, czy też dokonana została już po zabójstwie — na trupie; w prawie karnem italskiem jednakże dekapitacja jest zawsze uważana za sposób pozbawienia życia najbardziej okrutny, a przeto kwalifikowany; autor wypowiada się w tym względzie za najsurowszą represją karną, uważając morderstwo za pomocą dekapitacji za bardziej wyrafinowane od otrucia lub podpalenia, gdyż następuje ono zazwyczaj po rozpaczliwej nieraz walce z ofiarą i krwawej masakrze. Obezgłowienie trupa znajduje odgłos w italskim kodeksie karnym jako przestępstwo przeciwko zawarowanemu przez obyczaj i państwo kultowi dla zmarłych, lub też jako środek do innego występnego celu; w każdym razie wchodzi w grę obezgłowienie trupa, nie pochodzącego ze zbrodni. Specjalnie duży rozdział swego artykułu poświęca autor kwestji dekapitacji w dzieciobójstwie, a zwłaszcza przy porodzie, rozważając, że aczkolwiek dzieciobójstwo pod względem psychologicznym jest przestępstwem najbardziej barbarzyńskiem i odrażającem, gdyż wymaga specjalnie silnego napięcia woli dla stłumienia prawa natury, gdy spełniane jest przez matkę dziecka, to z drugiej strony pod względem technicznym, dokonanie dzieciobójstwa jest ułatwione przez słaby bardzo organizm dziecka, zwłaszcza noworodka, tak iż wystarczy nieraz jakiś mimowolny odruch, by zgasić początkujące zaledwie życie; w tych warunkach i dekapitacja nie wymaga dużego zachodu i nie jest tak okrutną (z uwagi na brak oporu ze strony ofiary), jak przy zabójstwie człowieka dorosłego. Omawiając dziedzinę dekapitacji dziecka przy porodzie, autor operuje konkretnym wypadkiem, wyjętym i szczegółowo przytoczonym z akt sprawy pewnej posługaczki w przytułku dla starców — inwalidów w Rzymie, 18-letniej dziewczyny, która w ustępie tego przytułku, porodziwszy dziecko, nożyczkami odcięła mu głowę od tułowia i trupa wraz z głową wyrzuciła przez okno ustępu na małe podwórko, gdzie też wkrótce trupa ujawniono i owej dziewczynie wytoczono sprawę karną; podczas śledztwa oskarżona na swoje usprawiedliwienie przytaczała okoliczności nieprawdziwe. Stawiona przed sąd przysięgłych w Rzymie została uniewinniona, ponieważ sąd, stwierdzając fakt dzieciobójstwa i imputując go oskarżonej, uznał ją za będącą podczas spełniania tego czynu w stanie całkowitego zaćmienia umysłu (in stato di totale infermità di mente). Z powodu tego werdyktu autor wyraża niezadowolenie, twierdząc, że wystarczyłoby w danym wypadku, ze względu na okoliczności sprawy, złagodzenie odnośnej kary, bo lęk ogarnia na myśl, że w zorganizowanem społeczeństwie mogą korzystać z bezkarności kobiety, zdolne do ucięcia własnemi rękoma głowy swego dziecka, nie jest zaś zorganizowana należyta pomoc dla wszystkich tych matek, które pomimo świadomości grożącego im postawienia poza nawias społeczeństwa idą na gorzką kalwarję życia z ciężarem swego nieprawego macierzyństwa.

Najwięcej miejsca zabiera następny skolei artykuł „La costituzione di parte civile del creditore singolo nel giudizio per bancarotta contro il fallito" (ustanowienie pojedyńczego wierzyciela jako powoda cywilnego w postępowaniu sądowem przeciwko upadłemu o bankructwo) adw. Stefano Riccio; w związku z ustawą z 10 lipca 1930 r. dopuszczającą syndyka czy kuratora upadłości jako powoda cywilnego w postępowaniu karnem, wynikłem na tle tej upadłości, powstało zagadnienie dopuszczalności tej roli po stronie poszczególnego wierzyciela; zdania w tym względzie są podzielone i niektórzy światli uczeni (illustri maestri) wypowiadają się negatywnie co do tej możliwości, mówiąc m. in. że nie bankructwo lecz upadłość przyczynia szkodę wierzycielom, skoro więc toczy się postępowanie co do upadłości, to byłoby wbrew zasadzie non bis in idem dopuszczanie powództwa cywilnego w sprawach o bankructwo; powód cywilny w procesie karnym ma na celu pomaganie (coadiuvare) prokuratorowi, który działa w interesie społecznym, a przeczyłoby temu celowi powództwo na rzecz jednostki. Zresztą szkoda wierzyciela, jaka powstała z powodu niewystarczalności środków upadłego na zapłacenie długów, ma za swe źródło — niewykonanie umowy, a przeto może być dochodzona za pomocą akcji cywilnej a nie karnej. Z temi wywodami autor polemizuje i przyłącza się do zdania przeciwnego innych uczonych, podając przytem własną argumentację: upadłość i bankructwo są sobie współmierne, bo złośliwa upadłość (con dolo) jest właśnie bankructwem, — ta ostatnia wyrządza szkodę wierzycielowi, gdyż umyślnie przeciwko jego interesom jest dopuszczo-

na, a z drugiej strony wywołuje popłoch i niepokój ogólny, czem powoduje szkodę dla społeczeństwa, — jest więc przestępstwem, które ściąga na siebie represję ze strony państwa a zarazem i konieczność wynagrodzenia szkody jednostek, której nie można przeto utożsamiać z wierzytelnością w postępowaniu kunkursowem, bowiem poszczególne czyny złośliwe w bankructwie mają miejsce przed ogłoszeniem upadłości, w której podstawa prawna wierzytelności czy straty ma charakter umowny; przy bankructwie szkoda jest wynikiem czynów nieprawnych, przestępnych i może dlatego mieć miejsce oprócz materjalnej także szkoda moralna; ponadto o ile dłużnik w postępowaniu upadłościowem ma ograniczoną zdolność prawną, np. co do majątku objętego masą upadłościową i zamiast niego w tym względzie czynny jest kurator, gdy tymczasem w postępowaniu o bankructwo oskarżony posiada kompletną zdolność procesową nawet względem skutków cywilnych; skoro więc kurator, będący organem do likwidowania upadłości i nie reprezentujący praw wierzycieli, został na mocy ustawy z r. 1930 dopuszczony do postępowania o bankructwo w charakterze powoda cywilnego, to stanowi to jego specjalną atrybucję, pozwalającą mu działać w swojem imieniu i na swoje konto, wierzyciele zaś choćby poszczególni, mogą również występować w procesie o bankructwo, jako powodowie cywilni; zresztą, konkluduje autor, art. 22 — 23 procedury karnej (italskiej) dopuszczają powództwo cywilne ze strony każdej osoby poszkodowanej na skutek przestępstwa, lub jej przedstawiciela, że zaś wierzyciel jest poszkodowany przez bankructwo, jako przestępstwo, to stąd wypływa dla niego bezsporne prawo do stania się powodem cywilnym w procesie karnym o bankructwo nawet obok kuratora upadłościowego.

Jakby na potwierdzenie tezy autora znajduje się w tymże zeszycie sprawozdanie z czasopisma „La Scuola positiva“, omawiając zamieszczony tam artykuł D. Mulillo'a pod taką samą nazwą co obecny; tamten autor krytykuje decyzję z dnia 24 kwietnia 1933 r. jednego z sądów, który dopuścił poszczególnego wierzyciela jako powoda cywilnego w sprawie o bankructwo; zdaniem autora — prawo do tego powództwa należy w myśl ustawy r. 1930 wyłącznie do kuratora upadłościowego, jako przedstawiciela poszkodowanych w najszerszym zakresie i w ten sposób poszczególny wierzyciel, dopuszczony jako powód, ma niepotrzebnie podwójną ochronę swoich interesów.

W. N.

Zapiski bibljograficzne

ZOBOWIĄZANIA. Dr. Roman Longschamps de Berier prof. i członek Kom. Kodyfik. Zeszyt 2-gi. Str. 129. Lwów 1934. Księgarnia Gubrynowicz i syn. Zeszyt ten obejmuje treść tytułu drugiego (art. 29 — 151) Kod. Zobowiązań i, jak pierwszy, daje zwięzłą, jasną i systematyczną wykładnię zasad nowego prawa, instytucji Kod. Zobow. bez teoretycznych, ciężkich nieraz, trudno zrozumiałych dociekań. Znacznie to ułatwia dokładne zorjentowanie się w trudniejszych, niekiedy zawiłych zagadnieniach, wyłaniających się z treści przepisów K. Zob., uwzględnienie zaś dość częste praw dotąd obowiązujących unaocznia różnice między starem a nowem prawem.

MOTYWY DO KOD. ZOBOWIĄZAŃ. (Str. 247). Komisja Kodyfikacyjna wydała uzasadnienie projektu Kod. Zob. z uwzględnieniem ostatecznego tekstu Kodeksu w opracowaniu głównego referenta projektu prof. Romana Longchamps de Berier. Uzasadnienie obejmuje dwa pierwsze tytuły K. Zob., t. j. źródła, istotę, rodzaje oraz powstanie zobowiązań (art. 1 — 161). Ukazanie się uzasadnienia po ogłoszeniu projektu jako obowiązującej ustawy wpłynęło na charakter tego uzasadnienia, wypadło bowiem uwzględnić wszystkie zmiany, wprowadzone przez Minist. Sprawiedliwości. W odpowiednich miejscach uczyniono wzmianki o tych artykułach projektu, które uległy skreśleniu lub zmianie i podano powody tego skreślenia lub zmiany. Zeszyt następny, który będzie zawierał uzasadnienie najważniejszej części ogólnej K. Zob. (art. 162 — 293), ma być wydany jeszcze w roku bieżącym.

USTAWA O PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM. Str. 135. Warszawa 1934. Wyd. Księgarni Prawniczej, Senatorska 8. Książka zawiera tekst jednolity obowiązujący od 1 października 1934 r. (D. U. Nr. 76 p. 715), w którym uwzględniono wszystkie zmiany i uzupełnienia sześciu odnośnych ustaw (z dn. 29.X.1920; 7.XI.1931; 17.III.1932; 20.X.1932; 23.III.1933 i 28.III.1933). Dodatnią stronę książki stanowi, że pod każdym artykułem ustawy podane są petitem odpowiednie paragrafy rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do tej ustawy z dn. 14.IX.1934 (D. U. 1934 p. 769), które znacznie ułatwiają zrozumienie i stosowanie przepisów ustawy. Dodano skorowidz rzeczowy.

PRAWO AKCYJNE W KOD. HANDLOWYM. Karol Wellisch. Str. 39. Warszawa 1934. Wyd. księg. F. Hoesick. Praca poświęcona krytyce zmian, wpro-

wadzonych do prawa akcyjnego z r. 1928. Poddając krytyce owe zmiany a szczególnie przepisy § 2 art. 308 i art. 318 § 2 p. 3, oraz zaznaczając, że „zdetronizowano" walne zgromadzenie akcjonarjuszów, przestało ono bowiem być naczelną władzą spółki, autor m. in. wypowiada zdanie, „że wszelka zmiana całego prawa, gdy nie jest to istotna zmiana jego zasad, niszczy bez równoważników część majątku narodowego", giną też wartości niematerjalne — praca włożona w studjowanie poprzedniego prawa i nabyta jego znajomość, przyzwyczajenie się doń społeczeństwa i zachodzi konieczność nowej pracy, jaką się wkłada w poznanie zmian.

HOESICKA BIBLJOGRAFJA PRAWNICZA (redaktor A. Miller, prokur. S. Najw.). Wyszedł z druku Nr. 1 — 2, obejmujący pierwsze półrocze 1934 r. (styczeń — czerwiec). Zeszyt zawiera 871 tytułów. Materjał podzielono na XVI działów. Najwięcej tytułów przypada na dział (XI) — „procedura cywilna" — 147, na procedurę zaś karną (XV) tylko 15, na prawo cywilne (X) — 89, na prawo karne (XIII) — 49, na prawo handlowe (XII) — 69. Redakcja wymieniła 65 czasopism, w których umieszczone były artykuły i rozprawy, wykazane w tym zeszycie. W poprzednich zeszytach redakcja podawała imienny spis autorów, których artykuły umieszczono w zeszycie, w omawianym zaś zeszycie takiego spisu nie podano i wobec tego zachodzi pewna trudność w odszukaniu tego lub innego artykułu lub sprawdzenia, czy nie został ominięty. Jako dodatek załączono wykaz 172 dzieł prawniczych autorów cudzoziemskich.

NORMATYWNA NAUKA O WINIE. Prof. Stefan Glaser. Str. 24. Warszawa 1934. Jest to odbitka artykułów, umieszczonych w „Palestrze" (Nr. 9 i 10 — 1934). W ostatnich czasach, mówi autor, stała się szczególnie modną t. zw. normatywna nauka o winie, która polega na tem, że dla karalności czynu oprócz poczytalności sprawcy oraz zamiaru wymagany jest trzeci element winy a mianowicie naganność procesów psychicznych sprawcy, sędzia więc przy rozstrzyganiu kwestji winy musi zająć się ustaleniem istnienia wszystkich tych trzech elementów. Autor szeroko omawia różne kierunki normatywnej teorji w pracach szeregu niemieckich teoretyków. Ze stanowiska tej teorji nie może być mowy o winie sprawcy, jeśliby „przeciętny typ obywatela" w danej sytuacji tak samo postąpił. Autor uważa, że stosowanie tej teorji osłabiłoby w wysokim stopniu psychologiczne działanie przymusowe zagrożeń karnych i mieściłoby w sobie niebezpieczeństwo dowolności sędziowskiej.

POLSKIE PRAWO PATENTOWE. Dr. Adam Ponikła i Jan Gutowski. Warszawa 1935. Str. XII + 395. Geberthner i Wolf. Książka zawiera tekst dekretu z dn. 22.III.1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Autorzy zaopatrzyli tekst ustawy w jasny wyczerpujący komentarz. m. in, wykorzystali obficie orzecznictwo Sądu Najwyższego i N. Tryb. Administracyjnego, podali również tekst ustaw i rozporządzeń wykonawczych oraz konwencyj międzynarodowych, związanych z ochroną wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Książkę opatrzył wstępem prof. T. Zoll — główny referent projektu powyższej ustawy w Komisji Kodyfikacyjnej.

PRAWO O PUBLICZNYCH PRZEDSIĘWZIĘCIACH ROZRYWKOWYCH. Władysław Czapiński — naczelnik wydz. w Min. Spr. Wewn. i Jerzy Grzymała-Pokrzywnicki — radca Min. Spr. Wewn. Str. 211. Warszawa 1934. Wyd. „Bibljoteka Prawnicza", Hoża 37. Książka zawiera tekst Rozporządzenia Prezydenta R. P. o przedsięwzięciach rozrywkowych z dn. 27.X.1933 (Dz. U. p. 632), dotyczącego naogół wszystkich typów „rozrywek" w ogromnej różnorodności kombinacji ich poszczególnych przedmiotów składowych. Autorzy dali teoretyczny i praktyczny komentarz tej podstawowej ustawy. Ponadto książka podaje teksty wszystkich ustaw, rozporządzeń i okólników, obejmujących całokształt przepisów widowiskowych oraz ustalających opłaty na rzecz samorządów, Polsk. Czerwonego Krzyża i funduszu pracy. Powyższe przepisy również zaopatrzone są objaśnieniami autorów. Niektóre uwagi są ciekawe i trafne. Prawie wszystkie rozporządzenia zawierają sankcje karne. Załączono skorowidz rzeczowy.

TAJEMNICE I FAŁSZERSTWA KSIĘGOWOŚCI I BILANSÓW. Stanisław Latanowicz. Nakład autora. Poznań. 1934. Autor z zawodu rewizor ksiąg a więc posiadający znajomość problemu księgowości i doświadczenie, mówiąc o stałej pladze popełniania najrozmaitszych nadużyć w dziedzinie prowadzenia buchalterji, podaje sposoby ich wykrywania i zapobiegania im. Przytoczenie w celu ilustracji szeregu przykładów, zaczerpniętych z wieloletniej praktyki autora, bardzo ułatwia zrozumienie jego twierdzeń i wywodów. Książka nader pożyteczna dla prawników, mających do czynienia ze sprawami, w których figurują księgi i bilansy bądź jako dowody rzeczowe w sprawach karnych, bądź jako dowody pisemne w sprawach cywilnych.

ROLA ZOBOWIĄZANIA MORALNEGO W NOWOCZESNEJ CYWILISTYCE (rozprawa doktorska). Natan Somersztejn. Str. 191. Lwów 1934. Autor

rozważa zagadnienie, czy obowiązki moralne mogą być w nowoczesnem prawie uważane za zobowiązania naturalne (niezupełne). Po rozważeniu owego zagadnienia na tle prawa austrjackiego, niemieckiego, francuskiego i szwajcarskiego autor dochodzi do wniosku, iż owe obowiązki mogą być uznawane za zobowiązania. Polski K. Zob. wyłącza zwrot tego, co zastało zapłacone jako wypełnienie obowiązku moralnego (art. 131 p. 2). Aczkolwiek prawo może zobowiązania moralne pozbawić pewnych skutków, np. przy długach z gry i zakładu, jednakże normalnie wyłącza akcję o zwrot nienależnego. Kod. Zob. traktuje bardzo nieprzychylnie zobowiązania z gry i zakładu i wyłącza w tych wypadkach uznanie ugody, poręką i hipotekę, natomiast przy świadczeniach, odpowiadających obowiązkowi moralnemu, względom przyzwoitości lub zwyczajom nie tylko wyłącza conditio indebiti (art. 354 p. 3), ale zwalnia je od rygorów związanych z darowizną.

Z ZAGADNIEŃ TECHNIKI PRAWNICZEJ — MOC WSTECZNA PRAWA. Ludwik Krajewski. Str. 45. Warszawa 1934. Księgarnia F. Hoesicka. Reguła, że prawo nie może działać wstecz, jest w teorji bezsporna, jednak sposób jej pojmowania i w teorji i w praktyce jest bardzo różny. Art. 3 Konstytucji stanowi, że ustawa uchwalona przez Sejm zyskuje moc obowiązującą w czasie przez nią samą określonym, a więc ustawa może mieć i moc wsteczną. Autor rozważa i ocenia różne doktryny i teorje szeregu uczonych prawników, dotyczące powyższego zagadnienia tak co do prawa prywatnego jak i norm prawa publicznego i te poglądy, które uznaje za słuszne, bierze za podstawę swych wywodów. W dziale „W jakich wypadkach prawo działa wstecz" autor przytacza ciekawe tego przykłady: prawo nabyte, emerytury i t. d.. Prawo, mówi autor, jest dziedziną, w której żadna reguła nie da się zastosować bez wyjątków. Prawodawca współczesny musi czasem poświęcić zasadę prawną bardziej realnym koniecznościom finansowym lub gospodarczym, lecz, nadając normie prawnej moc wsteczną, powinien to powiedzieć wyraźnie, jak również i przejściowe stosowanie uchylonego prawa wymaga wyraźnego zastrzeżenia prawodawcy. W razie wątpliwości obowiązuje zasada, że norma prawna wstecz nie działa. *A. G.*

SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. Juljan Tomkiewicz i Józef Bloch, adwokaci. Kodeks Handlowy: art. 158 — 306 i 491 — 497. Komentarz. F. Hoesick. Warszawa 1934. Str. XVI + 322. Obszerna praca pod powyższym tytułem stanowi rzeczywisty dorobek polskiego piśmiennictwa prawniczego. Wobec wprowadzenia nowych przepisów o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością do nowego polskiego Kodeksu Handlowego, straciły na aktualności dotychczasowe, często b. wartościowe opracowania tej instytucji prawa handlowego. Omawiana praca nie tylko przez swą aktualność, ale przez rzeczowe i gruntowne opracowanie całokształtu przepisów prawa o sp. z ogr. odp. zasługuje na szczególne wyróżnienie. Pomimo twierdzenia autorów w przedmowie „iż służyć pragną jedynie celom praktycznym", należy zaznaczyć objektywnie, iż komentarz ten daleko przerasta ramy i poziom przeciętnego kompendjum praktycznego, spotykanego obecnie niestety aż nazbyt często w polskiej literaturze prawniczej. Dobór opinij doktrynalnych, licznie przytoczone orzecznictwo sądów polskich i zagranicznych oraz analiza i uwagi autorów, pozwalają zaliczyć pracę omawianą do dzieł o podłożu naukowem. Te wszystkie względy wzbudzają uznanie dla autorów tem większe, że ich praca odda niezaprzeczenie wielkie usługi w polskiem życiu prawniczem, tak naukowcom, jak praktykom, sędziom i adwokatom. *A. D. S.*

POWSTANIE PAŃSTWA POLSKIEGO W ŚWIETLE PRAWA NARODÓW dr. Cezary Berezowski. Wyd. „Themis Polska" z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej, str. 385. Poważna, wszechstronna a tak aktualna i ciekawa ze względu na swój temat praca dr. C. Berezowskiego obejmuje całokształt zagadnień — teoretycznych i realnych — związanych z powstaniem naszego państwa. W obszernym wstępie omawia autor początki genezy państwa polskiego na tle osłabienia państw zaborczych i wytworzenia się odpowiednich warunków nadania sprawie polskiej charakteru międzynarodowego, przyczem stoi na stanowisku, że początkiem tej genezy był akt państw centralnych z dn. 5 listopada 1916 r. Przedstawiwszy dzieje państwowych poczynań rezurekcyjnych naszego narodu, autor poddaje krytyce teorję ciągłości państwa polskiego. We właściwej części pracy przeprowadzona została przedewszystkiem dokładna i gruntowna analiza historyczno-prawna genezy państwa polskiego, tak w związku z okupacją wojenną (okupacja na terenie obu jenerałgubernatorstw, działalność organów polskich w tym okresie), jak i w oderwaniu od okupacji (stosunek państw zwycięskich do genezy państwa polskiego i działalność zastępców polskich interesów w tych państwach). W dziale, poświęconym konstrukcji powstania państwa polskiego, autor wyczerpująco omówił sprawy: władzy najwyższej, terytorjum, przynależności państwowej i międzynarodowego uznania powstałego państwa. Kilka ustępów poświęcono także genezie powstania innych nowych państw: Finlandji, Estonji, Łotwy, Czechosłowacji i S. H. S.

Z piśmiennictwa prawniczego słowiańskiego

CZECHOSŁOWACJA.

W Nr. 10/1934 r. czasopisma sędziowskiego „SOUDCOVSKE LISTY" Dr. F r a n c i s z e k B a u e r w artykule p. t. „„*Auskultanci*" porusza kwestję reformy kształcenia kandydatów na stanowiska w sądownictwie i odbywanej przez nich praktyki. Autor zwraca specjalną uwagę na praktyczną stronę przygotowania kandydatów, polecając, by pierwsze trzy miesiące praktyki spędzali w kancelarji sądowej. Zaznajomienie się z pracą kancelaryjną jest konieczne dla przyszłego sędziego, mającego rozciągać dozór nad jej czynnościami. Następne trzy miesiące kandydat powinien spędzić przy boku sędziego jednostkowego cywilnego w sądzie krajowym (okręgowym), dalsze trzy miesiące — w wydziale karnym, 3 miesiące w konkursowym i rejestrze handlowym, 3 miesiące u sędziego śledczego i 3 miesiące w prokuraturze. Następna praktyka powinna odbywać się w sądzie powiatowym (grodzkim), a to 3 miesiące w wydziale cywilnym, 2 miesiące w karnym, 3 miesiące w egzekucyjnym, 3 miesiące w niespornym, 2 miesiące w dziale ksiąg gruntowych. Pożądanem byłoby, ażeby pobyt w oddziałach egzekucyjnym i niespornym, ze względu na trudność i doniosłość w nich praktyki, przypadał na koniec praktyki w sądzie powiatowym. Ostatnie miesiące praktyki kandydata należałoby poświęcić samodzielnym zajęciom w dziale pomocy prawnej, karnej i cywilnej, — a to ze względu na możność bezpośredniego zetknięcia się kandydata z prowadzeniem procesu. Kursy dla kandydatów sędziowskich należałoby zorganizować według jednolitego programu, który obejmowałby wykłady z dziedziny nowego ustawodawstwa, omawianie zasługujących na szczególną uwagę orzeczeń najwyższych instancyj sądowych, żywych praktycznych przykładów i t. p. Pożądanem byłoby włączenie do tego programu także nauki pisania na maszynie.

W artykule *J. T.* „Należy ulżyć kancelarji sądowej", poświęcono nieco uwagi usprawnieniu tego działu służby sądowej. Jako środki, prowadzące ku temu, autor wymienia niektóre sposoby oszczędzania czasu przy dokonywaniu czynności sędziowskich i kancelaryjnych. Sędziowie powinni według zaleceń autora podawać dokładne adresy stron i świadków w postanowieniach dopuszczających dowody, a referaty, w miarę możności, dyktować na maszynie. Kancelarja sądowa może sama ulżyć ciężarowi swej pracy przez wprowadzenie systematyczności i podziału pracy, tak przy porządkowaniu materjału, jaki wpływa do kancelarji, jak i przy załatwianiu poszczególnych czynności. Bezwzględny porządek musi być zachowany przy porządkowaniu pism, przyjmowanych przez kancelarje, jako dający możność łatwej orjentacji przy wyszukaniu pisma i zapobiegający jego zaginięciu. Do utrzymania takiego porządku niezbędnem jest wprowadzenie podręcznego rejestru tudzież dostateczna ilość okładek, opatrzonych datami rozpraw i terminów, wyznaczonych w sprawach i znajdujących się wewnątrz okładki. Do ułatwienia pracy kancelarji, przyczyniłoby się również przygotowanie odpowiedniej ilości mechanicznych odbitek i stempli do wysyłki orzeczeń i postanowień sądowych o stale powtarzającej się jednakowej treści. Pewne znaczenie dla oszczędzenia czasu miałoby także przygotowywanie wypełnionych nagłówków protokółów i skasowanie terminarzy, prowadzonych przez kancelarję, a zastąpienie ich djarjuszami, któreby prowadził każdy sędzia dla własnego użytku. Oprócz praktycznej doniosłości uwag, zamieszczonych w niniejszym artykule, daje się w nim również zauważyć intencję autora, skierowaną ku pobudzeniu dalszej inicjatywy w wyszukiwaniu sposobów usprawnienia czynności kancelarji sądowej.

W artykule sędziego S a i ż k a p. t. „W sprawie sędziów mniejszościowych" znajdujemy zapowiedź omówienia na łamach tego czasopisma szeregu aktualnych spraw z dziedziny stosunków, panujących na pograniczach państwa w związku z mającem nastąpić w najbliższej przyszłości przystąpieniem rządu do rozstrzygnięcia istniejącego w państwie p r o b l e m a t u m n i e j s z o ś c i o w e g o, w którym poważny dział zajmie uregulowanie kwestji mniejszościowego sądownictwa i usunięcie jego dotkliwych bolączek, wyrosłych na podłożu językowem i państwowem.

W numerze 11 „S. L." Dr. Jindrzich Hrdliczka w artykule p. t. „S ę d z i a a a d w o k a t" porusza kwestję wzajemnego ustosunkowania się sędziów i adwokatów i znaczenia tego stosunku dla wymiaru sprawiedliwości. Harmonijne współżycie tych stanów może wywrzeć wpływ decydujący na podniesienie poziomu pracy sądowej. Niestety, zdaniem autora, zachodzi szereg poważnych przyczyn, stanowiących przeszkodę do utrzymania tego rodzaju harmonji. Winę należy stwierdzić po jednej i po drugiej stronie. O przyczynach tego stanu rzeczy autor chce mówić otwarcie, nie pomijając niczego w interesie prawdy. O ile chodzi o adwokatów, gdyż o nich najpierw mowa, to autor ze szczególną starannością i bezstronnością sumuje błędy przy wykonywaniu tego zawodu, które stoją na przeszkodzie do porozumienia między sędzią a adwokatem. Szeregi adwokatów dawniejszego autoramentu, umiejących w ra-

zie kolizji między dobrem wymiaru sprawiedliwości a interesami prywatnemi dać pierwszeństwo wymiarowi sprawiedliwości, znacznie przerzedziły się. Smutnym bilansem tego zjawiska, stwierdza autor, są wykazy adwokatów wykreślonych z listy lub zawieszonych czasowo w wykonywaniu zawodu na drodze dyscyplinarnej. W powyższem, błędnem pojmowaniu obowiązków zawodu wśród adwokatów tkwi pierwsza przyczyna rozdźwięku między sędziami a adwokatami. Autor z zadowoleniem stwierdza dążenie adwokackich organizacyj korporacyjnych do usunięcia tego zjawiska, obawia się jednak następstw, jakieby pociągnąć mogło za sobą rozpowszechnione mniemanie o obniżeniu się poziomu etyki zawodowej u adwokatów. Należy temu zapobiegać wszelkiemi środkami tak w interesie korzystnego ułożenia się stosunków między sędziami a adwokatami, jak przedewszystkiem w interesie wymiaru sprawiedliwości. Wielką rolę przy ułożeniu się tego stosunku odgrywa, zdaniem autora, istnienie wzajemnego stykania się na wspólnym terenie pracy zawodowej. Nie może w szczególności dać tytułu do szacunku niedbałe pełnienie swych obowiązków przez adwokata, wnoszącego do sądu nieuzasadnione pisma i zażalenia, lub przystępującego do prowadzenia sprawy bez należytego przygotowania. Z drugiej strony jest również obowiązkiem sędziego, chcącego zyskać sobie poważanie, dbać o poziom swej pracy. Nie osiągnie tego celu sędzia, który, nie przygotowując się należycie do spraw, staje się powolnem narzędziem w rękach zastępców stron, liczących na jego omyłkę lub nieznajomość stanu sprawy. Nie sprzyja to prawidłowemu ułożeniu się stosunku między sędzią i adwokatem. Jedną z przyczyn obniżenia wartości pracy adwokata w oczach sędziego jest pewna metoda, jaką niektórzy adwokaci stosują przy wykonywaniu swego zawodu; dotyczy to w szczególności przypadków, kiedy adwokaci, odmiennie pojmując swe obowiązki w razie wnoszenia obrony lub oskarżenia, potępiają gorliwie metody stosowane w danej sprawie przez przeciwnika, chociaż sami je poprzednio stosowali. Do oziębienia stosunków między adwokatami a sędziami i wywoływania konfliktów znacznie przyczynia się również nieodpowiednie zachowanie się adwokatów wobec sądu na sali rozpraw. Prowadzenie rozmów w czasie odbywającej się rozprawy, wchodzenie do sali w kapeluszu, palenie papierosów, używanie podczas przemówień słów, zaczerpniętych z gwary ulicznej, zdarza się niestety dość często. Znaczną winę w tym względzie ponoszą niejednokrotnie i sami sędziowie, nie dając swem własnem zachowaniem dobrego przykładu. W interesie utrzymania powagi obydwu stanów jest dołożenie wszelkich starań, ażeby zewnętrzną formę wystąpień utrzymać na należytym poziomie. Do osiągnięcia celu, jakim jest utrwalenie harmonji między stanem sędziowskim i adwokackim, najpewniejszą drogą jest, zdaniem autora, wzajemne bliższe poznawanie się, co przyczyniłoby się do uniknięcia wielu błędnych wyobrażeń, dotyczących wzajemnej społecznej i kulturalnej wartości.

W artykule p. t. „Zasiadający laik”, poruszone są wątpliwości co do tego, czy instytucja ławników w sądach rozjemczych dla ubezpieczalni chorych, odpowiada celowi, do którego została przeznaczona. Główną przeszkodą do należytego sprawowania swych funkcyj przez ławnika, jest brak znajomości całokształtu ustawodawstwa, jaki wchodzi w grę przy rozpoznawaniu spraw. Laik, nie mogący się orjentować w prawnym stanie sprawy, z reguły zdany jest na pogląd przewodniczącego o sprawie. To też wielu ławników, zdając sobie sprawę z tych trudności, podejmuje wszelkie możliwe usiłowania, by zwolnić się z obowiązku zasiadania w sądzie rozjemczym.

W dziale różnych spraw, dotyczących bytowania sądownictwa, poruszono m. in. sprawę powszechnego zniechęcenia i zobojętnienia dla spraw zawodowych, szerzącego się wśród ogółu sędziów, zwłaszcza na prowincji, tudzież podnoszonych często z tej strony zarzutów, jakoby organizacja sądownicza niedość starała się o polepszenie warunków bytu sędziów. W odpowiedzi na te zarzuty redakcja podkreśla, że wytężona i nieustająca działalność zarządu organizacji nie pomija żadnej sposobności do obrony praw stanu sędziowskiego, że jednak natrafia na piętrzące się stale trudności; poczynione w tym względzie doświadczenie dostarczyło aż nadto materjału do przeświadczenia, iż szerzący się dawniej pogląd, że do osiągnięcia zamierzonego celu wystarczy posługiwanie się bronią radykalnych argumentów, nie jest środkiem wystarczającym. Doświadczenie wykazało, że wśród odpowiednich czynników utworzył się w stosunku do interesów stanu sędziowskiego silny front nieprzyjazny, że przy ocenie postulatów sądowniczych, polityczne i gospodarcze stosunki są więcej brane pod uwagę, niż względy słuszności, że usiłowania najenergiczniejszych przywódców organizacji i najprzychylniej usposobionych ministrów natrafiły na nieustępliwy opór. W tych warunkach organizacja uważa za poważny sukces możność utrzymania wielu z dotychczas osiągniętych prerogatyw i korzyści i zapewnia ogół sędziowski, że wytrwa na obranej drodze w nadziei, że zniechęcenie wśród sędziów ustąpi miejsca należytemu zrozumieniu istniejącej sytuacji i udzielaniu pełnego moralnego poparcia podejmowanym przez organizację wysiłkom.

W jednym z dalszych ustępów tego samego działu redakcja użalała się na fakt, że organy administracji sądowej niedość energicznie występują w obronie materjalnych interesów sądowniczych wobec właściwych czynników skarbowych, w szczególności, gdy chodzi o przyznawanie sędziom należności, pozostających w związku z czynnościami służbowemi. Powołując się na poszczególne przypadki, a podkreślając dobrą wolę przy rozpatrywaniu spraw sędziowskich, redakcja wyraża życzenie, by administracja wymiaru sprawiedliwości, związana tak licznemi węzłami ze stanem sędziowskim, okazywała więcej jeszcze przychylności i zrozumienia bolączek tego stanu, wobec opornego zazwyczaj stanowiska władz skarbowych. Inną jeszcze troskę redakcji stanowi wiadomość, że o stanowiska prezydentów i viceprezydentów sądów, jakie mają być opróżnione wskutek wejścia w życie ustawy o granicy wieku sędziów, ubiegają się wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości. Redakcja wyraża w związku z tem obawę, że obsadzenie tych stanowisk, należnych przedewszystkiem sędziom, ze względu na ich rodzaj służby, przez urzędników ministerstwa, mających możność awansowania w ramach etatów ministerjalnych, wywoła rozgoryczenie wśród sędziów tem więcej, że ilość tych stanowisk jest stosunkowo niewielka i że sędziowie naogół mają niezbyt wiele możności awansowania. Redakcja wyraża nadzieję, że czynniki decydujące wezmą tą okoliczność pod uwagę przy obsadzaniu tych stanowisk i postąpią w sposób niedopuszczający do pokrzywdzenia stanu sędziowskiego.

Należy wkońcu wspomnieć o wzmiance, dotyczącej urządzenia **kursów automobilowych dla sędziów**. Kursy będą podzielone na część teoretyczną i praktyczną. Wykłady teoretyczne będą się odbywały 2 — 3 razy tygodniowo w pomieszczeniach Automobilklubu w Pradze i potrwają do 6 tygodni. W tym samym czasie będą urządzane i ćwiczenia praktyczne. Wykładać będą doświadczeni fachowcy z dziedziny automobilizmu, przedstawiciele władz administracyjnych i sędziowie specjaliści w sprawach automobilowych. Celem kursów będzie danie możności sędziom i prokuratorom zaznajomienia się z praktycznemi zasadami automobilizmu oraz z odnośnemi przepisami prawnemi. Znajomość tych rzeczy da sędziom i prokuratorom możność samodzielnego oceniania spraw automobilowych bez konieczności zdawania się na opinję znawców. *A. T.*

JUGOSŁAWJA.

Ostatni, otrzymany przez nas, wrześniowy zeszyt belgradzkiego „PRAVOSUDJA" zawiera szczegółowe **sprawozdanie z szóstego zjazdu prawników jugosłowiańskich**, który odbył się w dn. 7 i 8 września r. b. w Zagrzebiu. Na zjeździe tym licznie bardzo reprezentowany był świat prawniczy bułgarski, który delegował przeszło 90 swych przedstawicieli z prof. Józefem Fadenchechtem i prokuratorem Nikołą Georgiejewym na czele. Przyjazd prawnigów bułgarskich był właściwie odpowiedzią na niedawną wizytę prawników jugosłowiańskich w Bułgarji. We wszystkich większych miastach witali manifestacyjnie prawników bułgarskich nie tylko przedstawiciele jugosłowiańskiego świata prawniczego i urzędowego, lecz tłumy publiczności. Fakt ten podkreśla specjalnie „Pravosudje", zaznaczając, że powyższy zjazd prawników jugosłowiańskich był szczególnie uroczysty, gdyż poraz pierwszy skupił tak znaczną liczbę prawników bułgarskich.

Otwarcie Zjazdu odbyło się w sali Bibljoteki Uniwersytetu w Zagrzebiu z udziałem przeszło 600 prawników jugosłowiańskich; czechosłowackich prawników reprezentował p. Cyryl Barzynka, polskich — p. Stanisław Rudnicki. Po zagajeniu Zjazdu przewodniczący, Dr. Ivo Politeo, adwokat i redaktor miesięcznika prawniczego w Zagrzebiu, wygłosił przemówienie powitalne, kierując pierwsze słowa pod adresem obecnego przedstawiciela króla, generała dywizji Michała Bodiego, prosząc go o przekazanie królowi wyrazów hołdu i uznania ze strony prawnictwa. Następnie przewodniczący pozdrawia obecnych przedstawicieli prawników bratnich narodów słowiańskich, szczególnie bułgarskiego, przypominając moment przeszłości, kiedy to w r. 1904 wobec zamknięcia Uniwersytetu w Sofji szereg studentów bułgarskich przybył do Zagrzebia dla odbycia studjów uniwersyteckich, przyczem kilku z nich, — dr. Politeo podkreśla to z zadowoleniem, — znajduje się pośród przybyłych na zjazd prawników bułgarskich. Koledzy bułgarscy, — kończy swe przemówienie dr. Politeo, — biorą udział w pracach zjazdu nie jako goście, lecz jako równouprawnieni jego członkowie. Następnie dłuższe przemówienie w imieniu prawników bułgarskich wygłosił prof. Fadenchecht, stwierdzając, że przybyciem swem na Zjazd prawnicy bułgarscy przyczyniają się do urzeczywistnienia idei wielkiego zagrzebianina Sztrosmajera, — szermierza przyjaźni bułgarsko-jugosłowiańskiej, należy przeto zapomnieć o ciemnych dniach przeszłości i spojrzeć z ufnością w jasną przyszłość, — w nową erę braterstwa i współpracy. W imieniu prawników polskich powitalne przemówienie wygłosił p. St. Rudnicki, czechosłowackich — p. C. Barzynka, który mówił po serbsku i bułgarsku.

Prace Zjazdu odbywały się w sześciu sekcjach przyczem największe zaciekawienie i debaty wywołała sekcja, rozważająca pytanie dotyczące „s t o s u n k u p r a w o d a w s t w a p a ń s t w o w e g o d o k o ś c i e l n e g o, szczególnie w związku z zawieraniem małżeństw", która ogłosiła szereg rezolucyj, przyjętych następnie przez Zjazd, a wyrażających w imieniu Zjazdu życzenie wprowadzenia w Jugosławji obowiązkowych ślubów cywilnych oraz rozstrzygania spraw, dotyczących prawa małżeńskiego, wyłącznie przez sądy państwowe, przyczem samo prawo byłoby uregulowane w drodze ustawodawczej i obowiązywałoby na terenie całej Jugosławji. Sekcja p r a w a k a r n e g o wystąpiła z propozycją znowelizowania kodeksu karnego przez ściganie czynów, godzących w interesy ogółu ze strony karteli, trustów i t. d. oraz poczynienia zmian w ustawie prasowej, — na wniosek przedstawicieli sądownictwa, po uprzedniem zapoznaniu się ich z dezyderatami wszystkich zainteresowanych osób. Wreszcie Zjazd podkreślił, że w celu wychowania wolnego i niezależnego sądownictwa należy utrwalić zasadę niezależności sędziów i w związku z tem — ich nieusuwalności.

Podczas przerwy odbyło się W a l n e Z e b r a n i e s ę d z i ó w j u g o s ł o w i a ń s k i c h, uczestników Zjazdu, które zagaił prezes zrzeszenia sędziów jugosłowiańskich p. Rusomir Jankowić, sędzia sądu kasacyjnego w Belgradzie. P. Jankowić; w przemówieniu powitalnem podkreślił trudności jakie piętrzą się przed sędziami jugosłowiańskimi, którzy otrzymali w spadku po zaborcach sześć różnych ustawodawstw; stwarza to konieczność nie tylko unifikacji prawa lecz i zjednoczenia duchowego sędziów, od których naród oczekuje prawdy i sprawiedliwości. Sędzia jugosłowiański, który już z domu wynosi pojęcie praworządności a w szkole je rozwija, daje gwarancję dostatecznych kwafilikacyj przy orzekaniu i może stać się wzorem dla obywateli swego kraju, lecz potrzebne mu są przytem: — zabezpieczenie materjalne, stałość pracy, niezależność przy wyrokowaniu. Kilka ciepłych słów skierował mówca następnie pod adresem obecnych przedstawicieli sądownictwa bułgarskiego, czechosłowackiego i polskiego: „lojalna i bracka współpraca naszych narodów" — mówił p. Jankowić — „wzajemne poszanowanie norm prawa, interesów i obyczajów poprowadzi nas do jaśniejszej przyszłości". Myśli te rozwijał i następny mówca, przewodniczący sądu kasacyjnego w Zagrzebiu p. E. Cimić, znany autor licznych dzieł prawniczych. Dr. Cimić z zadowoleniem podkreślił, że pierwsze zgromadzenie sędziów słowiańskich odbywa się w Zagrzebiu w murach Uniwersytetu, którego założycielem był wielki chorwacki działacz, Sztrosmajer, ideą zaś przewodnią jego było stworzenie wielkiej alma mater dla młodzieży południowo-słowiańskiej od Adryatyckiego do Czarnego morza. Po przemówieniach przedstawicieli sądownictwa bułgarskiego (p. Prokur. Georgiejw), czechosłowackiego (P. Barzynka) i polskiego (P. Rudnicki), sędzia dr. Adam Łazarević, świetnie zapowiadający się przedstawiciel młodszej generacji prawników jugosłowiańskich, wygłosił referat p. t. „Położenie i władza sędziego w nowoczesnem państwie", którego treść podamy w następnym numerze „Głosu Sądownictwa". Po odbytych naradach uczestnicy Zjazdu byli podejmowani przez zarząd miasta Zagrzebia w salonach Rady miejskiej. Następny zjazd prawników jugosłowiańskich odbędzie się w roku przyszłym w m. Vrnjaćka Banja.

R. S.

ŁOTWA.

„ZAKON I SUD" organ rosyjskiego Towarzystwa Prawniczego w Rydze (Łotwa) zamieszcza w Nr. 9/1934 r. pomiędzy innemi ciekawy artykuł A. Kaminki p. t. „P a r t j a f a s z y s t o w s k a i z w i ą z k i k o n s p i r a c y j n o - z a w o d o w e", w którym autor omawia wyczerpująco ustawę włoską z dn. 3 sierpnia 1926 r. o zawodowej organizacji pracy oraz stan faktyczny, jaki się na jej tle wytworzył. Związki robotników zarówno jak i pracodawców dzielą się na dwie kategorje w zależności od terytorjalnych ich granic (associazioni — federazioni, względnie confederazioni); istnieją pozatem jeszcze związki związków (corporazioni) mające na celu: pomoc przy poszukiwaniu pracy, szkolenie zawodowe, troskę o postęp techniczny oraz pośredniczenie przy zatargach. Każda gałąź przemysłu może posiadać jeden tylko związek ogólny. Tak same związki, jak i ich kierownicy oraz sekretarze muszą być zatwierdzani przez władze. Aczkolwiek należenie do związku nie jest obowiązkowe i należy doń tylko część robotników przedsiębiorstwa (nie mniej $^1/_{10}$ części dla powstania związku), to związki te, znajdujące się pod ścisłą kontrolą rządu, mają poniekąd oficjalny charakter. Związki centralne danego rodzaju przemysłu mają prawo nakładania składek, także na robotników, nie należących do związku; przedewszystkiem zaś zawierania umów zbiorowych, obowiązujących wszystkich robotników. Strajki, jako środek walki o byt pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami, są całkowicie zabronione. Jeśli związkom nie uda się doprowadzić do porozumienia pomiędzy stronami, to kwestje sporne przekazywane są specjalnej instytucji pracy — Magistratura

del Lavoro, — składającej się z 3 sędziów zawodowych i dwóch biegłych. Decyzja ich jest obowiązująca dla stron. Poza dokończeniem artykułu prof. A. W. Makletowa o „Normatywnej teorji winy w prawie karnem" numer zawiera ciekawą notatkę co do nowelizacji obowiązującej na Litwie ustawy postępowania cywilnego (z dn. 1.VIII.1924 r.), w kierunku upodobnienia procesu cywilnego do karnego a w związku z tem obowiązkowego ustalania przez sędziego rejonowego istotnych okoliczności sprawy (w drodze np. dołączania do akt wiadomości z innych spraw).

F.

Wiadomości zagraniczne

RZESZA NIEMIECKA.

Prawo do zmiany nazwiska.

Opublikowane zostały przepisy dotyczące zmiany nazwisk; prawo do tej zmiany przysługuje przedewszystkiem aryjczykom, t. j. nie mającym przodków semickiego pochodzenia w 2 pokoleniach, a noszącym jednak nazwiska żydowskie; zabronioną jest zmiana nazwiska niearyjczyków, choćby ochrzczonych. Nazwiska śmieszne lub nieprzyzwoite mogą być zmienione, jednakże żydom dozwoloną jest zmiana takiego nazwiska wyłącznie na nazwisko czysto żydowskie jak Kohn, Levy, Blum i t. p. W pewnych wypadkach dozwolonem jest narzeczonej w razie śmierci jej narzeczonego przyjęcie jego nazwiska.

AUSTRJA.

Częściowa reforma karna.

Rada Ministrów uchwaliła prawo, wznawiające karę śmierci dla niektórych przestępstw zwykłych jak — zdrada główna, zabójstwo, połączone z brutalną złośliwością, z rabunkiem albo zapomocą środków wybuchowych lub podpalenia; zarazem prawo to znosi sądy przysięgłych, zastępując takowe trybunałami, złożonemi z 3-ch sędziów zwykłych oraz tyluż ławników; obowiązuje jednocześnie z wejściem w życie tymczasowej konstytucji.

Z. S. R. R.

Problem spędzenia płodu.

Na odbytym w r. b. na Ukrainie kongresie ginekologów i akuszerów zajmowano się dość żywo kwestją spędzenia płodu; stwierdzono przytem, że rocznie w państwie, za zgodą odnośnych władz, odbywa się około 140.000 poronień; z uwagi na szkody dość znaczne, powstałe od poronień, uchwalono zapobiegać im przez jaknajszersze stosowanie środków przeciw zapłodnieniu.

FRANCJA.

Dezyderat odnośnie sądownictwa.

Niedawno odbyty w Nantes kongres stronnictwa radykałów w powziętej rezolucji uznał m. in. potrzebę przeprowadzenia nieodzownej reformy organizmu sądowego w kierunku wzmocnienia (fortifier) sędziowskiej niezależności i wolności od jakiejbądz presji. („L'ère nouvelle" z 28.X. r. b.).

W. N.

Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

DOMNIEMANIE WŁASNOŚCI BUDOWLI, SADZEŃ I ROBÓT POCZYNIONYCH NA GRUNCIE.

Art. 553 K. C.

Domniemanie z art. 553 K. C., iż wszelkie budowania, sadzenia i roboty na powierzchni ziemi poczytuje się za dokonane przez właściciela i jego nakładem, nie jest domniemaniem prawnem (art. 1350 — 1352 K. C.) i może być obalane zeznaniami świadków oraz innemi dowodami; natomiast stwierdzenie, iż budynek został wzniesiony przez osobę trzecią i jej nakładem, nie obala domniemania prawnego, ustanowionego w art. 553 i 1350 K. C., iż wszelkie budowle, sadzenia i roboty poczytuje się za należące do właściciela ziemi, na której te budowle wzniesione lub sadzenia i roboty dokonane zostały, niezależnie od tego, czy wniósł je lub dokonał ich wła-

ściciel ziemi, czy też osoba trzecia; tej ostatniej służą prawa, określone w art. 555 K. C. (por. orzecz. Nr. 182/24 i 148/28). C. I. 2630/33 z dnia 21.III.1934 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WŁAŚCICIELA GRUNTU ZA ZWROT NAKŁADÓW, POCZYNIONYCH PRZEZ OSOBĘ TRZECIĄ NA RZECZ POPRZEDNIEGO WŁAŚCICIELA.

Art. 555 K. C.

Art. 555 K. C. nie ogranicza trzeciego do poszukiwania przezeń swych praw, z tego artykułu wynikających, wyłącznie na osobie i majątku tego właściciela, na którego gruncie dom został przez trzeciego wzniesiony i który był właścicielem gruntu w czasie wzniesienia budynku. C. I. 2630/33 z dnia 21.III.1934 r.

ROZGRANICZENIE A PODZIAŁ NIERUCHOMOŚCI.

Art. 646 i 815 K. C.

Tryb rozgraniczenia różni się co do istoty i celu od trybu podziału nieruchomości; rozgraniczenie dąży do ustalenia spornej w szczegółach granicy dwóch odrębnych posiadłości, będących w różnych rękach, podział zaś ma za przedmiot ustanowienie przestrzeni i ich granic wewnątrz majątku, który dotychczas stanowił jedną całość, podział więc tworzy stosownie do udziałów stron nowe jednostki o nowych granicach, w naturze jeszcze nie istniejących. C. I. 2631/33 z dnia 25.IV.1934 r.

ENKLAWA — JEDNOSTRONNE ZAMKNIĘCIE PRZECHODU DLA OTOCZONEJ DZIAŁKI I OTWARCIE INNEGO PRZECHODU Z TRUDNIEJSZYM DOSTĘPEM DO DROGI PUBLICZNEJ.

Art. 682 K. C.

Działkę gruntu, otoczoną dokoła innemi gruntami, należy poczytywać za zamkniętą — w rozumieniu art. 682 — i w tym wypadku, kiedy bez zgody właściciela gruntu zamknięto istniejący przez czas dłuższy przechód do drogi publicznej, wzamian otwierając inny, który jest tak daleki od drogi publicznej, iż w porównaniu z poprzednim traci znaczenie normalnej drogi komunikacyjnej. C. I. 2199/33 z dnia 14.III.1934 r.

WYKREŚLENIE ZASTRZEŻENIA PO UPŁYWIE ROKU.

Art. 25 U. Hip. i art. 802 K. C.

Spadkobierca beneficjalny sprzedawcy, jeżeli działa własnem prawem, t. j. nie pochodzącem od spadkodawcy, ma prawo domagać się na mocy art. 25 U. Hip. skreślenia z wykazu hipotecznego zastrzeżenia z aktu sprzedaży, zawieszonego przez zwierzchność hipoteczną, gdy upłynął bezskutecznie rok czasu, przewidziany w powyższym artykule. Gdy spadkobierca beneficjalny działa bądź przeciwko spadkowi bądź przeciwko trzeciemu w charakterze wierzyciela spadku, nie mogą mu być przeciwstawiane zarzuty, czerpane z jego przymiotu spadkobiercy. C. I. 1110/33 z dnia 2.III—13.IV.1934 r.

DZIAŁY SPADKOWE — PODZIAŁ W NATURZE WŁOŚCIAŃSKIEGO GRUNTU SPADKOWEGO PO SCALENIU GRUNTÓW NA PODSTAWIE USTAWY Z 31.VII.1923 r.

Art. 826 K. C., ustawa z dn. 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów (D. U. z 1927 r. Nr. 92 poz. 833).

Ustawa z dn. 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów nie uchyliła art. 826 K. C., i sam fakt scalenia spadkowego gruntu włościańskiego nie pozbawia spadkobierców prawa żądania podziału tegoż na odnośne części w naturze, o ile taki podział jest gospodarczo możliwy i nie narusza przepisów prawa z dn. 28.VI.1891 r. o trybie aljenacji, wydzierżawiania lub oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich (Zb. pr. Nr. 76 poz. 821). C. I. 2156/33 z dnia 22.III.1934 r.

GROŹBA — OŚWIADCZENIE PRACODAWCY, ŻE NIE WYPŁACI PENSJI.

Art. 1109, 1110, 1111, 1112 K. C.

Oświadczenie pracodawcy, że w razie niepodpisania zrzeczenia się przez pracownika dalszych roszczeń z tytułu stosunku pracy nie wypłaci odprawy, nie jest groźbą tak wielką, aby uzasadniała nieważność zrzeczenia. C. I. 2753/33 z dnia 10.IV.1934 r.

KWESTJONOWANIE PRAWA WŁASNOŚCI UBEZPIECZONEGO BUDYNKU.

Art. 1328 K. C. i art. 220 ustawy notarjalnej.

Skoro ubezpieczenie było dokonane na rzecz powoda jako właściciela budynku i na jego rzecz przyznane zostało odszkodowanie za pogorzel, pozwany w sporze o zwrot sumy, przyznanej powodowi z tytułu odszkodowania, nie może kwestjonować prawa własności powoda do spalonego budynku. C. I. 2358/33 z dnia 23.III.1934 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KOLEI ZA SZKODY, PONIESIONE PRZEZ ODBIORCĘ PRZESYŁKI WSKUTEK BŁĘDNEGO OBLICZENIA PRZEWOŹNEGO.

Art. 1382 — 1384 K. C., § 9 regulaminu przewozu przesyłek towarowych (Dz. U. z 1928 r. Nr. 89 poz. 783).

W sprawach wszczętych przez przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe” przeciwko odbiorcom przesyłek towarowych o wyrównanie niedoboru, wynikłego z błędnego a długotrwałego obliczania przewoźnego, sądy merytoryczne, w razie zgłoszenia przez odbiorcę przesyłki powództwa wzajemnego z tytułu szkód i strat, poniesionych wskutek niewliczania przez dłuższy okres czasu do cen sprzedażnych odnośnych towarów wyższych kosztów przewozu, są obowiązane rozważyć i rozstrzygnąć roszczenie, objęte pozwem wzajemnym, w takiem bowiem długotrwałem, błędnem stosowaniu przez kolej niewłaściwej taryfy przewozowej można się dopatrzyć nawet ciężkiego niedbalstwa ze strony organów kolejowych (obowiązanych przedewszystkiem do prawidłowego stosowania taryfy przewozowej), uzasadniającego odpowiedzialność kolei według przepisów art. 1382 — 1384 K. C. C. I. 2187/33 z dnia 13.IV.1934 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DŁUŻNIKA RZECZY UŻYCZONEJ ZA JEJ UTRATĘ LUB USZKODZENIE.

Art. 1880 K. C.

Od dłużnika rzeczy użyczonej wymagana jest jedynie staranność w strzeżeniu i zachowaniu rzeczy, utrata zaś lub uszkodzenie rzeczy, jakie mogły nastąpić pomimo dołożenia przez dłużnika staranności, do jakiej był obowiązany, uważać należy za dzieło przypadku losowego, nie skutkujące dlań odpowiedzialności. C. I. 2255/33 z dnia 28.III—19.IV.1934 r.

ZAKŁÓCENIE POSIADANIA — A PRZYWRÓCENIE DO POPRZEDNIEGO STANU.

Art. 2228, 2232 K. C.

Rozstrzygając spór o zakłócenie sąd winien wziąć pod uwagę stosunek pomiędzy tą szkodą, jaką zrządziło zakłócenie posiadania, a tą, jaką przywrócenie pierwotnego stanu zrządziłoby winnemu zakłócenia i przy jaskrawej dysproporcji tych szkód przywrócenie do pierwotnego stanu nie jest wskazane, a roszczenie należy ograniczyć do poszukiwania wynagrodzenia za spowodowane szkody. C. I. 1232/33 z dnia 30.I.1934 r.

WARUNKI WAŻNOŚCI DORĘCZENIA PRZELEWU WIERZYTELNOŚCI.

Art. 2277, 1689 i 1690 K. C.

Nie każde notarjalne zawiadomienie, wskazujące dłużnikowi sposób, względnie osobę i miejsce zapłaty (np. polecenie przekazania scedowanej wierzytelności do banku na imię nabywcy), stanowi ważne doręczenie przelewu z art. 1690 K. C., przepis ten bowiem wymaga dla wwiązania nabywcy w prawa wierzyciela, aby dłużnik był zawiadomiony o tem, iż została zawarta umowa przelewu w myśl art. 1689 K. C., zgodnie zaś z art. 1277 K. C. proste wskazanie przez wierzyciela osoby, mającej odebrać za niego, nie skutkuje nowacji. C. I. 1638/33 z dnia 13.IV.1934 r.

DZIAŁY — UDZIAŁ MAŁŻONKA, POZOSTAŁEGO PRZY ŻYCIU, W POSTĘPOWANIU DZIAŁOWEM I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DŁUGI SPADKU.

Art. 232 K. P. C.

Małżonek pozostały przy życiu jest nietylko zwykłym użytkownikiem, lecz również spadkobiercą, uczestniczącym w postępowaniu działowem narówni z innymi dziedzicami, a przeto, otrzymując swoją część po zmarłym współmałżonku na dożywotnie użytkowanie, odpowiada zgodnie z art. 870 K. C. razem z pozostałymi spadkobiercami za pasywa spadku stosownie do swego udziału. C. I. 2246/33 z dnia 22.III.1934 r.

ZŁA WIARA W POSTĘPOWANIU HIPOTECZNEM.

Art. 20 U. Hip. z 1818 r.

Badanie złej wiary nie jest dopuszczalne w postępowaniu hipotecznem. C. I. 1457/33 z dnia 29.III.1934 r.

WYKREŚLENIE ZASTRZEŻENIA PO UPŁYWIE ROKU.

Art. 25 U. Hip.

W przypadku, gdy zawieszona przez zwierzchność hipoteczną czynność dotyczy sprzedaży nieruchomości, sprzedawca nie jest uprawniony do korzystania z przepisów art. 25 U. Hip., nie może więc żądać, aby zastrzeżenie z tej czynności zostało z wykazu hipotecznego wykreślone po bezskutecznym upływie terminu rocznego, przewidzianego w powyższym artykule. C. I. 1110/33 z dnia 2.III.—13.IV.1934 r.

POSTĘPOWANIE SPADKOWE — OSOBY LEGITYMOWANE DO ZASKARŻENIA DECYZYJ WYDZIAŁU HIPOTECZNEGO.

Art. 128 U. Hip.

Właściciel nieruchomości, którego udział jako dłużnika hipotecznego w postępowaniu spadkowem po wierzycielu nie został wcale w prawie hipotecznem przewidziany, nie może odwoływać się od zapadłej w rzeczonem postępowaniu decyzji Wydziału Hipotecznego, praw zaś swych może bronić jedynie w drodze sporu merytorycznego. C. I. 2898/33 z dnia 19.IV.—12.V.1934 r.

USTANOWIENIE SŁUŻEBNOŚCI (KRESY WSCHODNIE).

Art. 432, 569, 571, 1530, 1531, 1536 i 533 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Służebności według przepisów t. X cz. 1 Zw. Pr. mogą być ustanowiono tylko przez ustawę, umowę notarjalną lub wyrok sądowy, nie mogą zaś byś nabyte przez przedawnienie. I. C. 2396/32 z dnia 20.II.1934 r.

PRZERACHOWANIE NALEŻNOŚCI ZA DOSTARCZONE DRZEWO.

Art. 574 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Dla określenia wysokości zbogacenia się pozwanego wskutek dostarczenia mu przez powoda drzewa opałowego, którego część pozwany zużył na własne potrzeby, a część przekazał różnym osobom z otrzymaniem od nich zapłaty, niemiarodajna jest obecna cena drzewa opałowego, lecz winna być ustalona ówczesna cena i ta przeliczona na złote jak również winna być ustalona w złotych suma, otrzymana przez pozwanego za drzewo. C. I. 743/33 z dnia 25.IV.1934 r.

KOLEJ — ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA CZYNY OSÓB TRZECICH.

Art. 683 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Odpowiedzialność kolei za wszelkie wypadki opiera się na domniemaniu winy, która może być obalona przez dowód, iż szkoda ma źródło nie w działaniu kolei, lecz w niezależnem od kolei działaniu osoby postronnej, którego kolej nie mogła przewidzieć i któremu nie mogła zapobiec. Kolej nie odpowiada za pożar z winy pasażera przewożącego — wbrew przepisom — materjał wybuchowy, jeżeli nie zostało ustalone, że służba kolejowa mimo powzięcia podejrzenia lub mimo powiadomienia jej przez innych pasażerów o niedozwolonym przewozie zaniedbała przedsięwziąć kroki, stosownie do § 29 rozporządzenia Ministra Kolei z dn. 16.XII.1929 r. C. I. 2237/33 z dnia 15.III.1934 r.

POCZĄTEK BIEGU PRZEDAWNIENIA UMARZAJĄCEGO.

Art. 1 załącznika do uwagi do art. 694 t. X cz. 1 Zw. Pr.

W myśl art. 1 załącznika do uwagi do art. 694 t. X cz. 1 Zw. Pr., przedawnienie umarzające biegnie od chwili pogwałcenia należącego do powoda prawa, gdyż dopiero w tym momencie powstaje podstawa do wytoczenia przez niego powództwa. C. I. 743/33 z dnia 25.IV.1934 r.

POTWIERDZENIE ZOBOWIĄZANIA.

Rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 25.VI. 1924 r. o bilansowaniu w złotych (Dz. U. poz. 542) i art. 1550 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Zamieszczenie przez instytucję bankową w bilansie, sporządzonym na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych (Dz. U. poz. 542), w liczbie innych pozycyj pewnej sumy ogólnej, obejmującej też nieokreśloną konkretnie należność powoda, nie może być uważane za potwierdzenie mocy zobowiązania, o którem mówi art. 1550 t. X cz. 1 Zw. Pr. C. I. 2409/33 z dnia 8.V.1934 r.

WŁASNOŚĆ GRUNTÓW NABYTYCH PRZEZ TOWARZYSTWO WŁOŚCIAN PRZY WSPÓŁUDZIALE BANKU WŁOŚCIAŃSKIEGO.

Art. 49 p. 3 i uwaga 2 (do tegoż artykułu) ustawy b. Banku Włościańskiego i dodatek IV do tejże ustawy (t. XI cz. 2 Zw. Pr. według kontynuacji z 1912 r.).

Towarzystwo włościan, które nabyło grunta przy współudziale Banku Włościańskiego i zaciągnęło pożyczkę w tymże Banku na kupno gruntów, staje się właścicielem działek gruntu tych poszczególnych członków towarzystwa, którzy zalegli z zapłatą należnych od nich rat pożyczki na 6 półroczy oraz może za zgodą tegoż Banku rozporządzić się tą działką przez sprzedaż innemu lub nowemu członkowi towarzystwa. Uchwała towarzystwa może być wzruszona tylko w trybie zaskarżenia, przewidzianym w ustawie Banku. C. I. 2503/33 z dnia 18.IV.1934 r.

Art. 10 L. 1 i 2, art. 11 ust. 1, art. 13 § 1, art. 22 § 1 i 2, art. 418 L. 3, art. 425 § 1 K. P. C., art. XLV[1] przep. wprow. K. P. C.

Po doręczeniu pozwu powód nie może odstąpić od oznaczenia wartości przedmiotu sporu, podanej przez się w pozwie, a zarzuty pozwanego zgłoszone w tym względzie przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy sąd obowiązany jest rozstrzygnąć, zwłaszcza że ustalenie wartości przedmiotu sporu ma znaczenie nietylko dla kwestji opłat sądowych, ale także i dla kwestji właściwości sądu (art. 10 L. 1 i 2, art. 11 ust. 1, art. 13 § 1 K. P. C.), jakoteż dopuszczalność środków odwoławczych (art. 418 L. 3 i art. 425 § 1 K. P. C.), tudzież obsady sądu (art. XLV[1] przep. wprow. K. P. C.) C. II. 48/33 z dnia 5.II. 1934 r.

Art. 13 § 2 p. 6 K. P. C., art. 40 rozp. Prez. Rzpl. z dn. 27.V. 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. Nr. 46 poz. 410).

Dla spraw przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych o odszkodowanie za spalone budynki właściwy jest sąd okręgowy bez względu na wartość przedmiotu sporu C. II. 378/34 z dnia 17.IV.1934 r.

§ 14 p. c., art. 70 § 2 K. P. C.

Rozwiązanie umowy najmu z kilkoma współnajemcami, stanowiącymi wobec wynajmującego z mocy art. 12 L. 1 ust. o ochr. lokat. nierozdzielną stronę, nastąpić może tylko w jednym sporze przeciwko wszystkim najemcom, zachodzi bowiem tu współuczestnictwo jednolite. C. II. Rw. 2768/33 z dnia 6.IV.1934 r.

Art. 15 i 425 § 1 K. P. C.

Między oznaczeniem wartości przedmiotu zaskarżenia, a oznaczeniem wartości przedmiotu sporu, aczkolwiek nie są to pojęcia identyczne, nie może być różnicy, gdy skarga kasacyjna obejmuje cały przedmiot sporu. C. II. 39/33 z dnia 6.IV.1934 r.

Art. 22 i 377 K. P. C.

Sąd pierwszej instancji może swe postanowienie o oznaczeniu wartości przedmiotu sporu, powzięte na zasadzie art. 22 K. P. C., zmienić wskutek zmiany okoliczności sprawy (art. 377 K. P. C.). Sąd drugiej instancji nie jest powołany do zmiany oznaczenia wartości przedmiotu sporu, dokonanego przez sąd pierwszej instancji, gdy okoliczności sprawy nie doznały zmiany. C. II. 749/34 z dnia 29.VIII.1934 r.

Art. 181 § 4 K. P. C.

Oddanie pisma w urzędzie pocztowym jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu tylko w tym przypadku, gdy przesyłkę skierowano pod adresem właściwego sądu. C. II. 28/33 z dnia 6.IV.1934 r.

Art. 445 § 2 K. P. C.

„Wykrycie", o którem mowa w art. 445 § 2 K. P. C., może dotyczyć tylko takich środków dowodowych, które w okresie poprzedniego postępowania już istniały, lecz odnalezione zostały dopiero później. C. II. 423/34 z dnia 17.V.1934 r.

Art. VI § 1 przepisów wprowadzających K. P. C.

Skutki wniesienia pozwu przez sąd niewłaściwy w zakresie biegu terminu prekluzyjnego, przewidziane w art. VI § 1 przep. wprow. K. P. C., nie mają zastosowania do biegu terminów prekluzyjnych prawa procesowego. C. II. 28/33 z dnia 6.IV.1934 r.

Art. LXVII § 1 i 2 przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

Postanowienia sądu, wydane wskutek skargi na czynności komornika, podlegają zaskarżeniu w trybie b. austrjackiej ordynacji egzekucyjnej, mimo że do uprawnień komornika i trybu zaskarżania jego czynności ma zastosowanie nowe prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. C. II. 201/34 z dnia 10.IV.1934 r.

§ 469 U. C. austr.

Prawo dysponowania hipoteką umorzonego długu, służące właścicielowi nieruchomości aż do czasu wykreślenia długu z księgi gruntowej może być przedmiotem obrotu i zajęcia egzekucyjnego. Wdrożenie postępowania licytacyjnego nie ma wpływu na to prawo. Analogiczne prawo dysponowania dotyczy również hipoteki kaucyjnej. C. II. 98/34 z dnia 10.IV.1934 r.

§ 1017 i 1038 U. C. austr.

Przez upoważnienie, udzielone pełnomocnikowi do zawierania ugód, należy rozumieć upoważnienie do zawierania tylko takich ugód, które są przemianą zobowiązań, zaciągniętych przez niego w granicach pełnomocnictw. C. II. Rw. 3038/33 z dnia 6.IV.1934 r.

§ 1029 U. C. austr.

Zawieranie przez pełnomocnika tranzakcyj z osobami trzeciemi nie może stanowić podstawy do wnioskowania o treści pełnomocnictwa, a co za tem idzie, nie może być źródłem zobowiązań mocodawcy. W przypadku, gdy zakres pełnomocnictwa stwierdzony jest dokumentem, nie mogą mieć zastosowania domniemania z § 1029 U. C. C. II. Rw. 3038/33 z dnia 6.IV.1934 r.

§ 1063 U. C. austr.

Sprzedawca, który nie otrzymał ceny, a zastrzegł sobie własność sprzedanej rzeczy, — z chwilą uzyskania wyroku, zasądzającego mu cenę i skierowania egzekucji do sprzedanej rzeczy — stracił zastrzeżone dla niego prawo własności. Aczkolwiek sprzedawca, który nie otrzymał ceny, może zastrzec sobie własność sprzedanej rzeczy i aczkolwiek zastrzeżenie to nie pozbawia go prawa dochodzenia także tej ceny, jednak równoczesne korzystanie z obu tych uprawnień nie jest dopuszczalne. C. I. 1916/33 z dnia 13.IV.1934 r.

§ 1101 U. C. austr., § 139 nowela III do U. C.

Wprowadzone przez III nowelę do U. C. rozszerzenie prawa zastawu, przysługującego wynajmującemu, na przedmioty członków rodziny najemcy, żyjących z nim we wspólności domowej, odnosi się również do wydzierżawiającego. C. II. 310/34 z dnia 6.IV.1934 r.

§ 1115 U. C. austr.

Umowa najmu, zawarta za czynszem miesięcznym na okres roczny z zastrzeżeniem automatycznego przedłużenia, ale bez określenia czasu tego przedłużenia, odnawia się milcząco po upływie roku na okres czasu, odpowiadający okresowi płacenia komornego. (Przeciwnie III. 1. Rw. 1867/24 z dn. 2.XII.1924). C. II. Rw. 2755/33 z dnia 15.I.1934 r.

§ 1264 U. C. austr., dekret nadw. z dn. 5 maja 1841 (Zb. U. S. Nr. 531).

Żona, separowana wyłącznie z własnej winy, nie może domagać się od męża choćby niezbędnego tylko utrzymania. C. II. Rw. 3198/33 z dnia 18.I.1934 r.

§ 1409 U. C. austr., § 187 III nowela U. C.

Przejmujący część przedsiębiorstwa lub majątku, nawet jeśli jest bliskim krewnym zbywającego, odpowiada jedynie za stosunkową część długów, atoli odpowiedzialność bliskiego krewnego nie jest ograniczona do wartości przyjętej części przedsiębiorstwa lub majątku. C. II Rw. 2997/33 z dnia 6.IV.1934 r.

Austr. patent ces. z dn. 9 sierpnia 1854 r. Nr. 208 Dz. p. p., art. 421 K. P. C.

Przy wnoszeniu rekursów w postępowaniu niespornem nie ma zastosowania posiłkowego przepis art. 421 K. P. C. o doręczaniu stronie przeciwnej zażalenia. C. II. 128/34 z dnia 10.IV.1934 r.

§ 126 U. Hip. austr.

Do zaskarżenia uchwały sądu hipotecznego, dotyczącej adnotacji stopnia hipotecznego, legitymowane są i te osoby, którym z mocy § 123 Ud Hip. nie doręcza się uchwały hipotecznej, o ile uchwała taka narusza ich prawa. C. II. 348/34 z dnia 27.IV.1934 r.

§ 477 L. 4 i 9 P. C. austr., art. 233 K. P. C.

Połączenie do wspólnej rozprawy sporu, toczącego się według przepisów austr. procedury cywilnej z r. 1895, ze sporem, toczącym się na zasadzie przepisów K. P. C., nie stanowi z punktu widzenia procedury cywilnej z r. 1895 nieważności wyroku wydanego łącznie w obydwóch sporach. C. II. Rw. 2768/33 z dnia 6.IV.1934 r.

§ 43 austr. patentu ces. z dnia 5.VII. 1853 r. o wykupie i uregulowaniu prawa poboru drzewa, paszy i produktów leśnych (Dz. p. p. Nr. 130).

Rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 17 maja 1860 (Dz. p. p. Nr. 128), rozp. Min. Spraw Wewn., Sprawiedliwości i Skarbu z dn. 24 października 1860 (Dz. p. p. Nr. 249) i ustawa krajowa z dn. 24 marca 1895 (Dz. u. i rozp. kr. Nr. 20) nie zmieniły postanowienia § 43 patentu ces. z dn. 5 lipca 1853 (Dz. p. p. Nr. 130), wymagającego do nabycia w drodze umowy o służebności paszy na cudzym gruncie zgody władzy administracyjnej. C. II. Rw. 1049/33 z dnia 3.I.1934 r.

Ustawa z dn. 28.XII. 1887 o ubezpieczeniu robotników od wypadków (Dz. p. p. z r. 1888 Nr. 1), § 216 L. 2. ord. egz.

Zaległym wkładkom na rzecz Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków nie przysługuje prawo pierwszeństwa zaspokojenia z masy rozdziałowej, powstałej z licytacyjnej sprzedaży nieruchomości, będącej własnością zobowiązanego do uiszczenia wkładek. C. II. R. 764/33 z dnia 19.I.1934 r.

Ustawa z 19. V. 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Nr. 44 poz.272).

Pracownicy rolni na terenie b. zaboru rosyjskiego nie mogą być pociągani do obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby bez względu na to, czy miejsce ich zatrudnienia znajduje się na terytorjum gminy wiejskiej, czy miejskiej. C. I. 2764/33 z dnia 10.IV.1934 r.

§ 22 rozp. Min. Pr. i Op. Sp. z 11.VI. 1923 r. (Dz. U. poz. 464) w brzmieniu takiegoż rozp. z dn. 26.VII. 1929 r. (Dz. U. poz. 467) w przedmiocie wykonania ustawy z 16.V. 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. poz. 334).

Przepis, stanowiący o wynagrodzeniu pracowników za niewykorzystany urlop, zawarty w § 22 rozporządzenia z 11.VI.1923 r. (Dz. U. Nr. 62 poz. 464), nie ma zastosowania do sekretarzy urzędów gminnych. C. I. 177/33 z dnia 13.III.1934 r.

Art. 33 ustawy z 11. VIII. 1923 poz. 747 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i art. 13 ustawy z dn. 9.X. 1920 o spółdzielniach.

Przystąpienie do spółdzielni stanowi w istocie rzeczy porękę członka za zobowiązania spółdzielni, a przeto ważność przystąpienia Związku Komunalnego do spółdzielni zależy od zatwierdzenia przez władze nadzorcze Związku Komunalnego. C. II. 559/33 z dnia 19.I.1934 r.

Art. 23 cz. 1 zdanie 3 lit. a. ustawy o ochr. lokat. z 11.IV. 1924 r. (Dz. U. z r. 1924 poz. 406, z r. 1926. poz. 185, z r. 1931 poz. 808 i z r. 1933 poz. 174).

W myśl art. 23 część 1 lit. a ustawy o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r. (Dz. U. poz. 406) w brzmieniu ustaw z 27 marca 1926 (Dz. U. poz. 185), z 7 listopada 1931 (Dz. U. poz. 808) i z 25 marca 1933 (Dz. U. poz. 174) eksmisja z mieszkań jedno- lub dwupokojowych, orzeczona z przyczyny, przewidzianej w art. 11 ust. 2 lit. a ustawy o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r. nie ulega wykonaniu w okresie od 1 listopada do 31 marca, o ile lokator znajduje się w krytycznem położeniu gospodarczem. C. I. 2161/33 z dnia 24.I.1934 r.

Art. 23-a ustawy z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. Nr. 39 poz. 406).

Wniosek o rozłożenie na raty komornego zaległego nie jest ograniczony co do terminu zgłoszenia żadnym przepisem ustawy, a wszczególności przepisem art. 23a ust. o ochr. lokat. C. II. 50/34 z dnia 11.IV.1934 r.

§ 36 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 14.V. 1924 r. o przerachowaniu (Dz. U. 1925 r. Nr. 30 poz. 213).

Stosunki majątkowe dłużnika mają znaczenie przy określaniu miary przerachowania także wówczas, gdy strony umownie ustaliły sposób przerachowania. C. II. 127/34 z dnia 12.IV.1934 r.

Art. 10 ust. z dn. 2.IV. 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojsk. (Dz. U. Nr. 45 poz. 312), a obecnie art. 11 Obwieszczenia M. S. W. z 28.VI. 1933 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o potrąceniach z uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego osób wojskowych oraz funkcjonarjuszów państwowych w administracji wojskowej (Dz. U. Nr. 58 poz. 439).

Dodatek w art. 10 ustawy z 2 kwietnia 1925 r., a obecnie art. 11 jednolitego tekstu, ogłoszonego obwieszczeniem M. S. W. z 28 czerwca 1933 r., iż „roszczenia Skarbu Państwa mają bez względu na czas ich powstania pierwszeństwo przed innemi", odnosi się tylko do przypadku, gdy równocześnie zbiegną się potrącenia na podstawie orzeczeń sądowych i zarządzeń administracyjnych. C. II. 1357/34 z dnia 10.X.1934 r.

Art. 73 i 103 prawa wekslowego z 14.XI. 1924 r. (Dz. U. poz. 926).

Przewidziana w art. 73 prawa wekslowego z 14 listopada 1924 (Dz. U. poz. 926) zasada, iż przerwa przedawnienia skuteczna jest jedynie wobec tego dłużnika wekslowego, którego dotyczy przyczyna przerwy, stosuje się nietylko do przypadków przerwania przedawnienia z art. 71 prawa wekslowego, lecz także do przewidzianego w art. 103 pr. weksl. przypadku zgłoszenia wniosku o udzielenie klauzuli egzekucyjnej. C. I. 1045/33 z dnia 2.III.1934 r.

Art. 99 L. 7 oraz 100 ust. 1 prawa wekslowego.

Oświadczenie, złożone w toku zawierania umowy wekslowej wobec uprawnionego z wekslu wierzyciela, że podpis wystawcy na wekslu jest autentycznym podpisem

oświadczającego, nadaje temu podpisowi — mimo późniejszego zaprzeczenia w sporze — skutki prawne podpisu autentycznego w stosunku do osoby uprawnionej wekslowo, wobec której oświadczenie to złożono. C. II. 47/33 z dnia 10.IV.1934 r.

Art. 103 prawa weksl.

W myśl art. 103 prawa wekslowego sam fakt opatrzenia wekslu klauzulą egzekucyjną przerywa przedawnienie roszczenia wekslowego, chociażby klauzula w następstwie została pozbawiona skutków prawnych. C. I. 1630/33 z dnia 2.III.1934 r.

Art. 1, 6, 92 ust. o państw. podat. przemysł. z dn. 15.VII. 1925 r. (Dz. U. poz. 550).

Rozstrzygnięcie pytania, czy dane przedmioty winny być uważane za składową część przedsiębiorstwa, odpowiedzialną za podatek przemysłowy, zależy w każdym poszczególnym wypadku od ustalenia celu, któremu przedsiębiorstwo służy: jeżeli celem jego jest przetworzenie materjału i dalsza sprzedaż otrzymanego towaru jako własnego wszystkie surowce w przedsiębiorstwie znajdujące się winny być uważane za jego część, odpowiedzialną za podatek, gdyż gospodarczo ściśle są z przedsiębiorstwem związane; jeżeli natomiast zadaniem przedsiębiorstwa jest tylko praca, polegająca na przerabianiu materjałów, oddanych w tym celu przedsiębiorstwu przez osoby trzecie, to przerobiona rzecz pozostaje obca przedsiębiorstwu i musi być zwrócona właścicielowi. C. I. 2083/33 z dnia 20.III.1934 r.

§ 212 austr. ord. egzek. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości i Skarbu z dn. 2 września 1925 r. (Dz. U. Nr. 92 poz. 652).

Jeżeli przerachowanie wierzytelności wspólnej Kasy Sierocej nie następuje w postępowaniu szczególnem, przeprowadzonem bez udziału stron według rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości i Skarbu z dn. 2 września 1925 r. (Dz. U. Nr. 92 poz. 652), lecz dopiero przy podziale licytacyjnej ceny kupna, natenczas wierzycielom hipotecznym służy prawo zgłaszania zarzutów przeciwko przerachowaniu. C. II. 98/34 z dnia 10.IV.1934 r.

Art. 2 p. 2 rozp. Prez. Rzplitej z 27.V. 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia (Dz. U. poz. 410).

W myśl p. 2 art. 2 tego rozp. nie ulegają przymusowemu ubezpieczeniu zakłady, używające napędu mechanicznego o sile nie mniejszej, niż 10 koni mechanicznych, bez względu na to, jaki napęd wykorzystuje produkcja zakładu. C. I. 2823/33 z dnia 23.III.1934 r.

Art. 23 rozp. Prez. Rzplitej z 27.V. 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia (Dz. U. poz. 410).

Samo zgłoszenie do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych budowli, nie ulegającej przymusowemu ubezpieczeniu, nie stwarza obowiązku Zakładu do wypłacenia odszkodowania za pogorzel, bez względu na to, kiedy został ujawniony fakt, iż budowla nie ulega przymusowemu ubezpieczeniu. C. I. 2823/33 z dnia 23.III.1934 r.

Art. 106, 112 u. 3 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24.XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 106 poz. 911).

Prawo pracownika do dokonania osobiście zgłoszenia ubezpieczeniowego w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych nie narusza całkowitej i wyłącznej odpowiedzialności materjalnej pracodawcy za szkodę, wyrządzoną pracownikowi przez zaniedbanie przepisanego zgłoszenia. C. II. 132/33 z dnia 17.IV.1934 r.

Art. 50 i 84 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 3 grudnia 1927 o prawie łowieckiem (Dz. U. Nr. 110 poz. 934).

Właściciel gruntu ma nietylko prawo schwytania i zabicia, lecz także prawo przywłaszczenia sobie zwierzyny, na którą wolno cały rok polować, schwytanej lub zabitej przez siebie w obrębie swojej zagrody lub w promieniu 100 m. od jej zabudowań, chociażby właściciel gruntu szedł śladami zwierzyny przez cudzy obwód łowiecki celem stwierdzenia, czy zwierzyna przeszła w obręb jego zagrody. C. II. Rw. 2347/33 z dnia 24.I.1934 r.

Rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35 poz. 323).

Cechy zewnętrzne, przewidziane w rozporządzeniu o umowie o pracę pracowników umysłowych, same przez się nie wystarczają do podciągnięcia pracownika pod przepisy tego rozporządzenia; muszą nadto zachodzić charakterystyczne cechy umowy o pracę, jakiemi są: zależność pracownika od pracodawcy, obciążenie pracodawcy ryzykiem, wreszcie objęcie umową samej pracy. Dlatego ajent handlowy nie musi

podpadać pod kategorję pracowników w rozumieniu powyższego rozporządzenia. C. II. 328/34 z dnia 17.IV.1934 r.

Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Udzielanie za zgodą kierownika szkoły wykładów w godzinach pozaobowiązkowych nie może być uważane za negotiorum gestio, a dochodzenie roszczeń przez wykładającego o wynagrodzenie za pracę w godzinach, nieobjętych umową, opierać się może na rozporządzeniu z 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323). I. C. 2407/32 z dnia 31.I.1934 r.

Art. 25 i 29 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Skoro zachowane są terminy i warunki wypowiedzenia umowy o pracę, przewidziane w art. 25 i 29 powołanego rozp., bez znaczenia jest przyczyna, dla której bądź pracodawca bądź pracownik wypowiada umowę. C. I. 2798/33 z dnia 8.III.1934 r.

Art. 28 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych z 16.III. 1928 r. (Dz. U. Nr. 35 poz. 323).

W przypadku, gdy przed upływem okresu wypowiedzenia nastąpiło ponowne wypowiedzenie, a następnie jeszcze w okresie poprzedniego wypowiedzenia pracodawca podał do wiadomości pracownika nowe warunki pracy, które pracownik przyjął, należy uważać, iż z chwilą przyjęcia nowych warunków przez pracownika nastąpiło zawarcie nowej umowy na czas nieokreślony. C. I. 2948/33 z dnia 13.IV.1934 r.

Art. 32 p. d rozp. z dn. 16.III. 1928 r.

Niewykonanie przez pracownika wymagań bezpośredniego zwierzchnika (zgodnych z obowiązującą strony umową pracy) stanowi niezachowanie istotnych warunków umowy o pracę i jest samo przez się dostateczną podstawą do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia. C. I. 2206/33 z dnia 14.III.1934 r.

Art. 47 i 50 przep. tymcz. o koszt. sąd. (rozp. Prez. Rzplitej z 25.IV.1928 — Dz. U. Nr. 54 poz. 520) i art. 891 U. P. C.

Decydowanie o tem, czy Skarb Państwa może w danym wypadku ponieść koszty należne od strony, której przyznano prawo ubogich, należy do zakresu władzy wykonawczej i nieprzychylna decyzja tej władzy może powodować jedynie niewykonalność postanowienia sądu, o czem tenże sąd winien powiadomić stronę interesowaną, lecz nie może powodować uchylenia poprzednio powziętej decyzji sądowej, gdyż sąd nie jest właściwy do decydowania, czy Skarb Państwa posiada dostateczne środki na ponoszenie skutków przyznawania stronom prawa ubogich i uzależniania swych decyzyj od zasobu tych środków. C. I. 548/33 z dnia 12.IV.1934 r.

§ 19 regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych — zał. do rozp. Min. Komunikacji z dn. 9.X. 1928 r. (Dz. U. Nr. 89 poz. 783).

Kolej winna z urzędu przestrzegać przepisu § 19 reg. przew. tow., stanowiącego, iż nadawca może obciążyć przesyłkę zaliczeniem tylko do wysokości jej wartości, przyczem w razie wątpliwości kolej ma prawo sprawdzić prawidłowość obciążenia; jeżeli przeto kolej nie żąda złożenia dowodów wartości przesyłki, to nie można tego tłomaczyć na niekorzyść nadawcy, lecz przeciwnie. Niezależnie od wysokości wartości przesyłki, która nie może być niższa, lecz może być wyższa od zaliczenia, odszkodowanie za wydanie przesyłki odbiorcy bez pobrania zaliczenia w każdym razie nie powinno przekraczać sumy zaliczenia. C. I. 2697/33 z dnia 26.IV.1934 r.

Art. 1 i 58 ustawy z dnia 17 marca 1932 (Dz. U. Nr. 27 poz. 251) o kosztach sądowych.

Do opłat sądowych w postępowaniu niespornem w dalszym ciągu mają zastosowanie przepisy ces. rozp. z dn. 15 września 1915 r. Nr. 279 Dz. p. p. austr. z późniejszemi zmianami, a w szczególności ze zmianą wprowadzoną ustawą o opłatach stemplowych (Dz. U. 1932 Nr. 41 poz. 413), z tem, że opłaty te uiszcza się obecnie znaczkami sądowemi. C. II. 128/34 z dnia 10.IV.1934 r.

Art. 13 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 23.VIII. 1932 r. (Dz. U. poz. 653) i art. 39 ustawy z dn. 28.III. 1933 (Dz. U. poz. 253).

Wyrok sądu grodzkiego, wydany na podstawie ust. 2 art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej (Dz. U. poz. 653) nie ulega zaskarżeniu w trybie kasacyjnym, z treści bowiem art. 13 cytowanego rozporządzenia wynika dążenie prawodawcy do ograniczenia zaskarżalności orzeczeń urzędu rozjemczego, jak organu, powołanego do rozstrzygania sporów, objętych tem rozporządzeniem. C. I. 2135/33 z dnia 20.IV.1934 r.

Art. 66 § 3 i 4 prawa o notarjacie z dnia 27.X. 1933 r. (Dz. U. Nr. 84 poz. 609).

Na postanowienie sądu okręgowego, wydane w trybie § 3 art. 66 prawa o notarjacie z dnia 27 października 1933 (Dz. U. Nr. 84 poz. 609), zarządzające dokonanie czynności przez notarjusza, nie służy notarjuszowi zażalenie do Sądu Najwyższego, przewidziane w § 4 pow. artykułu. (Zasada prawna uchwalona w składzie siedmiu sędziów i wpisana do księgi zasad prawnych). C. II. 494/34 z dnia 22.IX.1934 r.

Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego

Art. 14 i 21 K. K. Obrona konieczna.

Każde działanie, konieczne dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu na określone art. 21 K. K. dobro, jest działaniem prawnem bez względu na to, czy zmierza wprost do osiągnięcia skutku, który w braku warunków obrony koniecznej byłby skutkiem przestępnym (art. 14 § 1 K. K.) czy też następuje w warunkach, przewidzianych w § 2 art. 14 K. K. (28.VIII.1934 r. 3 K. 216/34).

Art. 23 § 1 K. K. Zakres pojęcia „usiłowania".

Do uznania działania sprawcy, jako usiłowania w rozumieniu § 1 art. 23 K. K. wystarczy ustalenie choćby pojedyńczej czynności z łańcucha działań prowadzących do dokonania danego przestępstwa, byleby czynność była skierowana bezpośrednio do urzeczywistnienia zamiaru przestępnego. Ustalenie przez sąd przyjścia oskarżonego do domu kolejowego z workiem przed nadejściem pociągu z ładunkiem węgla, oraz faktu ukrywania się przed posterunkowym, przy jednoczesnem przyznaniu się oskarżonego do przyjścia na stację kolejową w celu kradzieży węgla — wystarcza w zupełności do zakwalifikowania działania sprawcy jako usiłowania kradzieży (7.IX.34 Nr. 1 K. 590/34).

Art. 127 K. K. w związku z art. 255 i 256 K. K. Pojęcie godności osobistej.

Pewne wyrażenie posiada tylko wtedy znamiona z art. 127 K. K., jeżeli wykazuje cechy, określone w art. 255 lub 256 K. K. Przedmiotem ochrony z art. 256 K. K. jest poczucie godności osobistej, na której pojęcie składa się splot indywidualnych odczuwań żywo zakorzeniowych w danem środowisku, a wywołujących uczucie pokrzywdzenia u danej jednostki w zależności od stopnia kultury danego osobnika, od wzajemnych stosunków stron, od stanowiska lub zawodu obrażonego, niekiedy — od okoliczności zewnętrznych miejsca lub czasu, w ogólności od splotu warunków zdolnych uczynkom, słowom lub gestom nadać piętno obrazy (13.VIII.34 Nr. 3 K. 705/34).

Art. 125 § 2 K. K. Zakres pojęcia uwłaczenia czci i powadze Prezydenta Rzplitej.

Na mocy § 2 art. 125 K. K. uwłacza czci i powadze Prezydenta Rzeczypospolitej nietylko ten, kto pomawia Prezydenta o postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć go w opinji publicznej lub narazić na utratę zaufania i kto obraża jego godność osobistą (art. 255 i 256 K. K.), lecz również ten, kto wobec osoby Prezydenta okazuje swe lekceważenie lub zachowuje się wobec niego w sposób niewłaściwy (6.IX.34 Nr. 3 K. 851/34).

Art. 127 K. K. Cechy zniewagi przy zaliczeniu do narodowości.

Zaliczenie kogoś, jako przynależnego do pewnej narodowości może posiadać cechy przedmiotowe obrazy z art. 256 (a przeto i art. 127 K. K.), aczkolwiek przynależność do narodowości sama przez się nie mieści żadnych cech obrazy, — (np. wyrażenie: „połowa ministrów i urzędników w Polsce są żydy", wypowiedziane w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych lub publicznie; albo nazwanie w pewnych okolicznościach francuza niemcem). (13.VIII.34 Nr. 3 K. 705/34).

Art. 140 K. K. Istota nieprawdziwości zeznania.

Nieprawdziwość zeznania polega na tem, że zawiera ono okoliczności, których nie było, albo okoliczności, które były w rzeczywistości, ale w formie istotnie odmiennej, albo przemilcza okoliczności, albo zaprzecza okolicznościom, które rzeczywiście były (25.VIII.1934 r. Nr. 1 K. 126/34).

Art. 154 K. K. Określenie pojęcia „publiczności".

1. W sensie ustawodawczym w zakresie „publiczności" z art. 154 K. K. chodzi o „masowość" oddziaływania, pojętego szerzej lub ciaśniej lub o jego możliwości; znamienia „publiczności" nie wyłącza konieczne zachowanie tajemnicy wobec pewnych grup osób, ani ograniczenie „nawoływanią" do pewnych sfer, ani działalność zakonspirowaną,

2. Wymagane poszczególnym przepisem znamię „publiczności" oceniać należy w związku z całością danego przepisu, ze zrozumieniem zakresu, w jakim ustawodawca w danym przepisie chce dane dobra chronić, celu do jakiego zmierza, a w związku z tem znaczenia i rozciągłości sposobów i warunków działania sprawcy, niezbędnych dla karalności czynu jako „publicznego".

3. W zakresie art. 154 K. K. oddziaływanie na inne osoby masowo lub jego możliwość, zwracanie się do osób nieokreślonych, których sprawca może nie znać, dostępność działania dla bliżej nieokreślonej liczby osób, — nie wyłącza, że sprawca zwraca się tylko do pewnych grup osób, związanych lub niezwiązanych w organizacjach, i że krąg tych osób w jego maximum można określić, ani że kontakt między działającym a nieokreśloną ilością osób nie jest bezpośredni lub pośredni, ani że zamiarem sprawcy jest, aby nawoływanie dotarło do wszystkich osób na pewnem terytorjum, lub należących do pewnej organizacji; — pod względem podmiotowym bowiem istotna cecha „publiczności" leży w świadomości sprawcy, że użyty przezeń środek działania dojdzie lub dojść może do wiadomości znacznej, nie dającej się zgóry oznaczyć, ilości osób, a sprawca tego chce lub możliwość tę przewiduje i z nią się godzi.

4. W wypadku art. 154 K. K., każdy z działających w porozumieniu, rozwija według planu przy „nawoływaniu" do przestępstwa czynność rozpowszechniania, która przybiera cechy „publiczności", bądź sama przez się, bądź w związku z działaniem innych. Każdy z działających odpowiada przeto tylko za swe działanie, lecz odpowiada za działanie w wytworzonych działaniem innych znanych mu okolicznościach, sprzyjających w związku przyczynowym jego działaniu, a warunkujących efekt karalny „publicznego" rozpowszechniania.

5. W zaniechaniu w K. K. określenia „publiczności" tkwi myśl i dążność ustawodawcy ku uwolnieniu sędziego z pod absolutyzmu ustawy, któraby krępowała go bezwzględnie ścisłemi określeniami; twórcza praca myślowa sędziego kształtuje w świetle wyrażenia „luźnego", użytego w ustawie, dla poszczególnego wypadku treść, którą podciąga pod pojęcie normatywne „publicznie" w sensie „prawa", jako zmierzającego do ochrony porządku i ładu społecznego w pewnym zakresie (13.VII.34 Nr. 3 K. 1299/33).

Art. 159 K. K. Rewizja jako czynność objęta art. 159 K. K.

Rozpowszechnienie wiadomości o rewizji, przeprowadzonej u oskarżonego, niezależnie od znaczenia jej dla toku dochodzenia lub śledztwa i niezależnie od kwalifikacji prawnej czynu w nakazie rewizji oraz istnienia lub nieistnienia cech przestępstwa w oznaczeniu celów rewizji, — w razie braku zezwolenia odnośnej władzy — jest przestępstwem z art. 159 K. K. (13.VIII.34 Nr. 3 K. 744/34).

Art. 187 i 191 K. K. Dokument tożsamości a karta rowerowa.

Przepis art. 191 K. K., jako szczególny, nie ulegając wykładni rozszerzającej, — pojęciem „dokumentu" obejmuje wyłącznie świadectwa tożsamości osoby lub świadectwa, dotyczące stosunków osobistych. Karta rowerowa nie jest świadectwem tożsamości osoby, ani stosunków osobistych (ani przedmiotu), lecz stanowi dowód posiadania prawa jazdy na rowerze (jak np. rybołóstwa, polowania i t. p.) i uznaną być winna za posiadającą charakter dokumentu w rozumieniu art. 187 K. K. (12.VII.34 Nr. 3 K. 693/34).

Art. 204 K. K. Pojęcie oporu przy zgwałceniu.

Zasadniczemi elementami pojęcia gwałtu w rozumieniu art. 204 K. K. są: moment aktywnego gwałtu ze strony sprawcy w postaci przymusu fizycznego lub psychicznego i moment pasywny — oporu przed przemocą. Przemoc musi być taka, iżby mogła w danych okolicznościach i w stosunku do danej osoby okazać się skuteczną dla przezwyciężenia jej oporu i poddania się czynom sprawcy, a opór ten powinien być ciągły, nieprzerwany, rzeczywisty i niesymulowany (14.VII.1934 r. Nr. 1 K. 254/34).

Art. 215 § 1 K. K. Sprowadzenie „niebezpieczeństwa pożaru".

Działanie, polegające na wytworzeniu sytuacji, w której, według rachunku prawdopodobieństwa, przyjąć można, jako wynikową, powstanie klęski ogniowej w rozmiarze, odpowiadającym pojęciu pożaru, podpada pod sankcję § 1 art. 215 K. K. jako sprowadzające niebezpieczeństwo pożaru. Podłożenie przeto ognia pod budowlę z ustalonem przez sąd wyrokujący przewidywaniem oskarżonego możliwości rozpętania się pożaru na wietrze — w razie, gdyby nawet podłożony ogień nie przybrał rozmiaru klęski powszechnej — stanowi czyn zagrożony § 1 art. 215 K. K. a nie § 1 i § 3 art. 263 K. K. (14.IX.34 Nr. 2 K. 980/34).

Art. 239 K. K. Karcenie ucznia przez nauczyciela.

Chwycenie ucznia przez nauczyciela za rękę i potrząśnięcie nim, spełnione w wykonaniu służącego nauczycielowi prawa karcenia i bez przekroczenia uzasadnionych granic, nie zawiera bezprawności działania i pozbawione jest tem samem znamion występku z art. 239 K. K. (2.VI.1934 r. Nr. 2 K. 429/34).

Art. 240 K. K. Bójka w razie przerw i różnych miejsc działania.

Bójka (ewent. pobicie) w rozumieniu art. 240 K. K. nie jest uwarunkowana równoczesnością działania oraz jednością miejsca, a także udziałem wszystkich uczestników w całym przebiegu bójki. Bójka lub pobicie w rozumieniu art. 240 K. K. pozostaje jednolitym czynem, mimo że zawiera przerwy, przenosi się z miejsca na miejsce i mimo że kolejno biorą w niej udział różni ludzie, jeżeli skierowana przeciw pokrzywdzonemu jednolitość zamiaru uczestników obejmuje cechy karalnego działania z art. 240 K. K.

Przykład. Nastąpienie śmierci pokrzywdzonego, jako skutku bójki, w której większa liczba osób (między innemi i oskarżeni) zajęła nieprzychylne stanowisko w stosunku do zabitego, przyczem początkowo pobili go dwaj oskarżeni w jednem miejscu, następnie biegli za pokrzywdzonym inni oskarżeni, którzy bili go w innem miejscu. Między odbywającemi się w różnych miejscach wskazanemi wyżej, tak ustalonemi „bójkami" istnieje związek jednolitości zamiaru oskarżonych, decydujący o kwalifikacji ich udziału jako bójki z art. 240 K. K. (12.VII.34 Nr. 3 K. 409/34).

Art. 241 K. K. Narzędzie niebezpieczne w świetle kontroli kasacyjnej.

Zakwalifikowanie przez sąd merytoryczny narzędzia użytego do pobicia pokrzywdzonego w rozpatrywanym przez sąd konkretnym przypadku, jako nie będącego „niebezpiecznym" w rozumieniu art. 241 K. K. usuwa się z pod kontroli kasacyjnej, jednak ocena zasadnicza sądu wyrokującego o charakterze uogólniającym, jakoby pałka gumowa w żadnym razie nie mogła być zaliczona do narzędzi niebezpiecznych winno być uznane przez sąd kasacyjny za błędne i sprzeczne z orzecz. S. N. (Zb. Orzecz. Nr. 9/34). (13.IX.34 Nr. 3 K. 806/34).

Art. 255 K. K. Zniewaga publiczna w języku obcym.

1. Zniewaga nie przestaje być publiczną dlatego, że wypowiedziana została w języku, nie dla wszystkich zrozumiałym. 2. Obmowa, dokonana wobec jednej osoby wypełnia znamiona przestępstwa z art. 255 K. K., jeśli treść jej jest tego rodzaju, że w razie dojścia do szerszej wiadomości mogłaby znieważonego poniżyć w opinji publicznej. 3. Decydującą jest możność poniżenia w opinji, a nie fakt takiego poniżenia (8.VIII.1934 r. Nr. 3 K. 368/34).

Art. 255 § 2 K. K. Pojęcie interesu publicznego lub prywatnego.

Działanie w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego wymaga nietylko ustalenia, że działanie sprawcy przedmiotowo było zdolne służyć obronie tych interesów, lecz ponadto, że i podmiotowo było podyktowane wolą sprawcy wystąpienia nie w innym celu, lecz w celu obrony interesu publicznego lub prywatnego. Względy inne, jak chęć zemsty, zysku, gonitwa za niezdrową sensacją i t. p. nie pozwalają powoływać się sprawcy na tego rodzaju działanie, choćby nawet zewnętrzne pozory tej obrony zachodziły (28.VIII.1934 r. Nr. 3 K. 178/34).

Art. 256 § 4 K. K. Zniewaga urzędnika.

Zniewaga urzędnika, dokonana z powodu pełnienia obowiązków służbowych, zachodzi tylko w tym wypadku, gdy spełnienie przez urzędnika obowiązku służbowego dało powód do zniewagi, a więc było w związku przyczynowym z dokonaną zniewagą (17.VII.1934 r. Nr. 2 K. 371/34).

Art. 262 K. K. Ustalenie wysokości szkody materjalnej w orzeczeniach sądu.

Niemożność dokładnego cyfrowego ustalenia wysokości zrządzonej szkody materjalnej dla bytu przywłaszczenia przewidzianego w §§ 1, 2, 3 art 262 K. K. niema istotnego znaczenia (14.IX.34 Nr. 2 K. 847/34).

Art. 264 K. K. Kryterja przy ocenie niekorzystnej tranzakcji.

Kupno przedmiotów w warunkach dyspozycji art. 264 K. K., których dana osoba nabyć nie ma zamiaru ze względu na ich gospodarczą dla niej zbędność — jest tranzakcją niekorzystną, gdyż nakłada na nią obowiązek świadczenia, nieuzasadnionego jej potrzebami gospodarczemi, wzamian za świadczenie, które nie przedstawia dla niej wartości ekwiwalentu (20.VIII.34 Nr. 1 K. 468/34).

Art. 264 K. K. Usiłowanie oszustwa.

Do uznania działania za usiłowanie oszustwa nie jest konieczne, aby pokrzywdzony dał się w błąd wprowadzić, wystarcza, jeśli sprawca, mając zamiar wprowadzenia w błąd, przedsiębierze działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu swego zamiaru (20.VIII.34 Nr. 1 K. 482/34).

Art. 270 K. K. w zw. z art. 1 lit. „b", 2, 49 i 50 prawa łowieckiego z 3.XII.27 r. (Dz. Ust. poz. 934). Pojęcie „polowania".

1. Strzelanie do zwierzyny, chociażby bez jej zawłaszczenia, wyczerpuje pojęcie „polowania" w rozumieniu art. 2 prawa łowieckiego z 3.XII.1927 r. 2. Wrony stanowią zwierzynę w rozumieniu prawa łowieckiego. (9.VII.1934 r. Nr. 2 K. 227/34).

Art. 286 § 2 K. K. Przywłaszczenie cennego depozytu przez urzędnika.

Dla zastosowania art. 286 § 2 K. K. nie jest konieczne rzeczywiste nastąpienie szkody dla interesu publicznego lub prywatnego — wystarcza jej możliwość, gdyż chwi-

łą popełnienia przestępstwa z art. 286 § 2 K. K. jest chwila sprzeniewierzenia depozytu, czyli sama tylko możliwość nastąpienia szkody (26.IX.34 Nr. 2 K. 997/34).

Art. 28 pr. o wykr. Noszenie opaski z napisem „precz z muzyką żydowską".

Umieszczenie na rękawie opaski z napisem antysemickim, jakim jest napis: „precz z muzyką żydowską" i noszenie jej w kawiarni, a więc w miejscu publicznem, — podpada pod pojęcie wybryku z art. 28 pr. o wykr. jako czyn, mogący wyprowadzić z równowagi duchowej publiczność, zwłaszcza narodowości żydowskiej (13.IX.34 Nr. 2 K. 801/34).

Art. 3 K. P. K. Wypadek potrzeby uniewinnienia, a nie umorzenia postępowania.

Zgodnie z Uchwałą Całej Izby S. N. (Zb. O. Nr. 30/30) umarzać postępowanie w sprawie, wszczętej z oskarżenia publicznego, należy tylko wówczas, gdy przewód sądowy, nie dając żadnych merytorycznych zastrzeżeń i wątpliwości, ujawni w sposób całkowicie objektywny, iż czyn oskarżonego podlegać winien ściganiu w trybie oskarżenia prywatnego, — w innych wypadkach, jak np. zastrzeżeń, co do charakteru narzędzia „niebezpiecznego" w rozumieniu art. 241 K. K., w razie uznania narzędzia za nie mające charakteru niebezpiecznego — sąd winien wydać orzeczenie uniewinniające (14.IX.34 Nr. 806/34).

Art. 41 § 1 lit. d K. P. K. Niewystarczalność samego wniosku o wyłączenie sędziego.

Dla wyłączenia sędziego zgodnie z brzmieniem § 1 lit. d art. 41 K. P. K. nie wystarcza złożenie przez stronę wniosku o przesłuchanie sędziego jako świadka, lecz konieczny jest sam fakt przesłuchania sędziego jako świadka (26.IX.34 Nr. 2 K. 997/34).

Art. 68 K. P. K. Przebaczenie.

Kodeks Karny oraz K. P. K. nie przewidują przebaczenia, jako okoliczności, wyłączającej przestępność czynu lub poczytanie winy i nie posiadają przepisów, z którychby wynikało, iż pokrzywdzony w razie pozasądowego pojednania się ze sprawcą przestępstwa, ściganego w trybie prywatno-skargowym, traci prawo skargi (9.IX.34 Nr. 2 K. 865/34).

Art. 73 K. P. K. przejście z oskarżenia publicznego na prywatne.

W razie zakwafilikowania przez sąd wyrokujący, w ciągu przewodu sądowego, czynu ściganego w trybie oskarżenia publicznego jako czynu podlegającego ściganiu w drodze prywatno-skargowej przy jednoczesnem objęciu oskarżenia przez prokuratora (art. 73 K. P. K.) sąd winien wydać wyrok co do czynu tak zakwalifikowanego, mimo iż właściwym dla nowo zakwalifikowanego czynu byłby sąd niższego rzędu i mimo iż wnoszący akt oskarżenia oskarżyciel prywatny nie wniósł zaliczki, przewidzianej w art. 574 K. P. K. (13.IX.34 Nr. 2 K. 806/34).

Art. 84 K. P. K. Termin wyznaczenia obrony z urzędu.

Wyznaczenie obrońcy z urzędu nastąpić powinno w miarę możności w terminie umożliwiającym obrońcy zapoznanie się ze sprawą. W przypadku, gdy oskarżony prosi o wyznaczenie obrońcy z urzędu w skardze apelacyjnej, wyznaczenie obrońcy z urzędu dopiero na rozprawie odwoławczej należy uznać za uchybienie procesowe. (13.IX.34 Nr. 3 K. 778/34).

Art. 125 § 2 K. P. K. Opinje biegłych formalnie zbadanych w charakterze świadków.

Okoliczność, że ktoś jest świadkiem w danej sprawie, nie wyłącza, w myśl art. 125 § 2 K. P. K. przesłuchania go jako biegłego. O tem czy ma się do czynienia z zeznaniem świadka, czy z opinją biegłego rozstrzyga wyłącznie treść złożonych oświadczeń przesłuchanego (5.X.34 Nr. 2 K. 1052/34).

Art. 226 K. P. K. Termin do wywodu apelacji przez prokuratora.

W wypadku zapowiedzenia apelacji lub kasacji przez prokuratora termin do wywodu ich, liczy się od daty doręczenia odpisu wyroku urzędowi prokuratorskiemu, a nie od daty otrzymania wyroku przez odnośnego wice- lub podprokuratora. (1.VII. 1934 r. Nr. 2 K. 422/34).

Art. 360 i 379 K. P. K. Polemika z ustaleniami faktycznemi.

Całkowite pominięcie przez instancję odwoławczą obrony oskarżonego, przedstawionej w apelacji, li — tylko z tego względu, że apelacja walczy z ustaleniami faktycznemi wyroku 1-ej instancji i że nie zawiera „nowych danych", stanowi istotną obrazę art. 360 i 379 K. P. K. Podstawą apelacji mogą być nie tylko zarzuty obrazy prawa materjalnego lub formalnego, lecz także zarzuty błędnej oceny dowodów 1-ej instancji, a przeto apelacja może zawierać polemikę z ustaleniami faktycznemi wyroku 1-ej instancji nawet wtedy, gdy nie zawiera „nowych danych", mających podważać słuszność tych ustaleń (28.VIII.34 Nr. 2 K. 757/34).

zgodnie z § 2 art. 51, może się ograniczyć do stwierdzenia zawiłego charakteru sprawy, — uchybienie, polegające na braku uzasadnienia, stanowiąc formalnie obrazę art. 51 § 2 — nie jest uchybieniem, mogącem mieć wpływ na treść wyroku (art. 515 K. P. K.). (28.IX.34 Nr. 2 K. 997/34).

Art. 493 K. P. K. Dowód nieznany stronie.

Ciężar wykazania względnie uprawdopodobnienia, że dowód, zgłoszony po raz pierwszy w 2-ej instancji, nie znany był stronie przed wydaniem zaskarżonego wyroku 1-ej instancji (art. 493 § 1 lit. b K. P. K.), leży na zgłaszającym ten dowód; do ustalenia, iż dowód był stronie nieznany przed wydaniem wyroku 1-ej instancji, nie może wystarczyć sądowi niczem nieugruntowane oświadczenie strony, jeżeli mu sąd odmawia wiary, ani też sam tylko brak w aktach sprawy wskazań o uprzedniej wiadomości strony o dowodzie (3.IX.34 Nr. 2 K. 777/34).

Art. 47 U. K. S. Towar „wolny od cła".

Przedstawienie szmat, jako towaru wolnego od cła, zgodnie z poz. 176 taryfy celnej, a następnie po odprawie celnej, zużytkowanie przedstawionych szmat, jako pończoch, czyli towaru, podlegającego ocleniu w myśl poz. 205 tar. celn., podpada pod sankcje karne art. 47 U. K. S., lecz kara pieniężna winna być wymierzoną w postaci dwukrotnej, a nie czterokrotnej wartości, zdeklarowanego towaru, jako przedmiotu „wolnego od cła". Czyn wyżej wymieniony, popełniony pod rządem U. K. S. 1926 r. podlegał sankcji karnej z art. 46 tejże ustawy, stąd, w myśl art. 236 U. K. S. 1932 r., wyłączającego, jako szczególny, art. 1 K. K., ulegać powinien sankcji art. 47 U. K. S. 1932 r. Decydującym momentem dla określenia, czy defraudacja celna jest popełnioną z „towarem wolnym od cła", czy też podlegającym ocleniu w rozumieniu art. 47 § 1 i 2 U. K. S., jest chwila przedstawienia tych towarów do odprawy celnej, niezależnie od następującej po odprawie zmiany przeznaczenia towaru wolnego od cła na towar podlegający ocleniu (15.IX.34 Nr. 1 K. 573/34).

Art. 67 § 1 U. K. S. Określenie wymiaru kary.

Karę pieniężną przewidzianą w art. 67 § 1 U. K. S. wymierza się zawsze w wysokości zależnej od ilości, choćby mniejszej od 1 klg., wytworzonego lub przygotowanego materjału, a to w stosunku, jaki zachodzi między ilością 1 klg. materjału, a kwotą 1.000 złotych (23.˜ II.1934 r. Nr. 2 K. 352/34).

Art. 114 lit. a U. K. S. Istotna cecha loterji (sprzedaż czekoladek).

Jedyną istotną cechą gry loteryjnej jest moment losowości, t. j. uzależnienie zysku grającego czyli wygranej od przypadku — wszelkie inne cechy, łączące się z grą, nie mogą być uznane za istotne. Ryzyko potocznie nazywane hazardem w przeciwieństwie do gry hazardowej (art. 61 pr. o wykr.) nie jest istotną cechą loterji. Sprzedaż numerowanych czekoladek w serjach po kilkadziesiąt sztuk, przy której nabywca najwyższego numeru otrzymuje jako wygraną bloki czekolady wagi 80 i 155 gramów, podpada pod pojęcie zabronionej prawem loterji w rozumieniu lit. *a* art. 114 U. K. S. jako uzależniająca ewentualną wygraną (zysk) wyłącznie od przypadku. Korzyść materjalna (zysk) urządzającego wyżej wymienioną loterję stanowi pośredni zysk, polegający na zwiększeniu liczby kupujących (w stosunku do innych sprzedawców) przez pociągnięcie ich szansą wygrania (15.IX.34 Nr. 1 K. 560/34).

§ 29 i 16 ustawy prasowej niemieckiej 1874 r. Właściwość.

Stosownie do § 29 niemiec. ustawy prasowej z dn. 7.V.1874 r. (Dz. U. Rzeszy str. 65) do orzekania o wykroczeniach popełnionych zapomocą prasy właściwe są wyłącznie sądy powszechne. Przepis ten nie uległ zmianie przez art. 16 przep. wprow. K. K., gdyż wykroczenie z § 19 cyt. ustawy prasowej jest zagrożone karą do 1500 zł. lub karą aresztu do 6 tygodni, a więc przekracza sankcję karną, o której mowa w § 3 art. 16 przepis. wprow. K. K. (18.IX.34 Nr. 3 K. 854/34).

Orzecznictwo Sądów Francuskich

Art. 371 — 374 K. C. Nap.

(Artykuły te odpowiadają naogół przepisom art. 336 — 338 K. C. Kr. P. z 1825 r. z tą różnicą, że według kodeksu cyw. Nap. władzę rodzicielską sprawuje zasadniczo ojciec, a nie, jak u nas, oboje rodzice).

Przywileje związane z władzą rodzicielską muszą być uzgodnione z przysługującem dziadkom prawem widzenia i przyjmowania u siebie ich wnucząt oraz z koniecznością zachowania między niemi stosunków przywiązania i miłości (rapports d'affecton), wynikłych z pokrewieństwa. Jakkolwiek wyłącznie tylko ojciec i matka są uposażeni we władzę rodzicielską, tem niemniej nie mogą oni bez uzasadnionej przyczyny sprze-

ciwiać się utrz. Iywaniu przez dziadków z ich wnuczętami stosunków, wymaganych przez bliskie pokrewieństwo, których niezrywanie leży również w interesie samych dzieci. To też przyznanie dziadkom (w przypadku — macierzystym) oprócz prawa odwiedzania wnucząt również prawa przyjmowania ich u siebie w ściśle oznaczonych okresach czasu i w pewnych odstępach nie jest ani udzieleniem dziadkom prawa nadzoru, do którego nie mogą rościć pretensyj, ani uszczerbkiem (atteinte) dla władzy ojca, w szczególności w razie śmierci matki. Tylko takie bowiem przebywanie dzieci u dziadków może zapewnić zachowanie między niemi właściwego stosunku, opartego na bliskiem pokrewieństwie, zwłaszcza w razie większej odległości siedziby dziadków lub w razie nieporozumień, istniejących między dziadkami a ojcem, który się ponownie ożenił. Wobec tego sąd w podobnych przypadkach mocen jest upoważnić dziadków oprócz odwiedzania wnucząt, jeśli jest to możliwe, również do goszczenia ich u siebie np. przez 3 tygodnie lub przez połowę wakacyj szkolnych i t. p., zobowiązując, zależnie od okoliczności, bądź dziadków zarówno do zabrania jak i przyprowadzenia z powrotem wnucząt do domu rodzicielskiego, bądź ojca do odprowadzenia dzieci do dziadków, tych ostatnich zaś tylko do przyprowadzenia dzieci z powrotem do ojca.

Wyroki trybunałów cywilnych de la Seine, d'Angers i Amiens z 1933 i 1934 r.

Art. 1134 K. C. Nap.

Klauzula umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (w szczególności wynikłej z wypadków samochodowych) zastrzegająca dla towarzystwa ubezpieczeniowego — pod rygorem utraty przez ubezpieczonego praw z umowy ubezpieczenia wypływających — istotne kierownictwo (acz pod nazwiskiem ubezpieczonego) wszystkich procesów między ubezpieczonym a osobą trzecią, angażujących materjalnie towarzystwo ubezpieczeń (wybór adwokatów, instrukcje co do sposobu prowadzenia spraw, stosowanie tych lub innych środków procesowych i t. p.) może być tłomaczona w tym sensie, iż ubezpieczony, skazany za nieostrożne zabójstwo w wypadku samochodowym na karę więzienia i odszkodowanie cywilne, nie jest obowiązany do wykonania polecenia towarzystwa ubezpieczeniowego, nakazującego mu założenie apelacji od wyroku skazującego. Sędziowie meriti, oddalając żądanie towarzystwa ubezpieczeniowego uznania polisy (wobec niewykonania klauzuli) za nieważną z tej zasady, iż ubezpieczony mógł nie zastosować się do polecenia, ograniczającego jego prawo do swobodnej obrony przed sądem karnym, jako sprzecznego z przepisami porządku publicznego, — tem samem uznali, iż klauzula powyższa nie może być rozszerzana na przypadki w niej nieprzewidziane, rozstrzygnięcie zaś takie nie przekracza kompetencji sądu meriti.

Wyrok Izby Podań Sądu Kasacyjnego z dnia 31 października 1933 r.

Art. 1626 i nast. K. C. Nap., art. 22 fr. ust. z 7.III. 1925 r.

(Por. art. 42 polskiego Kod. Handl. z 1934 r. ustanawiający zakaz sprzecznego z uczciwym obrotem utrudniania nabywcy dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa oraz art. 181 § 1 tegoż kodeksu).

Zbycie przez wspólnika osobie trzeciej swych udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nakłada (emporte) na zbywcę obowiązek powstrzymania się od działalności konkurencyjnej, a mianowicie od prowadzenia w pewnym okręgu i przez pewien okres czasu przedsiębiorstwa handlowego, podobnego do tego, które jest eksploatowane przez spółkę, chociażby nawet statut spółki nie zawierał klauzuli konkurencyjnej w stosunku do wspólnika zbywającego udziały, gdyż brak w statucie takiej klauzuli nie może być równoznaczny z milczącem upoważnieniem tego wspólnika do otworzenia przedsiębiorstwa konkurencyjnego. Wskutek tego dawny wspólnik, który otwiera w tem samem mieście wkrótce (w przypadku po kilku miesiącach) po zbyciu swych udziałów przedsiębiorstwo handlowe analogiczne do przedsiębiorstwa spółkowego, jest odpowiedzialny wobec nabywcy udziałów za zrządzone mu przez to szkody i straty. Przy ocenie tych szkód i strat należy mieć na uwadze, że zbywca, jako poprzedni zarządca spółki (złożonej tylko z dwóch członków), pozostający w codziennych stosunkach z klijentelą, miał na nią osobisty wpływ, który umożliwił mu przeciągnięcie do siebie części tej klijenteli. O d s z k o d o w a n i e może polegać na zamknięciu przedsiębiorstwa, stworzonego przez dawnego wspólnika i na zabronieniu mu na przeciąg dziesięciu lat i w oznaczonym okręgu prowadzenia przedsiębiorstwa podobnego do przedsiębiorstwa spółkowego.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Nimes z dnia 1 lipca 1933 r.

Tezy powyższe według Recueil périodique et critique Dalloz za r. 1934.

Tomasz Kędzierski.

Głos Sądownictwa

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, Miodowa 15 gmach Sądu Okręgowego, pokój Nr. 183 godz. 10—15, tel. 288-29.

REDAKTOR Wspólna 37 m. 6 tel. 9-55-96.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie (płatne zgóry)	Zł.	12.—
Kwartalnie	„	4.—
dla członków Zrzeszenia	„	3.—
Miesięcznie	„	1.50
dla członków Zrzeszenia oraz aplikantów i urzędników sądowych	„	1.—

CENY OGŁOSZEŃ:

Strona	Zł.	200.—
½ strony	„	100.—
¼ strony	„	50.—

KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 19.140

CENA NUMERU ZŁ. 1.50.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA", Nowy-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.